

# GŁOS SŁUPSKI



Nr 86 (3757) Rok XIV  
 Nr ind. 350648 / ISSN 1231-8132  
 10-12.04.2004 r. CENA 1,70 zł (z 7% VAT)  
**MAGAZYN**  
 W WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIM „GŁOS KOSZALIŃSKI”  
 Nakład gazety 60.364 egz.

**wiosna** **ZABAWA TRWA!** **DZISIAJ ZACZYNYMY VI ETAP 10-17.04.2004 r.**

W tym tygodniu mamy dla Państwa 200 stacji pogodowych z elektronicznym budzikiem, kalendarzem i termometrem

**NAGRODA GŁÓWNA 25.000 złotych żywej gotówki!!!**

ALE TAKŻE CHŁODZIARKO-ZAMRAZARKA I PRALKA ARDO, ODTWARZACZ DVD, KUCHENKI MIKROFALOWE I SPRZĘT GRAJĄCY!

Wystarczy zakreślić na swojej wkładce trzy złote pola, by ta nagroda trafiła do Państwa!

Nasza gra ma 6 etapów. By nabyć prawo do tych nagród finałowych należy na 5 wkładkach (każda z innego etapu gry) zakreślić 5 białych pól.



**Drodzy Czytelnicy,**  
 niech święta wielkanocne upływają Wam w nastroju radości, niech towarzyszy im ciepło rodzinnych spotkań, optymizm i nadzieja. W imieniu całej redakcji życzymy Państwu zdrowych, spokojnych świąt!

## Postrzelony, lecz stabilny

W Sycewicach (gm. Kobylnica) 38-letni mężczyzna został postrzelony w kolana i bark. Dwaj niezidentyfikowani sprawcy oddali do niego kilka strzałów z broni – najprawdopodobniej sportowej. Do zdarzenia doszło w piątkową noc tuż przed godziną pierwszą, gdy mężczyzna parkował swój samochód. Ranną ofiarę przewieziono do słupskiego szpitala. Lekarze uznają jej stan za stabilny. – Na razie nie znamy ani sprawców napadu, ani motywów ich działania – informuje rzecznik słupskiej policji **Emilia Adamiec** dodając, że na osoby, które przyczynią się do ustalenia bądź ujęcia bandytów, czeka wysoka nagroda.

Policja zapewnia pełną anonimowość, prosząc jednocześnie o kontakt z Komendą Miejską w Słupsku przy ul. 3 Maja bądź telefonicznie pod numerami 997, 848-05-08 oraz Crime Stoppers 848-01-11. (pio)

Komendant pokroi warzywa, burmistrz zje kielbasę

## Rodzinne świętowanie

Wielkanoc to rodzinne święta, które większość z nas spędza w domu. Na stołach pojawiają się tradycyjne potrawy i śniakołyki, na które wiele osób czeka przez cały rok. My zapytaliśmy znane osoby, jak tegoroczna Wielkanoc będzie wyglądała w ich domach.

**Jacek Graczyk**, burmistrz Ustki, do świątecznego śniadania usiadł z całą rodziną. – Najbardziej czekam na białą kielbasę, którą uwielbiam nawet na zimno. A do tego ćwikła z chrzanem. Musi być bardzo ostra – rozmarza się burmistrz. W lany poniedziałek w jego domu nie zabraknie tradycyjnego śmigusa. – Tyle tylko, że w tym roku będziemy musieli być ostrożni, bo żona właśnie skończyła remont mieszkania. Ale jak mnie ktoś sprowokuje, to nie rękę za siebie i w ruch mogą pójść nawet wiadra! – twierdzi J. Graczyk.

Przy rodzinnym stole święta spędzi również **Aleksander Gappa**, starosta człuchowski. – Mam nadzieję, że nareszcie znajdę też czas na odwiedzinę znajomych oraz przyjaciół i pogadanie o rzeczach bardziej i mniej ważnych – mówi.

Wielkanoc spędzi przy tradycyjnych potrawach przygotowanych przez żonę, a w sobotę będzie asystował przy malowaniu pisaneł. – Nadal w domu malujemy jajka, nie jest to już taki rytuał, jakim zdobienie pisaneł było, gdy dzieci były małe.

Okazuje się, że nie wszyscy mogą spędzić święta całkowicie zapominając o pracy **Marianna Chwarczyńska**, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Bytowie, zaraz po tradycyjnym kaszubskim śniadaniu udzieli w niedzielę trzech ślubów. Natomiast **Andrzej Biechoński**, komendant słupskiej Powiatowej Straży Pożarnej, na święta do domu przyniesie radiostację. – Nie mogę też wyłączyć służbowego telefonu, bo właśnie w niedzielę będę miał dyżur i jeżeli coś się wydarzy, będę musiał biec do pracy – przyznaje szef strażaków. Ma jednak nadzieję, że świąteczne śniadanie zje z najbliższą rodziną. Już nie może doczekać się przysmaków, które przygotowuje jego żona. A jaki będzie udział komendanta w świątecznych przygotowaniach? – Pokroję warzywa na sałatkę. Bo tylko to w kuchni mi wychodzi. (nik)

**CENA DNIA**  
**1,89**  
 CZEKOLADA ŚWIĄTECZNA WEDEL 100 G  
 SŁUPSK, ul. Mostlika 2, tel. 842 98 85  
 ul. Dmowskiego 8, tel. 845 21 05  
 USTKA, plac Wolności 9, tel. 814 34 89

**Masz pytanie lub problem?**  
 Napisz, zadzwoń do nas!  
**SŁUPSK centrala 842-54-18**  
 W redakcji dyżuruje 9.00-13.00  
**ARTUR STENCEL**

**Uwaga, Czytelnicy!**  
 Zapraszamy do lektury świątecznego Magazynu naszej gazety. Przypomnijmy, że w sobotę nasze biura ogłoszeń otwarte są w godz. 8-13, natomiast dziennikarze dyżurują od godz. 9 do 13. Po następnym numer „Głosu” zapraszamy już we wtorek!

**Kto po „Gryfa”?**  
 Uplynął właśnie termin zgłaszania firm do konkursu gospodarczego „Gryf Pomorski”, którego organizatorem jest już po raz piąty Sejmik Gospodarczy z Gdańska. Firmy zostaną nagrodzone w sześciu kategoriach: małe przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa polskie, instytucje finansowe, eksporter, gospodarstwa rolne oraz inicjatywa bądź wynalazek w dziedzinie produktów i usług. – Dotychczas wpłynęły kandydatury ponad 20 firm, ale być może kolejne dojadą pocztą – powiedział nam wczoraj **Piotr Jarocki**, sekretarz komisji konkursowej. Wśród kandydatów jest kilka firm z regionu słupskiego, m.in. Agencja Ochrony „Janitar” oraz Plast-Met z Widzina. Nagrody zostaną rozdane podczas uroczystości w gdańskim Dworze Artusa pod koniec maja. (mag)

Czy powstanie nietypowe muzeum?

## Autobusy z lamusa

Słupscy sympatycy miejskiej komunikacji, zrzeszeni w Stowarzyszeniu „Aktywne Pomorze”, chcą utworzyć minimuzeum komunikacji. W tej sprawie rozmawiają z zarządem Miejskiego Zakładu Komunikacji w Słupsku. Pierwszym eksponatem mogłby

být wycofany już z użytku autobus Jelcz z roku 1985. Przejęciem zabytkowego już berlieta zainteresowane jest również stowarzyszenie miłośników komunikacji z Gdańska.

– Muzeum mogłoby być kolejną atrakcją turystyczną Słupska, a MZK pomogłoby w tworzeniu lokalnej marki firmy – mówi **Paweł Soja** z „Aktywnego Pomorza”. Ponadto miłośnicy komunikacji chcą sięgnąć do muzeum trolejbus ZIU, który jeździł 20 lat temu po ulicach Słupska. (bsh)

Święta Zmuj uwag! **Wielkanocna nadzieja, pokój i radość.**  
 Niech wiosną w nasze życie miłość, życzliwość i solidarność społeczna.  
 Niech Baramek Boży, który jest symbolem naszego zbawienia odatrzy obytymi kashami.  
 Życzymy wszelkiej pomyślności.

Maciej Kobyliński Anna Bogucka-Skowrońska  
 Prezydent Miasta Słupska Przewodnicząca Rady Miejskiej

**COREKTON**  
**APARATY SŁUCHOWE**  
 cyfrowe, klasyczne  
 SŁUPSK, Pl. Dąbrowskiego 6  
 LEBORK, ul. Okrzei 7/1  
 BYTÓW, ul. Składowskiego 90B-10  
 MIASTKO, Szpitalni hui. F. ul. Wysockiego 10.  
 pok. 105  
**840 24 35**  
 BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU  
 UBEZPIECZENI - DUŻA ZNIŻKA

**Chcesz mieć gwarancję jakości i trwałości?**  
 Stosuj pewny system dociepleń **Ceresit WWS!**

**Ceresit CT 85 CT 83**

Buduj korzystając z profesjonalnych rozwiązań.

**TomSan** SŁUPSK, ul. Kilińskiego 50, tel. 840-20-04  
 KOSZALIN, ul. Franciszkańska 22, tel. 343-54-88  
 Przedstawiciel handlowy, tel. 608-33-43-44

**Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych oraz wszelkiej pomyślności mieszkańcom Ustki życzą**

Jan Olech Przewodniczący Rady Miejskiej oraz Radni Rady Miejskiej w Ustce

Jacek Graczyk Burmistrz Miasta Ustki oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Ustce

**POGODNYCH I RADOSNYCH ŚWIAT WIELKANOCNYCH ŻYCZĄ**

Janusz Grzybowski Przewodniczący Rady Powiatu Słupskiego

Zdzisław Kłodziejski Starosta Słupski

**PULA HULA!**  
**DUŻY LOTEK**  
 W SOBOTĘ 8 000 000  
 PRZEWDYWIWANA PULA NA WYGRANE I STOPNIA  
**LOTTO**

**GRATKA DLA KIBICA**  
 Dzisiaj karty ze zdjęciami  
**ZBIGNIEWA BIAŁKA i PAULA REEDA**

**WSPANIAŁA NAGRODA GŁÓWNA 25.000 złotych żywej gotówki!!!**

Dzisiaj 10.04.2004 r. (sobota) skreślamy liczbę **1 2**

**wiosna** **Błyskawica**



## Papież wysłuchał spowiedzi wiernych

Jan Paweł II wysłuchał w Wielki Piątek w bazylice watykańskiej spowiedzi sześciu kobiet i pięciu mężczyzn różnych narodowości, w tym jednego niepełnosprawnego na wózku inwalidzkim. Papież spowiadał za parawanem, obok którego ustawiono klęcznik dla wiernych.

Papież, znający kilka języków, spowiadał używając języka włoskiego, polskiego, hiszpańskiego, słowackiego i ukraińskiego. Wielkonoctna spowiedź stała się już tradycją pontyfikatu Jana Pawła II, który co roku w Wielki Piątek jak zwykły kapłan udziela sakramentu pojednania. Ojciec Święty wielokrotnie w swojej nauce podkreślał zna-

czenie tego sakramentu, o którym mówił również w czwartek w homilii mszy św. Wicerezy Pańskiej rozpoczynającej Triduum Paschalne.

Wczoraj wieczorem w rzymskim Koleseum Jan Paweł II przewodniczył tradycyjnej Drożce Krzyżowej. Podobnie jak w ostatnich latach papież nie przeszedł w procesji, ale oczekiwał na nią na wzgórzu Palatynu.

Ze względu na zastrzeżenia środki bezpieczeństwa wierni zarówno przed wejściem do bazyliki św. Piotra, jak i przed Koleseum poddawani byli szczególnej kontroli przy użyciu wykrywaczy metalu (na zdjęciu). Podobne środki ostrożności będą obowiązywały w najbliższych dniach. (ho)

## Bush chwali polskich żołnierzy

Podczas wczorajszej rozmowy telefonicznej z Aleksandrem Kwaśniewskim prezydent USA George W. Bush wyraził uznanie dla polskich żołnierzy i dowódców oraz kierowanej przez nich dywizji wielonarodowej za profesjonalizm i umiejętnie współdziałanie z lokalną społecznością w Iraku.

Aleksander Kwaśniewski i George W. Bush opowiedzieli się za zwalczaniem elementów ekstremistycznych oraz za doprowadzeniem do przekazania władzy Irakijczykom w planowanym terminie, do 30 czerwca bieżącego roku.

Obaj prezydenci omówili także wysiłki dyplomatyczne zmierzające do przyjęcia rezolucji ONZ w sprawie Iraku. (ho)

## Minister uspokaja

– Nie ma bezpośrednich sygnałów o zagrożeniach terrorystycznych podczas dni świątecznych, ale należy zachować czujność – powiedział w piątek szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Andrzej Barcikowski.

– Proszę pamiętać, że zagrożenie może pochodzić również od szaleńców, a nie od kogoś o motywacjach fundamentalistycznych i religijnych – dodał Barcikowski. (ho)

## Chcemy wcześniejszych wyborów

Zapowiedź rezygnacji Leszka Millera ze stanowiska premiera z zadowaniem przyjęło 44 procent Polaków. 35 procent zareagowało obojętnością, a 15 procent – obawą. Prawie trzy czwarte obywateli jest za jak najszybszymi wyborami parlamentarnymi – wynika z najnowszego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej.

Dwie trzecie Polaków jest zdania, że najważniejszą przyczyną

spadku poparcia dla rządu SLD-UP i dla samego Millera były korupcja i afery kryminalne wewnątrz Sojuszu. Niemal połowa jest przekonana, że powodem spadku popularności rządu jest utrzymywanie się wysokiego bezrobocia. Jedną czwartą ankietowanych twierdzi, że rząd utracił zaufanie, bo nie spełnił obietnic. 23 procent jest przekonany, że przyczyną spadku poparcia jest arogancki styl rządzenia. Tyle

samo badanych ocenia, że przyczyną tego brak sukcesów w dziedzinie gospodarczej.

71 procent Polaków uważa, że najlepszym rozwiązaniem w obecnej sytuacji jest jak najszybsze przeprowadzenie wcześniejszych wyborów parlamentarnych i wyłonienie rządu spośród zwyciężskich ugrupowań. Tylko 10 procent twierdzi, że należy teraz utworzyć nowy rząd, na bazie obecnej koalicji SLD-UP. (ho)

## Odtajnione notatki

Trzy notatki dotyczące kontraktu Orlenu na dostawę ropy, w których Urząd Ochrony Państwa w 2001 i 2002 roku formułował ostrzeżenia w sprawie monopolizacji dostaw dla konkretnego, odtajnił szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Andrzej Barcikowski.

– Urząd Ochrony Państwa wskazywał na zagrożenia monopolistyczne wiążące się z przygotowywanym przez Orlen kontraktem w

2002 roku – powiedział Barcikowski. Szef ABW oświadczył, że odtajnił notatki UOP, aby chronić dobre imię tej instytucji. Dodał, że urząd dobrze wypełnił swoje zadania, informując organy państwowe o zagrożeniach związanych z umową, której zawarcie planował Orlen. Umowę miał podpisać ówczesny szef Orlenu Andrzej Modrzejewski, ale nie zdążył, nie odpowiedzialność została przejęta przez Urząd Ochrony Państwa.

Były minister skarbu Wiesław Kaczmarek ujawnił wcześniej, że istniała tajna notatka UOP, z której wynikało, że urząd nie ma żadnych zastrzeżeń co do zapisów kontraktu. Kaczmarek twierdzi, że właśnie próba niedopuszczenia do podpisania kontraktu była powodem zatrzymania przez UOP w lutym 2002 roku Andrzeja Modrzejewskiego. Dodał, że zgodę na to wyraził premier Leszek Miller. (ho)

## Akademia dla bezrobotnych

Na Śląsku rozpoczyna się cykl szkoleń dla bezrobotnych. Szkolenia pod nazwą Akademia Rynku Pracy będzie prowadziła śląskodąbrowska „Solidarność”. Na zajęciach uczestnicy otrzymają podstawowe informacje o rynku pracy, poznają sposoby jej poszukiwania, zasady autoprezentacji podczas rozmowy kwalifikacyjnej oraz pisania życiorysu zawodowego i listu motywacyjnego. (ho)

## Dozór zamiast aresztu

Warszawska Prokuratura Okręgowa zdecydowała, że pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i student Politechniki Warszawskiej, podejrzani o kradzież dysków z MSZ, nie będą aresztowani. Zastosowany będzie wobec nich dozór policyjny. (ho)



Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej koło Krakowa, odbywające się w Wielki Piątek, zgromadziło blisko 100 tysięcy pielgrzymów. (PAP)

## Walki z sadrystami

Amerykańscy żołnierze weszli wczoraj do centrum Kut i przejęli kontrolę nad miastem przez ostatnie dwa dni pozostających w rękach szyickich bojowników. W rękach sadrystów jest jeszcze Nadżaf, który też leży w polskiej strefie.

Dowódca wielonarodowej dywizji gen. Mieczysław Bielek napisał list do Irakijczyków z polskiej strefy. Apeluje w nim o poparcie dla działań sił koalicji. Informuje też o dążeniach rebeliantów al-Sadra do zrujnowania tego, co osiągnięto w procesie odbudowy Iraku.

W Faludży Amerykanie zawiesili operację militarną. Na jak długo – nie wiadomo. Z miasta uciekają kobiety i dzieci. W dotychczasowych starciach w tym mieście zginęło ponad 300 osób, a pół tysiąca zostało rannych. Walki w Faludży trwały od poniedziałku, gdy amerykańska piechota morska rozpoczęła akcję mającą na celu złapanie winnych śmierci czterech Amerykanów.

Eksplozje wstrząsały wczoraj Bagdadem. Kilka osób zostało rannych w ataku na amerykański konwój na zachód od stolicy Iraku. Zaatakowany konwój przewoził paliwo. Jechali w nim również amerykańskie pojazdy wojskowe. (ho)

W Faludży Amerykanie zawiesili operację militarną. Na jak długo – nie wiadomo. Z miasta uciekają kobiety i dzieci. W dotychczasowych starciach w tym mieście zginęło ponad 300 osób, a pół tysiąca zostało rannych. Walki w Faludży trwały od poniedziałku, gdy amerykańska piechota morska rozpoczęła akcję mającą na celu złapanie winnych śmierci czterech Amerykanów.

## Święta bez paczek

Polscy żołnierze stacjonujący w Iraku nie dostaną na święta wielkanocne paczek od swoich rodzin. Jest to podyktowane względami bezpieczeństwa. Wojsko umożliwiło jedynie przesłanie kartek z życzeniami.

Aby dostarczyć paczki wszystkim żołnierzom, którzy stacjonują w Iraku w bazach oddległych od siebie o dziesiątki kilometrów, konieczne byłoby zorganizowanie wewnętrznych konwojów. To właśnie w obecnej niestabilnej sytuacji w tym kraju powodowałyby dodatkowe zagrożenie dla Polaków – wyjaśnił rzecznik Sztabu Generalnego płk Zdzisław Gnatowski. Dodał, że nasi żołnierze od wielu tygodni wiedzie-

li, że rodziny nie będą mogły wysłać im świątecznych podarunków i nikt w związku z tym nie robi problemu.

O tym, że tym razem, w odróżnieniu od świąt Bożego Narodzenia, paczek nie będzie, zdecydowały też inne względy. – W tej chwili w Iraku jest 30 stopni Celsjusza, żywność mogłaby się popsuć – stwierdził rzecznik. Dodał, że dowództwo za dba o to, by niedzielne śniadanie wielkanocne dla żołnierzy było bardzo uroczyste. Na stole będą tradycyjne polskie potrawy. (ho)

## Przybywa kandydatów na eurodeputowanych

W niektórych okręgach w wyborach do Parlamentu Europejskiego zapowiada się ostra rywalizacja między kandydatami poszczególnych list wyborczych. Szczególnie wielu znanych kandydatów komitetów wyborczych wystawiły w okręgach małopolskim, warszawskim, pomorskim i śląskim.

W okręgu pomorskim o mandat eurodeputowanego rywalizować będą między innymi Janusz Lewandowski (z PO), Joanna Senyszyn (z SLD), szefowie Bloku 2001 Olga Krzyżanowska oraz Edward Wittbrodt z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Wy-

borców. Jeśli poseł lub senator zostanie eurodeputowanym, musi zrzec się krajowego mandatu. W wyborach będzie obowiązywał 5-procentowy próg wyborczy.

Przypominamy, że 13 czerwca Polacy będą wybierać 54 swoich deputowanych do Parlamentu Europejskiego. Okręgowe listy kandydatów muszą być zgłoszone w Państwowej Komisji Wyborczej do 4 maja. Polska zostanie podzielona na 13 wielomandatowych okręgów wyborczych (dawne województwo śląskie wejdzie w skład okręgu pomorskiego, a koszański – zachodniopomorskiego). (ho)

## Zatrzymane nad Nysą

Polko-niemiecki patrol zatrzymał w nocy na „zielonej” granicy w Lubuskim sześć Ukraińców i Polaka. Czudziemki, próbujące nielegalnie przejść do Niemiec, muszą wrócić na Ukrainę. Polakowi za pomocnictwo grozi do dwóch lat więzienia.

Grupę przygotowującą się do przekroczenia granicy zatrzymano po polskiej stronie nad brzegiem Nysy Łużyckiej w okolicach Olszyny. Czudziemki wjechały do Polski legalnie na początku kwietnia przez przejścia graniczne w Krościenku i Hrebennem. Straży Granicznej wyjaśniły, że próbowały dostać się do Niemiec w poszukiwaniu pracy. (ho)

9.04.2004 r.

KURSY WALUT	
EURO	
szlach	zmiana
4,7289	-0,0108
DOLAR AMERYKAŃSKI	
średni	zmiana
3,9073	+0,0137

Losowanie z piątku 9.04

**MULTILOTEK**  
6, 7, 9, 21, 27, 29, 30, 33, 46, 47, 48, 52, 56, 62, 63, 67, 70, 71, 75, 79

**TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK**  
Losowanie I: 2, 9, 14, 24  
Losowanie II: 22

Wygrane z czwartku 8.04  
**TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK**  
I stopnia – brak, II – brak, III – 6.203,30 zł, IV – 87,30 zł, V – 7,70 zł. (ho)

9.04.2004 r.

NOTOWANIA GIEŁDOWE		
WIG		
24.694,1	+0,34%	
OBROTY		
220,1 mln zł		
w górę	doz. zmian	w dół
92	19	29

Francuski nurek Luc Vanrell obok szczątków samolotu Airbus de Sa-Int-Exupery'ego, Lockheed Lightning P-38, podczas konferencji prasowej we francuskiej bazie lotniczej w Istres. Dowództwo bazy potwierdziło, że samolot odkryty przez nurka w Morzu Śródziemnym niedaleko Marsylii należał do Exupery'ego, znanego pisarza (autor m.in. „Mallego Księcia”, „Nocturne lotu”, „Ziemni planety ludzi”) i pilota, zaginionego podczas lotu zwiadowczego dla alianów (PAP)



**Redaktor naczelny - Mirosław Marek Kromer**  
i zastępca redaktora naczelnego - Przemysław Stefanowski  
zastępca redaktora naczelnego - Bogdan Stech  
Sekretarz redakcji: Krystyna Juszkiewicz, Przemysław Niechcial, Jerzy Szych  
**Dyrektor naczelny wydawnictwa - Waldemar Cwika**  
Wydawca: Dziennikarska Oficyna Wydawnicza „Rondo”  
sp. z o.o., ul. Sportowa 14, 75-503 Koszalin, tel. 340-72-16, fax 343-55-93, e-mail: gloskosz@rondo.com.pl  
Skład i lamowanie DOW „Rondo”  
Druk: Drukarnia „Rondo” w Koszalinie, ul. Słowiańska 3a, tel./fax 340-35-98

**„GŁOS KOSZALIŃSKI”**  
75-503 Koszalin, ul. Sportowa 14, centrala, tel. 340-72-16, fax 343-55-93  
Internet e-mail: gloskosz@rondo.com.pl  
BIURO OGŁOSZEŃ: 75-503 Koszalin, ul. Sportowa 14, tel./fax 340-72-44  
Internet: B.O. e-mail: pankowski@rondo.com.pl, www.gloskosz.pl  
Oddziały redakcji i Biura Ogłoszeń:  
w Drewnku Pomorskim: ul. Zamkowa 18, tel. 36-332-62; Biuro Ogłoszeń: pl. Konstytucji 1, tel. 36-342-04; w Białogardzie: ul. 1 Maja 15, tel. (313) 66-65; w Kolorze: ul. Kasiebralna 12 (hotel Centrum, pok. 111), tel. 35-450-80, 35-271-49  
w Szczecinie: pl. Wolności 6 (1 piętro, p. 10), tel./fax 37-423-69  
**„GŁOS ŚLUPSKI”**  
76-200 Słupsk, ul. Filmowa 2, tel. 842-71-12, 842-54-18, 842-98-07, fax 842-98-57  
glosslup@poczta.onet.pl, www.glosslupski.com.pl  
BIURO OGŁOSZEŃ: 76-200 Słupsk, ul. Filmowa 2, tel./fax 842-98-57  
Oddziały redakcji i Biura Ogłoszeń:  
w Czuchowie: ul. Królewska 1b, tel. 83-42-668; w Mielnie: ul. Dzierżyni 29, tel. 857-52-82

## KRONIKA POLICYJNA

### Na pasach

Wczoraj o godz. 6.40 na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Falata w Koszalinie kierujący samochodem potracił na pasach 43-letniego mężczyznę. Poszkodowany trafił do szpitala z urazem głowy i barka. (ing)

### Oknem po komputery

Trzy komputery o łącznej wartości sześciu tysięcy złotych ukradli złodzieje z firmy DOS mieszczącej się w Nowej Wsi Lęborskiej. Sprawcy weszli do środka przez wyważone okno.

### Blacha z poszycia

W Skarszewie (gm. Wicko) nieznanymi sprawcy zdejmowali 28 sztuk blachy ocynkowanej stanowiącej poszycie pomieszczenia magazynowego. Złodzieje zbiegli, ale blachę odzyskano – była sechowana w polibskich krzakach.

### Nocny poślizg

W nocy z czwartku na piątek na trasie Motaryzno – Niemcewo (gm. Dębica Kaszubska) kierowany przez 27-letniego mężczyznę samo-

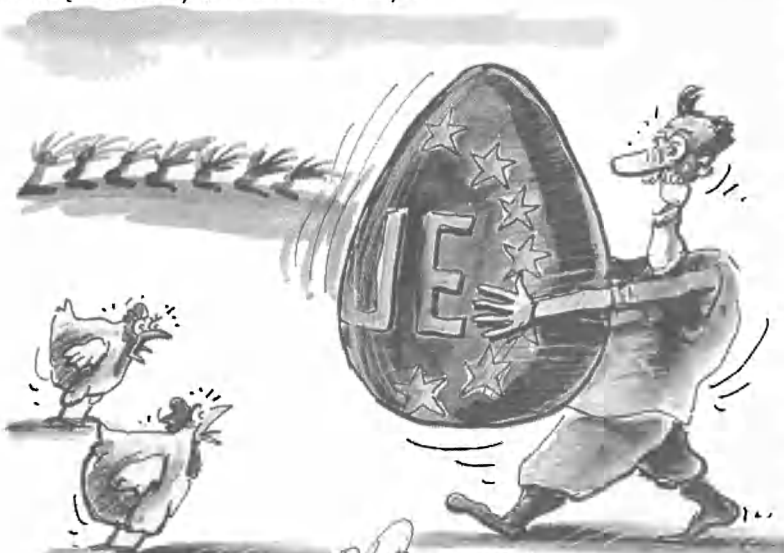
chód Daewoo tico na zakręcie wpadł w poślizg i zjechał do przydrożnego rowu. Kierowca i dwie pasażerki doznały obrażeń ciała. (pio)

### Nagroda za bandytów

Niewątpliwie o sporym pecu może mówić niemiecki współwłaściciel gospodarstwa „Agroterm” w Ostrowcu w gminie Malechowo. Niedawno z jego gospodarstwa skradziono dwa ciągniki, każdy wart ok. 300 tys. złotych. Nie mogła wysoka nagroda – do tej pory nie znaleziono ani ciągników, ani sprawców. Z kolei kilka dni temu mężczyzna został pobity przez nieustalonych sprawców, którzy ukradli też jego mercedesa combi. Tym razem również wyznaczono wysoką nagrodę – 100 tys. złotych. Do zdarzenia doszło w niedzielny wieczór. Właściciel „Agrotermu” przejechał do hotelu „Podewils” w Kragu. Wyśladł z samochodu, by wjechać do garażu. Podbiegło do niego trzech mężczyzn, pobili go, zażądał telefonu komórkowego oraz pieniędzy. Następnie wsiadli w samochód i odjechali. Sprawę wyjaśnia koszański policja. (mas)



Jak poradzi sobie z „belgijskim” dziennikarzem koszalińscy i słupscy kandydaci na listy wyborcze do Parlamentu Europejskiego? Kto dał się zaskoczyć, a kto zaskoczył?



# Ratunku!

# Dzwonią z Brukseli!

Do eurowyborów czasu pozostało niewiele. W Parlamencie Europejskim na Polaków czekać będą 54 miejsca, co oznacza, że na okręg pomorski i zachodniopomorski przypada prawdopodobnie jedynie po trzy mandaty. Bój więc zapowada się ostry. Partie wystawły najlepszych. W szranki staną posłowie, radni, ludzie piastujący wysokie stanowiska. My pozwoliliśmy sobie na małą dziennikarską prowokację - mianowicie przeprowadziliśmy wśród nich test na znajomość języków obcych. Wcieliśmy się w rolę dziennikarza z Belgii, który chce rozmawiać po angielski - bo polskiego nie rozumie - o programie kandydatów.

## Region słupski: Mogę tylko po polsku gadać!

Do kandydatów z regionu słupskiego dzwoniła niejaką Anna de Troux z Biuletynu Unii Europejskiej. O ile redaktorka została wymyślona, to biuletyn rzeczywiście jest wydawany co miesiąc w Brukseli. Na pierwszy ogień poszedł kandydat na europarlamentarzystę, poseł Ligii Polskich Rodzin ze Słupska **Robert Strak**. Niestety, nie pogadaliśmy. Zdażyliśmy się jedynie przywitać i przedstawić w języku angielskim, po czym rozmowa została przerwana... Postanowiliśmy spróbować ponownie za kilka minut - może „komórka” posła rozłądowała się...

Dzwonimy do kandydata Prawa i Sprawiedliwości **Adama Tredera**, szefa marketingu w słupskim PKS-ie. Po pytaniu, „czy rozmawiam z Adamem Trederem?” słyszymy polskie zdanie: - *Tak, ale ja mogę tylko po polsku gadać*. Udejąć, że nie rozumiemy, pytamy w języku angielskim „czy może pan mówić po angielsku”. Pytanie zostało zrozumiane, ale odpowiedź padła krótka: „No!”, po czym nasz rozmówca rozłączył się.

Kolejną „na tapetę” bierzemy **Ewę Matuskę**, prezes Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Słupsku, kandydatkę Platformy Obywatelskiej. Wypada relacyjnie. Mówi tak dużo i szybko, że ledwo daje nam dojść do słowa. Wyczerpująco odpowiada na wszystkie trzy pytania. Pierwsze to prośba o przedstawienie się i kilka słów o sobie. Drugie pytanie dotyczyło szans i zagrożeń, jakie stwarza Polsce przystąpienie Polski do Unii Europej-

ba pewnie czuje się w piśmie niż w mowie, gdyż zapytała, czy może odpowiedzieć na pytania mailem. Zgodziliśmy się. Pani Kamińska-Sobczyk przeliterowała swój adres mailowy i obiecała odpowiedzieć na pytania w tym samym dniu. Niestety, odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Pytania wysłaliśmy z konta pocztowego założonego specjalnie na angielskim portalu yahoo.com.

Naszym ostatnim rozmówcą był rektor Wyższej Szkoły Zarządzania **Eugeniusz Janowicz**, kandydat „Inicjatywy dla Polski”. Niestety, nie nawiązaliśmy z nim żadnego kontaktu, mimo dobrych chęci obu stron. Co prawda, na pytanie, czy zgadza się, aby zadać mu kilka pytań, odpowiedział twierdząco, i to w kilku językach, ale pytań nie rozumiał. Na pytanie o wiek czy rodzinę sylabizował jedynie nazwę partii „i-ni-rja-ty-wa dla Pol-ski”. Zaproponował za to rozmowę po... rosyjsku.

Zgodnie z umową zadzwoniliśmy ponownie do Roberta Straka. Usłyszeliśmy jednak, że nie może rozmawiać, gdyż prowadzi samochód, a w Polsce równoczesne prowadzenie i rozmawianie jest zabronione. Umówiliśmy się za kolejne pół godziny. Poseł jakby wyczuł podstęp. Podczas kolejnej rozmowy to on zadał pytania! Zaproponował nawet rozmowę po francusku - sprawdzając nasze umiejętności, zadał pytania w tym języku. Słyszac odpowiedź odmowną, stwierdził, że to dziwne, bo przecież wszyscy w Belgii mówią po francusku. Odpowiedzi na postawione w języku angielskim pytania padły, choć nie były do końca zrozumiałe. Za znajomość języka angielskiego dajemy czerwikę. Piątka jednak za przenikliwość.

## Region koszaliński: Porozmawiamy „w Brukseli”

- *Tu Paul van der Bild z „Brozury Parlamentu Europejskiego”. Czy mogłbym z panem porozmawiać?* - tak zaczęliśmy rozmowę z eurokandydatami z regionu koszalińskiego. Rzecz jasna po angielsku.

Na pierwszy ogień poszedł **Marian Kryśka** z SLD, dyrektor szpitala w Drawsku Pomorskim. Najpierw „starliśmy się” z panią sekretarką, która mimo usilnych starań potrafiła płynnie powiedzieć nam tylko „good bye”. Na pytanie o numer telefonu komórkowego dyrektora odpowiedziała, że szef wróci w piątek! Zdobyliśmy numer inną drogą. Przez formy grzecznościowe dy-

rektor przeszedł w miarę płynnie. Na pytanie, co wniesie do Parlamentu Europejskiego, odpowiedział bardzo kulejąca angielszczyzną: - *Zrobię coś z Polska... ale nie wiem jeszcze co. Nie chcę teraz mówić więcej. Może za trzy lub cztery dni...* Zaproponowaliśmy rozmowę za dwie godziny. Nie udało się - wówczas po drugiej stronie powitała nas poczta głosowa.

Następny na liście był koszaliński prawnik **Marcin Sychowski** z PiS-u. Twierdzi, że zna język angielski i rosyjski „w stopniu średnio zaawansowanym, z małym minusem.” Rozmawialiśmy kilkakrotnie w ciągu dwóch dni. W tak krótkim czasie kandydat przeszedł metamorfozę - od moeno łamanej angielszczyzny do używania dość złożonych konstrukcji. Jakaś magia? Nic z tych rzeczy! Najwyraźniej czytał nam wcześniej przygotowany tekst. Zaczęło się od pryncypialnych wywodów na temat niemożliwości pogodzenia interesów wielu państw w ramach jednej konstytucji Unii oraz egzekwowania praw człowieka, a skończyło na kulturalnych przesporach za „niezbyt dobrą znajomością angielskiego”. M. Sychowski obiecał, że w Brukseli („w Bruksels”) na pewno porozmawiamy dłużej...

Zaskoczył nas pozytywnie **Paweł Stanisławski**, lekarz ginekolog z Koszalina, kandydat PO. Wcześniej deklarował, że owszem - angielski w stopniu zadowalającym. Poza tym rosyjski, bierny francuski i niemiecki - zatem sporo. Przy pierw-

szym telefonie kulturalnie i spokojnie poprosił o telefon za dwie godziny i wyjaśnił, że obecnie jest zajęty w przychodni. Zadzwoniliśmy ponownie. O dziwo, to doktor pierwszy zaczął zadawać pytania: - *Dlaczego belgijska prasa tak wczesnie interesuje się kandydatami?* Jaka gazeta reprezentujemy? Wyjaśniliśmy, że tygodnik wydawany w siedzibie Parlamentu Europejskiego i że obecnie prezentujemy w nim sylwetki kandydatów z dziesięciu nowo przyjętych państw - *W takim razie jestem do pana dyspozycji* - odpowiedział kandydat najwyraźniej przekonany do rozmowy. Rzekiście po angielsku mówi dość płynnie, potrafi nawiązać dialog. Za to dajemy doktorowi plus. Wśród „egzaminowanych” otrzymuje najbardziej apetycznie najwyższą notę.

Na koniec nasz najmłodszy rozmówca - **Robert Złobinski**, prezes Młodzieży Wszechpolskiej w okręgu koszalińskim, który reprezentuje LPR. Podczas wczesniejszej rozmowy po polsku z entuzjazmem potwierdził chęć obecności w Parlamencie Europejskim. Pytany przez polskiego dziennikarza o znajomość języków deklarował: - *Rosyjski, ale on się raczej nie przyda w Parlamencie. Slabo język niemiecki i hiszpański angielski*. Kiedy zagaliśmy „już w rozmowie z dziennikarzem z Belgii” - po angielsku, najwyraźniej w świecie się rozłączył. Podjęliśmy drugą próbę: - *Pan ze mną nie rozmawia, to jakaś pomyłka. Nazywam się Robert Złobinski. Nie mam teraz cza-*

su, do umówienia - odpowiadał po polsku na pytanie zadane mu po angielsku. Po czym wyłożył telefon.

Do wyborów zostały jeszcze dwa miesiące. Panie i panowie kandydaci na europarlamentarzystów, radzimy się jeszcze trochę podszkolić. Bo to przecież wstyd zasiąść w ławach parlamentarnych, gdy się nieczeg nie rozumie i nic powiedzieć nie sposób...

Tekst: MAGDALENA OLECHOWICZ i BARTOSZ SOBOWNYNSKI  
 Fot. Radosław Brzostek

- Jeżeli łobuzy twierdzą, że łącznemu słoma wystaje w butów, to niech tak twierdzą. Ale jedno chcę powiedzieć: że ja sieczki w głowie nie mam.

# Wybrałem mniejsze zło



Głos koszalińskiego posła Samoobrony Jana Łącznego przeszedł o wynikach głosowania nad raportem kończącym prace komisji śledczej zajmującej się aferą Rywina. Opozycja komentowała przeformowany raport posłanki SLD Anity Blochowiak słowami: Skandal! Wstyd! Kłpin z prawdy! Z posłem Łącznym rozmawialiśmy o decydującym głosowaniu.

- Panie posle, nie jest panu wstyd? Przyczynił się pan do kompromitującego zakończenia 14-miesięcznej pracy komisji śled-

- Nie, nie ośmiemiamy się. Zło jest zawsze złem. My wybraliśmy to lepsze zło.

- A więc nie było sojuszu z SLD, co sugeruje opozycja?

- Rozpoczyna od najważniejszej kwestii, która zadecydowała o moim głosowaniu. Jeżeli końcowy zapis sprawozdania pana przewodniczącego Naleczka brzmi: „Komisja uznała, że zgromadzony przez nią materiał dowodowy nie stanowi podławy przedstawienia komukolwiek zarzutu niedopełnienia obowiązków zawiadomienia organów śledczych o popełnieniu przestępstwa przez Lwa Rywina”, to pod czymś takim nigdy się nie podpiszę. To zdanie praktycznie uniewinnia wszystkich. Przecież o tym, co się działo, został powiadomiony prezydent Kwaśniewski, wiceminister Miller. Dlaczego nie podjęł żadnych działań, które przewidywał bieżący raport? Zaskakujące jest, że panowie Rokita i Ziobro podnoszą rację za takim raportem. Gdybym ja głosował za projektem Naleczki, to panowie na pewno wstrzymaliby się od głosu i zaatakowali, że przedstawiciel Samoobrony poparł raport, który uniewinnia wszystkich. W raporcie pani Blochowiak nie ma takiego wyrażenia.

- Zapewne pan powie, że przewodniczący Lepper nie pouczył pana, jak głosować nad raportem?

- Marszałek Lepper powiedział: „Ty pracowałeś nad tym i ty podejmiesz decyzję. Mam za dużo spraw na głowie, żeby się tym zajmować.”

- Wierzy pan, że Rywin to zwykły oszust i że nie był żadnej grupy trzymającej władzę?

- Nie ma dowodów na to, kto stał za Rywinem. Rywin spotykał się ze wszystkimi - z prezydentem, premierem, Michnikiem, Rapaczynską. Do dzisiaj nie wiemy, czymś człowiekiem był Rywin. A może był zwykłym cwaniakiem, który chciał zarobić niezłą kasę?

- Wierzy pan w to?

- Ja w to nie wierzę, ale to jeden z wątków. Być może Rywin wykałkował sobie, że jest do zrobienia kasa, ogłał wszystkich. Czy możemy to wykluczyć? Nie możemy. Nie wiem, jaki był układ z Solonizem, nie wiem jaka była rozmowa Soloniza z Michnikiem, Rapaczynską. Sprawa Polsatu nie została wyjaśniona.

- Miała to wyjaśnić komisja...

- 14 miesięcy pracy komisji to czas totalnie zmarnowany. Wszystkie słowa w jednym kierunku - żeby w sprawie nie mieszczą Agory.

- Istnieje grupa trzymająca władzę?

- Nie mamy na to dowodów, ale mamy poszlaki, które wskazują, że mogło tak być.

- Kto jest w tej grupie?

- Na to pytanie nie odpowiem. Nie zważamy się natomiast ani minutę i chwilą zakończyła posiedzenie w sejmie, na którym przedstawiliśmy swój raport, złożymy wnioski do Prokuratury Generalnej i do Trybunału Konstytucyjnego o pościąganie do odpowiedzialności określonej grupy ludzi.

- Jakiej grupy?

- Przede wszystkim prezydenta Kwaśniewskiego, premiera Millera i tych wszystkich, którzy brali udział w sprawie - Michnika, Rapaczynską, Jakubowską. Więcej nazwisk nie chcę podawać, bo my cały czas pracujemy nad tą sprawą.

- Kto w takim razie wystąpił Rywina do Agory?

- Nie mamy jednoznacznych dowodów, które pozwoliłyby odpowiedzieć na to pytanie.

- Mam wrażenie, że Samoobrona zależy tylko na tym, by publicznie zaprezentować swój raport.

- Nie, nam zależy, żeby komisja zakończyła swoje prace z maksymalnym ujawnieniem prawdy.

- A gdy sejm nie przyjmie żadnego raportu?

- To będzie największa kompromitacja.

- Będzie pan współwinny...

- Nie ja uczestniczyłem w posiedzeniach prezydium, które pracowało nad procedurami przygotowania raportu. Byłem zwykłym członkiem komisji. Niech prezydium komisji i sejm tłumaczy cały ten bałagan.

- Dzięki za rozmowę.

MARZENA SUTRYK  
 Fot. Radosław Brzostek



Wszyscy boimy się wzrostu cen po 1 maja, a więc po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Niektóre artykuły już zresztą zdrożały. Przed tygodniem uruchomiliśmy na naszych łamach „Posterunek cenowy Głosu”. Pokazaliśmy jak zmieniły się ceny w ciągu ostatniego roku. Od dzisiaj zaczynamy na bieżąco śledzić ruch cen i porównywać je z cenami w różnych państwach Unii. Obawiamy się, że producenci - pod pretekstem wyższych kosztów związanych z akcesją do Unii - będą je windować. Nie chcemy, by na naszych kieszeniach żerowali cwaniacy, którzy podniosą ceny, choć nie będzie ku temu uzasadnionej przyczyny. Będziemy takie przypadki opisywać i piętnować. Oczekujemy, drodzy Czytelnicy, że swoimi sygnałami pomożecie nam w tym. Nasi dziennikarze podążą tropem waszych obserwacji i wątpliwości. Jeśli gdzieś, coś zdrożało bezpodstawnie - piszcie do nas i dzwońcie. Sprawdzimy to. A dzisiaj - zgodnie z zapowiedzią - porównanie przeciętnych cen artykułów spożywczych w sklepach naszego regionu do analogicznych cen w Niemczech i Szwecji.



Za tydzień porównamy ceny owoców i warzyw w Polsce oraz w Niemczech i Szwecji. Koniecznie przeczytajcie!

# Strachy w lodówce

**Bierze Kowalski 15 złotych i idzie do sklepu po szynkę. W polskim kupi jej kilogram, w szwedzkim pieniędzy wystarczy mu tylko na 25 dag, w niemieckim na jeszcze mniej. Tak byłoby dziś. Czy po 1 maja, czyli po wejściu Polski do Unii Europejskiej, nasze produkty spożywcze będą tak drogie jak u sąsiadów? Jak wysokich podwyżek powinniśmy się spodziewać? Czy uda nam się żyć z przeciętnej polskiej pensji?**

Z analiz Niezależnego Ośrodka Badań Ekonomicznych, który pracował na zlecenie Ministerstwa Finansów, wynika, że po 1 maja nasza żywność zdrożeje średnio o 5-6 procent, nie od razu, lecz stopniowo. Wpłyną na to wyższe ceny zbóż (o 10-15 proc), roślin oleistych (5 proc), mleka (aż o 40 proc), wółny i wieprzowiny (o 10-15 proc) i cukru, którego cena wzrosła o 35 procent. Plusem naszej integracji ma być 11-procentowy spadek cen mięsa drobiowego. Prognozy MF pokrywają się z odczuciami Polaków. Aż 75 procent rodaków (głównie osoby o najniższych dochodach i bezrobotni) sądzi, że po przystąpieniu Polski do UE zdrożeją głównie żywność. MF zakłada, że podwyżki są do „przelknięcia” przez przeciętne polskie gospodarstwo domowe. Niby tak. Weźmy jednak pod uwagę, że wiele gospodarstw utrzymuje się z jednego

minimalnego wynagrodzenia za pracę, które od 1 stycznia 2004 roku wynosi 824 złote. Nieco bardziej optymistyczne prognozy przedstawił Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Narodowy Bank Polski. UOKiK zakłada np., że mięso zdrożeje tylko o 0,8 proc, mleko, sery i jaja o 4,3 proc. Jak będzie, zobaczymy...

### Porównajmy

Wystarczy rzut oka na zestawienie cen, by zorientować się, że polskie produkty spożywcze są dziś tańsze od ich odpowiedników w krajach UE. Mniej kosztują np. wyroby mleczarskie. - *Polskie sery są tańsze od unijnych średnio o 30 procent, przy porównywalnej jakości* - mówi Waldemar Bros, prezes krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich. Cieszymy się, póki możemy. Właśnie nasze mleko, sery i jaja najbardziej zdrożeją po 1 maja. Dziś za mleko Polak i Niemiec płacą mniej więcej tyle samo. - *Ostatnio wółowina zdrożała w Unii o 30 procent* - zauważa Bogusław Moszczuk, prezes Zakładów Mięsnych w Sokolowie. Po 1 maja pewnie szybko wzrośnie eksport naszej taniej wółowiny i wieprzowiny, z czego ucieszą się hodowcy. Polak prawdopodobnie za rodzime mięso płacić będzie więcej. Dziś dwukrotnie mniej niż jego znajomi za granicą płaci m.in. za schab (12,16 zł, zamiast 25 i 25,80 zł w Szwecji i Niemczech). Cieszymy się - póki możemy - z ceny naszych szynek (15-20 zł za kg). Z niedowierzaniem dowiadujemy się, że w

Niemczech za kg tego smakołyku trzeba płacić aż 65 zł (nasz dziennikarz wyprzył w sklepach gatunki za 84 złote za kg!). Szwed płaci za kg szynki ok. 60 złotych. Zdrożeć mają oleje i tłuszcze. Spójrzmy: dziś za masło płacimy w Polsce ok. 2,40 zł, Szwedzi - aż trzy razy więcej! Za olej w Niemczech i Polsce płacimy mniej więcej tyle samo.

Chleb kosztuje nas ok. 1,20 złote (według UOKiK ma zdrożeć o jeden proc., a MF wskazuje na spodziewany 10-15-procentowy wzrost cen zbóż), a MF wskazuje na spodziewany 10-15-procentowy wzrost cen (zob.) Niemiec płaci za bochenek ponad 5 złotych, Szwed - 8 zł. Nic dziwnego, skoro mąka jest u naszych sąsiadów taka droga (1,35 zł w Polsce i aż 3,50 zł w Szwecji).

### Pensja na lodówce

Według Ministerstwa Finansów ceny naszych produktów spożywczych są niższe od unijnych średnio

o 54 procent. Niby tak. Ale gdy dopasujemy je już do cen w krajach o niskim PKB (produkcje krajowym brutto), takich jak Hiszpania i Portugalia - zobaczymy, że nasza żywność jest tańsza już tylko o 30 procent.

- *Porównywanie cen to tylko część prawdy o kosztach ponoszonych na życie. Proszę, pokażcie ile zarabia przeciętny Polak i ile inni mieszkańcy Unii* - prosi nas Czytelniczka. - *Wtedy dopiero będzie widać różnice w poziomie życia.*

Rzeczywiście, jeżeli przyjrzymy się naszym dochodom i rachunkom, jakie płacimy w sklepach za codzienne zakupy, zobaczymy, że wcale nie jesteśmy tanim krajem. Z przeciętnej, ale przyzwoitej jak na polskie warunki, pensji (468 euro, czyli ok. 2200 zł brutto - dane: ZUS) można kupić ok. 147 kg szynki (po 15 zł za kg). Niemiec kupi ze swojej wypłaty (2.830 euro, ok. 13 zł) o 56 kg szynki więcej (płaci 65,30 zł za kg). Dla porównania mieszkaniec Słowenii zarabia ok. 1027 euro, Hiszpan - 1388 euro (dane zarobków za granicą podajemy za tygodnikiem „Polityka”). I jeszcze ciekawostka. Polak za swoją wypłatę może kupić 1,5 lodówki (kosztuje 353 euro), Niemiec 4,7 lodówki (600 euro), Hiszpan 3,6 lodówki (390 euro), Czech 0,8 lodówki (600 euro).

### Na straży podwyżek

UOKiK zapowiada, że po 1 maja będzie monitorował rynek. Grozi interwencjami w przypadku nieuzasadnionego wzrostu cen. Sceptycy słusznie zauważają, że deklaracja UOKiK-u ma raczej wyłudzić polityczny niż racjonalny. UOKiK nie wybronił nas przecież przed podwyżkami usług telekomunikacyjnych, które są jednymi z najdroższych w świecie.

MARTA PISERA

Na zdjęciu: centrum handlowe w niemieckiej miejscowości Schwedt. Tu sprawdzaliśmy ceny. Fot. Robert Wałęga

Porównaliśmy średnie ceny podobnych produktów spożywczych w Polsce, Niemczech i Szwecji.

PRODUKT	POLSKA	NIEMCY	SZWECJA
Chleb zwykły (0,50 dag)	1,20 zł	5,10 zł	8 zł
Łitr mleka	2,50 zł (3,2%)	2,60 zł (3,5%)	3,50 zł
Kostka masła	2,42 zł (200 dag)	4,60 zł (250 dag)	7 zł (250 dag)
Koska margaryny (250 dag)	1,70 zł	3,20 zł	6 zł
Ser żółty (1 kg) (gouda)	14 zł	27,70 zł (gouda)	30 zł
Twaróg (1 kg) (tłusty)	9,45 zł	26,30 zł (serek „Filadelfia”)	brak w sklepach
Schab (z kością 1 kg)	12,18 zł	25,80 zł	25 zł
Szynka wieprzowa	15 zł	65,30 zł	60 zł
Kurczak świeży	5,05 zł	20 zł	17,50 zł
Cukier (1 kg)	2,12 zł	4,30 zł	4 zł
Mąka pszenna (1 kg)	1,32 zł	brak danych	3,50 zł
Dorsz świeży (1 kg) (filety)	14 zł	brak danych	27,50 zł (filety)
Śledź świeży (tuszo, bez tba)	6 zł	32,40 zł	10 zł
Łitr oleju	4,77 zł	7,90 zł	5 zł

\* Ceny w Niemczech podane w euro przeliczyliśmy na złote (1 euro = 4,7 zł, stan z 5 kwietnia br).  
\* Ceny w koronach szwedzkich także przeliczyliśmy na złotówki wg średniego kursu z 5 kwietnia (1 skr = 50 gr)

Ceny zebrali: W Niemczech - Robert Wałęga, w Szwecji - Czesław Szwedko, w Polsce - Ewa Świątklik, Marta Pisera

### ILE ZARABIAMY?

Porównaliśmy polskie zarobki do średnich miesięcznych wypłat w kilku krajach UE oraz w Czechach (kwoty brutto).

Polska	Niemcy	Szwecja	Hiszpania	Czechy
468 euro (1 euro=4,7 zł) 2.200 złotych	2.828 euro 13.290 zł	1.808 euro 8.500 zł	1.388 euro 6.520 zł	493 euro 2.320 zł

Jeśli ktoś otrzymuje w Polsce za pracę minimalne wynagrodzenie (ok. 825 złotych), w euro zarabia zaledwie 175 euro. Minimalna renta rodzinna i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, według danych ZUS, wynosi ok. 560 zł, czyli 119 euro...



Mówi Czesław Szwedko, Polak od ponad 20 lat mieszkający w Szwecji:

- Warunki, w jakich Związek wchodził do Unii Europejskiej, były odmienne od tych, w jakich obecnie Polska łączy się z Europą. Przypomnę, że Szwecja stała się członkiem UE 1 stycznia 1995 roku. Wtedy nie było jeszcze wspólnej unijnej waluty, a ceny nie wyrównywały się tak szybko. Ponadto Szwecja była związana gospodarczo i politycznie z pozostałymi państwami skandynawskimi. W efekcie różnice cenowe następowały bardzo powoli. Przeciętny mieszkaniec właściwie nie dostrzegał istotnych zmian. W przeciwieństwie do Polski, poziom szwedzkich cen jeszcze przed wejściem do Unii był tak wysoki, że o podwyżkach nie mogło być mowy. (js)

Fot. Jerzy Szych

**ART MEDICA**  
ZAKŁADNIOPOMORSKIE CENTRUM MEDYCYN  
- chirurgia plastyczna  
- otolaryngologia  
- ginekologia  
- położnictwo  
- laseroterapia  
- leczenie niepłodności  
ul. A. Mickiewicza 55, 70-385 Szczecin  
tel. (91) 421 08 51, (91) 421 08 30, fax:(91) 421 08 32  
www.art-medica.pl e-mail: art-medica@art-medica.pl

Zdrowych, radosnych świąt wielkanocnych oraz smacznego jajka i mokrą dynusą życzy  
**AK-TEL KOSZALIŃ TELEFONY KOMÓRKOWE**

**SECURITY AGENCY DISCRETIO**  
Firma Ochrony Mienia „DISCRETIO”  
Wesołych i rodzinnych świąt wielkanocnych bogatego zajęczka wszystkim naszym pracownikom kontrahentom i firmom współpracującym  
życzą właściciele Firmy Ochrony Mienia „DISCRETIO”  
z mami łepięcinie

**Opel Astra Classic II**  
Cena: 43,950,-  
- silnik 1,4 16V  
- wspomaganie  
- poduszka powietrzna  
- ABS  
Pogodnych i rodzinnych świąt wielkanocnych  
**PEL KAUFMAN**  
salon i serwis: Koszalin-Kłos 41 - trasa na Gdąńsk, tel. (094) 318-67-33, 318-61-84  
salon i serwis: Kolobrzeg, ul. Witkiewicza 6, tel. (094) 35-10-11, 35-10-585  
serwis blacharsko-lakierniczy: Koszalin, ul. Wąwozowa 9, tel. (094) 343-16-15

**- Dla mnie to wielki zaszczyt, że przy źródleku mogłem pracować i że pierwszy zadzwoniłem dzwonem na dzwonnicy...**



# Strażnik pustelni

Konrad Daszke pierwszy raz przyjechał do Polanowa 13 września, dwa dni po ataku na World Trade Center w Nowym Jorku. Nigdy wcześniej nie był w tych stronach. Przywiózł go franciszkanin, ojciec Janusz Jędrzyzek, prosto na Świętą Górę Polanowską. Wszędzie rosły drzewa, a ojciec wskazał miejsce i powiedział: „Tu będzie pustelnia”.

– Od razu mi się spodobało – zapewnia pan Konrad. – Tu jest pięknie, cisza, spokój i praca do wykonania. Pomyślałem: Bóg mnie tu zesłał.

Pan Konrad pochodzi z Gdańska, a ostatnio mieszkał w Tczewie. Z wykształcenia jest murarzem. Od 16. roku życia pracował u wujka w zakładzie murarskim. Prawie całe życie spędził z kielnią w ręku. Miał nawet swój własny zakład budowlany. Ale zbankrutował... Życie rodzinne też mu się nie układało. Wszystko, co miał – włącznie z mieszkaniem – zostawił dorosłym dzieciom. Nie było tego za wiele, bo nie był bogaty. – *Mógłbym być, ale nie byłem...* – zawieszona głowa pana Konrada i nie rozwija tematu.

Aby zarobić na życie, pracował u różnych ludzi. Aż wreszcie w Tczewie trafił do siostry księdza Janusza. U niego go poznał i dzięki niemu później znalazł się w Polanowie.

– Mam tu barakowóz, to jest mój dom. Mam dwa psy – piękne owczarki belgijskie Astora i Astrę – Konrad przedstawia przyjaciół. – Tu mieszkam, pilnuję i pracuję. Tylko zimą, kiedy jest mróz, przenoszę się do klasztoru w Darłowie. Ostatnio tam kominki robiłem.

## Przy źródleku

Na drugi dzień po przyjeździe poszedł kopać przy świętym źródleku. Wtedy nic tam nie było, tylko krąg od studni i jedno wielkie bagno. Dzisiaj jest mostek, ka-

pluczka, miejsce do posiedzenia i do zadumy.

– Przy źródleku ułożyłem 27 ton kamieni – wyliczył. – Niby ich nie widać, ale właśnie tyle tam jest. A pan *Mąka* zrobił z kamieni mostek, ja tylko gałęzie dębu mu znośiłem.

Konrad Daszke był też od pierwszego dnia przy budowie pustelni. Zaczynał od karczowania drzew. Potem pilnował, kiedy firma robiła fundamenty i mury stawała. Resztę tutaj ludzie zrobili.

– Posadzki to już nasza robota. Z Darłowa ludzie przyjechali i z Polanowa kilka osób przyszło – opo-

wiada K. Daszke. – Dużą betoniarę uruchomiłem i w trzy godziny posadzka była gotowa. Jak ludzie mają chęć, to trzeba wykorzystać, bo chęć może odejść. Teraz tylko cięśle pracują zarobkowo. Ja ścianę przed głównym ołtarzem buduję. Cegła jest bardzo stara, pochodzi z obory koło Darłowa. Rozbieraliśmy ją sami, nawet ojciec Janusz własnymi rękami pomagał.

## Pamiętnik

Od pierwszego dnia Konrad Daszke pilnuje pustelni i przy niej pracuje. Od pierwszego dnia pisze też pamiętnik.

– *Zapiski są tylko dla mnie, nie chcę pokazywać ich nikomu, nawet ojcu Januszowi* – wyznaje pan Konrad. – Nie jestem uczonym ani pisarzem, ale zwykłym prostym człowiekiem. Każdego dnia piszę krótko, co się wydarzyło i jakie pra-

ce zostały wykonane. To taka moja własna kronika budowy pustelni.

Pisze codziennie rano, a jak nie zdąży, to wieczorem. W dniu, kiedy byliśmy na Świętej Górze Polanowskiej, napisał: „Wstałem o 5.30. Poszedłem z psami. Wróciłem i robiłem śniadanie. Wypuściłem psy.” Tu zapiski się urywają, bo psy uciekły. Po raz pierwszy coś takiego się stało. Pan Konrad bardzo się o nie bał.

Notatki robi w rocznikach Agencji Biblijnej. To takie kalendarze z ewangelią na każdy dzień. Zapisał już kilka tomów.

## Ludzie z pustelni

Ta pustelnia działa jak magnes. Przyciągnęła nie tylko Konrada Daszke, ale wielu innych ludzi. Przychodzą, pracują i nawet nie przyjdzie im do głowy spytać, co dostaną w zamian. Cieszą się, że tu są, że coś robią, dla siebie i innych, że każdego dnia coś powstaje. Jeszcze nie tak dawno nie było nic, a teraz jest źródleko, pustelnia. Widać postęp prac.

– *Basia Tutaj z Polanowa jest u nas codziennie. Gotuje dla wszystkich. Teraz zachorowała, więc gotuje w domu. Ciesze się, że tam powinna być pustelnia. Kiedyś franciszkanie mieli pustelnię. Potem zniknęli, a teraz chcemy wrócić do tego, co było na początku, czyli przejść od działania do kontemplacji. W Polanowie będzie pierwsza pustelnia franciszkańska w Polsce.*

Konrad Daszke opowiada, że pewien mężczyzna z Darłowa codziennie samochodem sto kilometrów pokonywał, aby pracować. Nie tylko ludzie ze wspólnoty tak robią, inni też. Pewien lekarz z Darłowa ufundował kilka rzeczy. A jego żona, która ciężko choruje, franki na szydełku do pustelni robi.

## Pierwszy ślub

Wkrótce pustelnia będzie gotowa. 26 czerwca odbędzie w niej pierwszy ślub. Miejscowy leśniczy się żeni. Pan Konrad nie wie co będzie robić jak skończy się budowa. Ma różne propozycje. Liczy, że tu zostanie, bo pracy jest jeszcze dużo.

– *Nie myślę o tym. Co tu rozmyślać? I tak będzie, jak Bóg da. A może wezmę barakowóz, osiołka i pojedę w świat – zastanawia się – Ojciec Janusz mówi, że mnie tu pochowa.*

Za pracę nie dostaje pieniędzy. Twierdzi, że ma wszystko co potrzeba do życia i szczęścia – dach nad głową, jedzenie, pracę. Przez 50 lat mieszkał w mieście, ale do miasta go nie ciągnie. Czasem musi jechać zarejestrować się w Urzędzie Pracy w Tczewie jako bezrobotny. Jedzie, podpisze co trzeba i wraca. Przy okazji odwiedza znajomych. Koleżdy mówią: „Coś masz z głową, tam cię wykorzystają.”

– *A ja mam 56 lat i swój rozum – śmieje się. – Dla mnie to wielka satysfakcja, wielki zaszczyt, że przy źródleku mogłem pracować i przy pustelni, że pierwszy zadzwoniłem dzwonem powieszonym w dzwonnicy. Tu wszędzie widać moją rękę.*

Na kamieniu przy źródleku wyryli swoje inicjały i datę rozpoczęcia pracy, wkopał butelkę z listem dla potomnych i szcpepkę buka posadził. Zanim z niego wyrosnie drzewo, jego już nie będzie na świecie. Ale ślad po nim zostanie.

IRENA BOGUSZEWSKA  
Fot. Kamil Jurkowski  
Na zdjęciu tytułowym: tak dzisiaj wygląda pustelnia na Świętej Górze Polanowskiej

# Odnaleźć siebie

Rozmowa z ojcem JANUSZEM JĘDRYSZKIEM z Klasztoru Ojców Franciszkanów w Darłowie, który prowadził budowę pustelni na Świętej Górze Polanowskiej



– Skąd pomyśli, aby na górze w Polanowie powstała pustelnia?

– Biskup Ignacy Jeż polecił mi, abym zajął się tym miejscem. Kiedy je zobaczyłem uznałem, że tam powinna być pustelnia. Kiedyś franciszkanie mieli pustelnię. Potem zniknęli, a teraz chcemy wrócić do tego, co było na początku, czyli przejść od działania do kontemplacji. W Polanowie będzie pierwsza pustelnia franciszkańska w Polsce.

– Jakie są plany z nią związane?

– Ma być miejscem modlitwy, pracy i życia w skromności. Nie będzie w niej prądu, telefonu, samochodu. Wszystko, co ułatwia normalne życie, w pustelni przeszkadza. Będzie tu żyło dwóch, trzech zakonników, ale znajdzie się także miejsce dla dwóch osób świeckich. Nie będą przyjmowanymi na wypoczynek, ale po to, by odnaleźć siebie. Poza tym ludzie, którzy nie lubią modlić się w tłumie, w pośpiechu, zawsze będą mogli dołączyć do naszej modlitwy.

– Kiedy zostanie zakończona budowa?

– To zależy od pieniędzy. Na razie mam długi, nie zapłaciłem w tartaku za drewno. Kiedy się tym martwię, znajomi mnie pocieszają: Święty Franciszek nie miał nic, a ty masz chociaż długi. Pustelnia powstaje dzięki ofiarności ludzi. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku uda mi się w niej zamieszkać. Chciałbym tam zostać do końca życia, ale czy tak będzie, zdecydować ojciec prowincjał.

– Wokół nas jest tyle zła, a ojciec do pustelni ściga wielu bezinteresownych ludzi.

– Myślę, że ludzie widzą potrzebę powstania takich miejsc, a pan Bóg ich do nich prowadzi. Chciałem, aby pustelnia była skromna, ale piękna, wykonana z drewna we wschodnim stylu. Przez przypadek kupiłem pismo,

w którym był wywiad z architektem pracującym właśnie w drewnie. Zadzwoniłem do niego i usłyszałem, że całe życie marzył, aby zaprojektować monaster. Kiedy projekt był gotowy, powiedział, że to jego wkład w to dzieło. Nie chciał zapłaty. Różni ludzie ufundowali 20 kapliczek, które stoją przy drodze na górę. Kapliczki tradycyjne w pomorskim stylu wykonał rzeźbiarz z Wiechorka Józef Walczak. I wielu ludzi pracuje przy budowie.

– W pustelni znajdzie się ikona Marii Brazy Niebios. Proszę o niej opowiedzieć.

– Kiedyś na tej górze było sanktuarium maryjne. Pięltrzydziestu przychodzili tu po odpuszczeniu grzechu bratobójstwa. Kiedy wypędzono stad mnichów, zabrali wizerunek Marii Brazy Niebios i ślad po niej zaginął. Nikt nie wie, jak wyglądała. W Sławnie mieszka Bułgar ikonopista Todor Dimczewski, który napisał dla nas taką ikonę, bo ikony się pisze, a nie maluje. Teraz wędruje ona po klasztorach. Była u karmelitanek w Bornem Suliniowie, w Szczecinie, a teraz jest u klarysek w Słupsku. Siostry modlą się, aby łaska przeniknęła materię. Kiedy pustelnia będzie gotowa, planujemy bardzo uroczyste wniesienie ikony. Biskup prawosławny z Wrocławia obiecał ją poświęcić.

– Dziękuję za rozmowę.

IRENA  
BOGUSZEWSKA

Podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze na rzecz pustelni: Klasztor oo. Franciszkanów - Pustelnia; Bank Spółdzielczy w Darłowie; numer: 88 8566 0003 0100 5597 2000 0002.

Zdrowych i radosnych świętów wielbamiennych swoim Klientom i Podróżnym życzy zarząd i pracownicy PKS Spółka z o.o. w Koszalinie

PROVIDENT POLSKA

CV wraz z listem motywacyjnym i nr referencyjnym (KDS/Slupsk) prosimy przysłać na adres: PROVIDENT POLSKA S.A. ul. Garmcarska 21 76-200 Słupsk

Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o umieszczenie na dokumentach klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.97 Dz. U. 133 poz. 883)”.

KB-448

Kiedy Wielka Noc nastanie życzymy Wam na Zmartwychwstanie dużo szczęścia i radości niechaj zawsze gości w dobrym sercu w jasnej duszy niechaj wszystkie zale zagłuszy

Skiba

Skiba

Niedawno telewizja przypomniała film fabularny Jerzego Domaradzkiego „Planeta Krawiec”. Nie wszyscy już pamiętają, a młodzi z pewnością nie wiedzą, że scenariusz oparty był na barwnej biografii astronoma amatora Adama Giedrysa ze Szczecinka.

# Uczniowie kosmicznego krawca

**Na pytanie o najsłynniejszych polskich astronomów mieszkających Szczecinka bez wahania wymienił na pierwszym miejscu Adama Giedrysa. Zaraz po nim - Mikołaja Kopernika. Niewątpliwie pan Adam, z zawodu krawiec, był dumą Szczecinka.**

Pod koniec lat pięćdziesiątych Adam Giedrys wyciął Związkowi Radzieckiemu numer życia. Jak pamiętają starsi rodacy, pomiędzy Amerykanami i Rosjanami w tamtych czasach trwał szaleńczy wyścig o prymat w kosmosie. Rosjanie wystrzelili sztucznego satelitę Księżycy - Lunę 1. Jego zadaniem było dotarcie do powierzchni planety. Porażka nie była

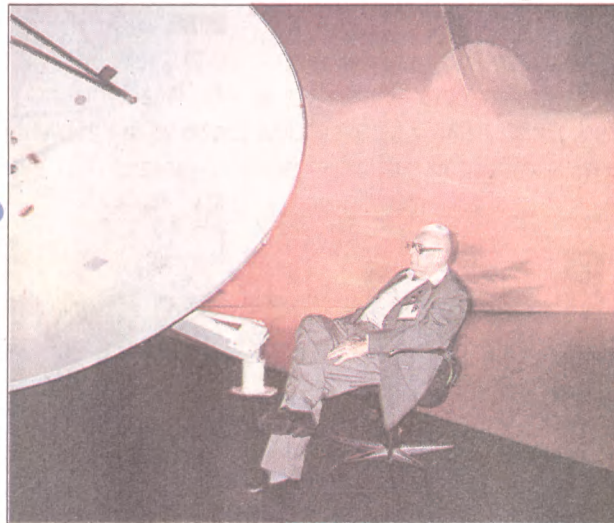
nawet brana pod uwagę. Tymczasem Adam Giedrys przez zbudowaną przez siebie lunetę zaobserwował, że Luna ominęła Księżyc. Swoimi spostrzeżeniami podzielił się z gazetami. Notatka prasowa wywołała burzę. Urząd Bezpieczeństwa wezwał astronoma na przesłuchanie. Zaplombował mu pracownię. Pozwolił otworzyć ją dopiero wówczas, gdy Giedrys obie-

cał następnym razem podać do pracy, że kolejna Luna... dotarła do Księżycy.

– *O obserwacjach tej pierwszej Łuny jakimś cudem dowiedzieli się Amerykanie* – opowiada **Mirosław Otolowski**, uczeń Giedrysa, który obecnie opiekuje się jego pracownią. – *Byli zaskoczeni, że taki numer zdarzył się z „żelazną kurtyką”*. W głowach im się nie mieściło, że obserwacje poczynił amator.

– *Chyba jeszcze bardziej Amerykanów zszokowało, gdy na kongresie astronautycznym w bułgarskiej*

*Warpnie pan Adam opowiedział o obserwacjach wystrzelonej przez nich rakiety. Podał im datę obserwacji, czas co do sekundy i pomiary pozycji. Oni sprawdzili u siebie i to się dokładnie pokrywało – dodaje Barbara Hrankowska, nauczycielka fizyki i astronomii w Koszalinie, która przez długie lata współpracowała z astronomem ze Szczecinka. – Oni wtedy zaprosili pana Adama do NASA.*



A. Giedrys przy ogromnym radioteleskopie we Włoszech

## Przerwane kiszenie

Na dachu kamienicy przy ulicy Kościuszki 10 w Szczecinku, gdzie mieszkał i miał pracownię astronomiczną Adam Giedrys, wśród wieżyczek widoczna jest kopuła astronomiczna. – *Strach wejść na strych, dach przecieka* – tłumaczy M. Otolowski. – *Ale dzisiaj kopuła jest już tylko pamiątką. Obserwacji astronomicznych z tego miejsca i tak nie daloby się robić. Za widno jest nocą w Szczecinku. Przez kilkadziesiąt lat pod kopułą stał teleskop. Gdy w pogodną noc ją się odsłaniało, w górze ukazywało się pięknie rozświetlone niebo.*

– *Patrząc w niebo przez lunetę, byliśmy zafascynowani, oniemiaли z wrażenia. Najpierw patrzyliśmy w niebo przez bardzo prostą lunetę, wykonaną z szkieł okularowych. Potem przez teleskopy, które tato zbudował – wspomina Stefania Giedrys-Kalamba. – Obserwowaliśmy Jowisza z księżycami, Saturna z pierścieniami, naprawdę różowego Marsa... Do tej pory pozostała mi pasja patrzenia w niebo (pani Stefania ukończyła medycynę, pracuje naukowo w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie – dop. red.). Znam chyba wszystkie gwiazdozbiory i jaśniejsze gwiazdy. Mam nawet swoją ulubioną: to Wega w gwiazdozbiorze Lutni.*

współpracy z Rosjanami mówi Otolowski.

Był zapraszany na kongresy astronomiczne i astronautyczne, organizowane na całym świecie. Na taki jeden trafił nawet do Chin.

– *Na kongres do Turynu w 1997 roku zabrał mnie i grupę młodzieży z Koszalinie – wspomina Barbara Hrankowska. – To był ostatni kongres pana Adama. Niedługo potem zmarł.*

W 1971 roku Adam Giedrys ścignął do Szczecinka z USA księżycową skałę, pobraną z tej planety w 1969 roku przez załogę amerykańskiego statku kosmicznego Apollo 11. W mieście było to wydarzenie bez precedensu. Po raz pierwszy skała była pokazana w kraju bloku wschodniego. I to w właśnie w Szczecinku. – *Skała leżała pod pancernym szkłem – pamięta M. Otolowski. – Ubezpieczona była na milion dolarów. Wystawę obejrzało w Szczecinku około trzydziestu tysięcy osób. Potem pojechała do Warszawy.*

## Duch astronomiczny

Na premierze filmu „Planeta Krawiec” kino w Szczecinku pękało w szwach. – *Był też reżyser Jerzy Domaradzki. Rodzice zaprosili go do domu na obiad. Pamiętam, strasznie się wtedy wstydziałam: tacy znamienici goście,*



W mieszkaniu Giedryś w jest dziś izba pamięci

Do domu Giedryś przy ulicy Kościuszki każdego wieczoru ściągala młodzież, skupiona w kole astronomicznym pana Adama. – *Pamiętam, wywołaliśmy zaćmienie Słońca z pomocą sztucznego księżycy. A Giedrys fotografował wyrzuty plazmy ze Słońca – mówi M. Otolowski. – Pan Adam prowadził też obserwacje gwiazd zaciemnieniowych. Jedną z nich odkrył. Ta gwiazda została skatalogowana. Oczywiście, jest odnotowane, że to obserwacja Giedrysa.*

Do obserwatorium astronomicznego Adama Giedrysa ciągnęły też wycieczki nie tylko z Polski. – *Raz kisiemy kapustę, a tu słyszymy, że idzie do nas wycieczka z Czechosłowacji. Trzeba było uciekać z beczką do innego pokoju – śmieje się Lucyna Giedrys, synowa astronoma. – U teścia zawsze było pełno ludzi. Nawet w Wigilię, bo w tym dniu obchodziliśmy imieniny.*

– *Starszych częstował szklaneczką wina z dzikiej róży, młodzi dostawali pączki – pamięta Otolowski.*

## Kawałek Księżycy w Szczecinku

Astronom ze Szczecinka prowadził korespondencję z astronomami i astronautami z całego zachodniego świata. Kiedyś postanowił nawiązać też kontakt z radzieckimi astronautami. Po niemiłej przygodzie z obserwacjami Łuny chciał udowodnić, że jest apolityczny. – *Napisał do Bajkonuru list. W odpowiedzi dostał pięćdziesiąt fotografii Jurija Gagarina. I na tym kontakt się urwał – o niepodważeniu Giedrysa w nawiązaniu*

*a u nas w domu tak ubogo – wspomina pani Stefania. – Tato uprowadził zajmował się krawiectwem przez kilka godzin dziennie, ale wszystkie zarobione pieniądze przeznaczal na rzecz astronomii: na materiały do budowania teleskopów, książki astronomiczne, na wyjazdy... Rodzina utrzymywała się z dochodów mamy, która też szyla. Ale żyło się nam raczej skromnie.*

Bardzo ciepło wspominają pana Adama sąsiedzi. **Marianna Jurawicz** z wielkim żalem mówi, że po śmierci astronoma w kamienicy całkowicie odmieniło się życie. Zrobiło się cicho i smutno.

– *On mnie nauczył żyć spodnie – pani Marianna też była krawcową. – Raz też skrotilam. Boże, materiał taki drogi! Co robić? A on mnie uspokaja: – Nie martw się, ustawimy kliny i nic nie będzie widać.*

Lucyna Giedrys trochę żałuje, że jej synowie nie wdali się w dziadka – *Pod choinkę albo na urodziny dziadek zawsze dawał im książki o astronomii. Trzymam je wszystkie. Może kiedyś prawnuk teścia zostanie astronomem? – ma nadzieję pani Lucyna.*

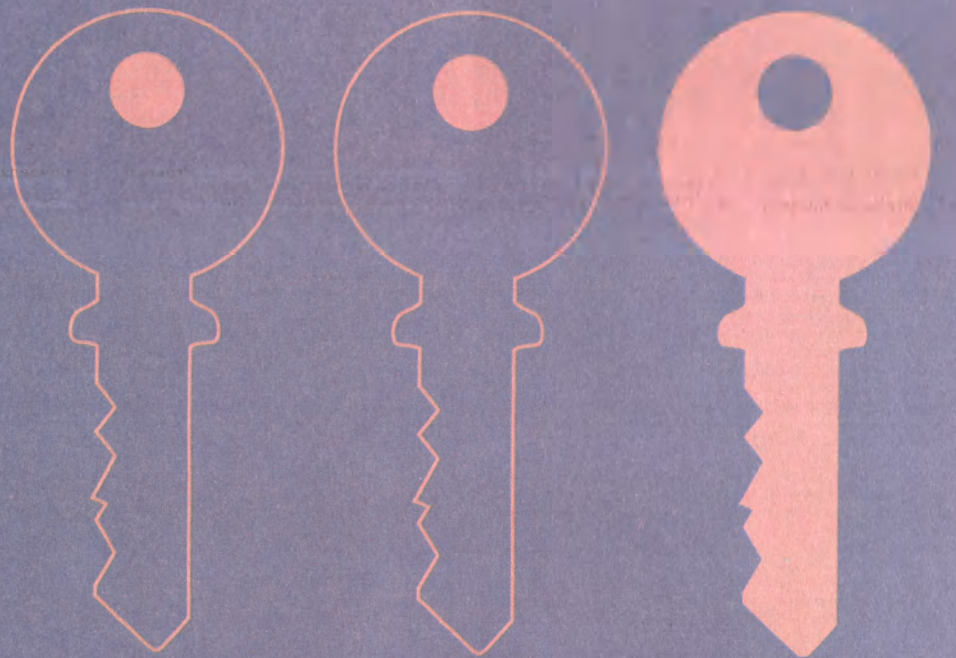
Nie można tego wykluczyć. Tym bardziej że w Szczecinku od zawsze panuje dobry duch astronomiczny. Kilku mieszkańców miasta, uczniów pana Adama, ukończyło astronomię. Tu przecież też urodził się (w 1946 r.) światowej sławy polski astronom **Aleksander Wolszczan**, odkrywca pierwszych planet poza Układem Słonecznym.

MARIAN DZIADUL

Fot. autora oraz z albumów rodzinnego i osób zaprzyjaźnionych z A. Giedrysem

KREDYT MIESZKANIOWY „WŁASNY KĄT”

## Co trzeci na bank



Co trzeci kredyt mieszkaniowy został udzielony przez PKO Bank Polski.

Kredyt mieszkaniowy **WŁASNY KĄT** to:

- ↑ kredyt bez wkładu własnego
- ↑ spłata do 30 lat
- ↑ wcześniejsza spłata bez opłat
- ↑ „wakacje kredytowe” raz w roku

Z nami mieszkania wcale nie są takie drogie.

od 1,59%\*

\*oprocentowanie w CHF, stan na 06.02.2004

Infolinia: 0-801 302 302 (opłata jak za połączenie lokalne)

Internet: www.kredyt mieszkaniowy.pkobp.pl

PKO BANK POLSKI  
Blisko Ciebie

KB-211pa

Najpopularniejszym człowiekiem morza w 1962 roku był nie kapitan statku lub budowniczy okrętu, lecz Zygmunt Żuchowski, latarnik z Czolpina, choć próżno szukać nazwy tej miejscowości na dostępnych wówczas mapach.

# Latarnik

Od końca 1961 r. listonosz co dnia przynosił do domu Żuchowskich po kilkadziesiąt listów i pocztówek. Miały stemple miast dużych i mniejszych. Przychodziły także przesyłki nadebrane w USA, Anglii, Leningradzie, Kownie.

– Przez dwa dni ojciec nie miał pojęcia, jak to się stało, że nagle jacyś nieznajomi stali do niego te listy – wspomina syn latarnika, Marek Żuchowski – latarnik w Jarosławcu. – Pomyłka wykluczona, zgadzało się imię, nazwisko, nazwa poczty w Smoldzinie. Wyjaśnienie znalazło się w jednym z listów: nazwisko kierownika latarni w Czolpinie i adres podał „Przekrój”. Tygodnik „Przekrój” w tym czasie był jedynym w kraju kolorowym czasopiśmie, bardziej popularnym niż obecnie „Polityka” i „Wprost” razem wzięte. Inteligent, który przyznał się, że nie czyta „Przekroju”, zasługiwał na miano półinteligenta. Tygodnik uczył demokratycznego savoir-vivre, informował o malarstwie innym niż socrealistyczne, przynosił ploteczki z wyższych sfer, lansował modę, odkrywał ciekawe zakątki kraju. Przed Bożym Narodzeniem 1961 r. zamieścił 10 adresów instytucji i osób, do których można wysłać pocztówki z życzeniami świątecznymi i noworocznymi.



Znalazło się tam nazwisko latarnika z odludzia w pobliżu Kluk i Smoldzina.

Zygmunt Żuchowski był pewien, że to sprawka dziennikarza z Warszawy, który latem nocował w ich domu. Dziennikarzem tym był Roman Burzyński, współpracownik „Przekroju” i kilku innych pism, potem wykładowca dziennikar-

stwa na Uniwersytecie Warszawskim. Specjalizował się w opisywaniu krajobrazu Polski: pisał o polskich Tatrach, o porcie gdańskim, o osobliwościach geograficznych i historycznych. Był wziętym autorem. Tylko w jednym 1962 r. opublikował dwa tomy reportaży: „Szczury lądowe, proszę czytać” oraz „W Polsce? A to ciekawe!”. Tekst „Sam na sam z latarnikiem” znalazł się w tomie marynistycznym.

Burzyński w swoim reportażu przechwalał się, że jest pierwszym dziennikarzem, który dotarł do latarni na odludziu. Najwyraźniej pominął dziennikarzy z Gdańska, a zapewne i z Koszalina.

– Czytając teraz reportaż, przypominam sobie jak przez mgłę wizytę dziennikarza i jego samochód Warszawa, który stanął na podwórku – mówi Marek Żuchowski. Dojazd ze Smoldzińskiego Lasu do Czolpina rzeczywiście był wyczynem. To kraina bagien i torfowisk. Droga do latarni była przejezdna tylko kilka miesięcy w roku. Miejsca grząskie były wyłożone balami, podobnymi do podkładów kolejowych. Droga była tak trudna, że najmłodszy syn latarnika, Piotr (obecnie rybak i sołtys w Jarosławcu), nie został zapisany do pierwszej klasy szkoły w Smoldzińskim Lesie, nie miał siły, by w drodze na lekcje pokonać po cztery kilometry bagien. – Melioracje przeprowadzono później, a asfalt ułożono po zainstalowaniu się na wydymie wojsk rakietowych – przypomina sobie syn latarnika.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Czolpinie było trzech latarników: Zygmunt Żuchowski oraz jego dwaj szwagrowie (mężowie siostr Żuchowskiej) Boniecki i Jęczyk. Wszyscy mieszkali w czerwonym budynku latarników, na skraju lasu, nieco ponad kilometr od latarni. Trzymali krowy, świnię, konie, kury, a Żuchowski miał także stado owiec, 15 uli pszczoł i niewielką hodowlę lisów. Raz w tygodniu motocyklem jeździł na zakupy do odległego o 8 kilometrów Smoldzina. Do lekarza dzieci jechali furmanką 15 kilometrów do Gardny Wielkiej.

– Popularności gratulowali ojcu jego przełożeni z Urzędu Morskiego w Gdyni – zapamiętał syn Marek. – Przyjeżdżali chętnie i często, bo ojciec umiał doskonale przygotować miódem spirytus, który przywozili do czyszczenia przyrządów na wieży latarni. Wśród pamiętek

## Drogowskaz na morzu

Latarnia morska w Czolpinie stoi na wysokości 56 metrów nad poziomem morza, wieża ma 25,2 metra wysokości. Jest zasilana prądem z sieci, w razie awarii włączają się akumulatory, a po ich wyczerpaniu się agregat napędzany jest silnikiem spalinowym.

mam nawet zdjęcie Hindusa, który wraz z pracownikami Urzędu Morskiego wizytował Czolpino.

Jesienią 1962 r. znów niespodziewanie nadeszło kilka listów do latarnika Żuchowskiego. Wynikało z nich, że nadawcy o latarniku dowiedzieli się z reportażu wydrukowanego w nowej książce Burzyńskiego.

Po publikacji w „Przekroju” latem w Czolpinie było więcej turystów niż w latach poprzednich. I to mimo braku samochodów, fatalnej drogi i szczególnych rygorów w strefie granicznej.

– Popularność była miła ojcu, ale nie przewróciła mu w głowie – wspomina syn Marek. – Tylko zmienił styl życia i noszenia się. Od tego czasu niemal bez przerwy paradował w marynarskim mundurze. W mundurze jechał na wesela, na których grał ze swoją orkiestrą. Muzykował od dziecka, grał na akordeonie, skrzypcach, saksofonie. W jego orkiestrze grało dwóch chłopaków z Kluk. Podobno Słowińcy, ale dla nas byli po prostu Niemcami. W mundurze obowiązkowo jechał do rodzinnej wsi pod Toruniem. Żeby widać było, że jest nie byle kim, lecz marynarzem.

Zdarzało się, że w głębi kraju honory oddawali mu oficerowie wojska. Kto bowiem na ulicy, daleko od wybrzeża, odróżniał po dystyngach żołnierza Marynarki Wojennej od pracownika administracji morskiej? Kierownik latarni miał prawo nosić na rękawie jeden pasek. Latarnik z Czolpina, wyjeżdżając w rodzinne strony, chciał być osobą ważną, więc fundował sobie nowe dystyngi, w postaci dodatkowych dwóch paszków na rękawie. A od trzech paszków na rękawie już tylko krok do szlifów kapitańskich...

JÓZEF NARKOWICZ  
Zdjęcia autor i archiwum rodzinne

Od 52 lat nie opuszcza sołteckiego zydlia

## Michał I - król sołtysów

Chrzastowo. Niewielka podczłuchowska wieś. Wszystkiego 56 numerów, dwa sklepy, kościół, świetlica i jazgot przejeżdżających wielkich ciężarówek. Rok temu jedna z nich zabiła tutaj dwie młode kobiety. Do dziś mieszkańcy wsi nie otrząsnęli się z tej tragedii. Kilku dużych rolników, większość małych. Młodzi wydeptują ścieżki do „pośredniaka” za jakimś etatem, starsi przywykli do bezrobocia i tego, że lepiej to już było. Właściwie nie wyróżniałoby Chrzastowa spośród pomorskich wsi, gdyby nie Michał Ornycz. Już 52. rok schodzi mu na sołtysowaniu. To prawdopodobnie rekord kraju.

– No, tak pomalutku, pomalutku i jakoś zleciało. Zdrowie już nie to, ale czego się spodziewać, kiedy osiemdziesiąty drugi krzyżyk na karku. Maszyna się wyrobi, to i człowiek też się z czasem popsuje. Byłe gorszej biedy nie było. A może lepiej będzie? No, jak do tej Unii wejdziemy... Tak w telewizorze mówią. Ale czy im wierzyć można? – zastanawia się głośno sołtys Ornycz.

### Przesiedlenie

Złego słowa nie sposób o sołtysie usłyszeć. – Dobry chłop jest, nie ma co gadać. Nawet jeśli nie pomoże, to na pewno nie zaszkodzi. Z ludźmi dogaduje się jak należy. Całe życie na gospodarce przetrwał, to i na roli się zna. Za podatkami nie chodzi, jak jakiś komornik. Odroczenie spłat poprze w gminie albo umorzenie – miejscowi pod sklepem prześcigają się w pochwałach sołtysa. – Z każdym pogada, wysłucha, doradzi...

Siadamy w domu sołtysa Ornycza przy stole w kuchni. – Od czterdziestego siódmego tu mieszkam. Przesiedlili nas przymusowo z Nowosiółek w powiecie leskim. No, za Świerczewskiego, co go koło Jabłonki ubili, że niby UPA... A czy ja albo mój ociec tej śmierci winni byli? Nikt się nie pytał, nie sprawdził. Przyjechali z karabinami, wieś obstawili i kazali się wynosić – zapamiętał pan Michał. – I co było robić? Nawet sołtys Polak nie pomógł, bo my grekobotnicy. Zapakowaliśmy co się dało na wóz i dawaj na stację do Zagorza. Dwa konie wsiadaliśmy, trzy krowy, świniaka. Ezy się w oku kręciły, bo dom murowany pod blachą został, obniane pola, ponad hektar jodłowego lasu... Z Nowosiółek z piętnaście rodzin do Międzyborza pod Rzeczeńskie przywieźli. Ojciec nie w ciemie był, załatwił z wojskowymi przeniesie do Chrzastowa, na lepsze ziemie. W Międzyborzu same piachy, szkoda roboty. Piętnaście hektarów dali. No i tak tu siedziemy. W tym samym domu, co go hiedły trzy niemieckie rodziny robotników rolnych zasiedlały.

### Sołtys obojga narodów

– W Nowosiółkach to my wszyscy razem żyli, w zgodzie. Polacy, Ukraińcy, Żydzi. Było bez różnicy, kto do kościoła, a kto do cerkwi czy synagogi chodził. W szkole i polskiego nie naucazi, i ukraińskiego. Książd grekokatolicki przychodził i rzymski. Nikt nie mówił ty Ukrainiec, a ty Polak. Miejscowi byliśmy wszyscy, z jednej wsi. Ot, sąsiedzi. Dopiero wojna to wszystko zagmatwała. Ukraińcy mordowali Polaków, zabijano Ukraińców. Żydów co do jednego wywieźli na zagładę – mówi Ornycz. – W Chrzastowie też zgodnie żyliśmy i tak jest do dziś. Każdy ma swoją wiarę i tyle. Nasz ksiądz msze dla nas o trzy-nastu odprawia w Barbowie, a rano idą do kościoła rzymscy katolicy. Dach na świątyni pospółtu wyremontowaliśmy i posadzkę. Jak malujemy kościół, to za nasze i ich pieniądze. Sprawiedliwie za światło płacimy. Zgodą jest. Nawet jak po świętach chodzą, to pełnomocnie. Sołtys to jakoś tak sanacją załatwiał. Jak burmistrz czy starosta. Ciężko było. Jeździli po uszach za Bieruta urzędnicy i spółdzielnie zakładowi. Jedni chłopci się zapisywali, inni nie. Życ do brzo trza było za wszystkichmi. Pomagać sobie jak obowiązkowo dostawcy zarządzały, żeby nikt ze wsi nie skoczył w areście. Udało się. Żaden z mijających nie siedział. Potem przyszedł Gomulka do władzy i dawaj spółdzielnie likwidować. A w zamian były pegeery. Te to się chciały ładnych parę lat utrzymać, do Balcerowicza. Szkoda, że tak ludzi puszcili bez czego. Na bezrobocie posłali. Kwa-

### Żaden nie siedział

– Niedawno taki puchar mi w Kościerninie dali, dla najstarszego sołtysa



– Niedawno taki puchar mi w Kościerninie dali, dla najstarszego sołtysa

śniwski obiecywał, że da im stałe zasiłki, ale figę z makiem dostali – zżyma się sołtys Ornycz, który za najlepsze dla rolników uważa czasy Gierka. – Maszyny tanie były. Co się urodziło w polu i odchowało w chlewie, to się i sprzedawało na pniu, a kredyt na kilka procent w banku dawali. W Chrzastowie królu było tyle, że siana brakowało. A teraz tylko Krasienkiewicz i Grabiel mają po kilka sztuk. A ilu ludzi w melioracji pracowało... To nie do pomyslenia, żeby wedy za litr mleka nie można było butelki oranżady kupić, jak jest dziś. Rolnik to był ktoś. A teraz? Większość zdziaduje, o swój grosz musi się prosić. Ja od czterdziestego roku życia na roli harowałem i mam pięćset złotych renty. No, teraz dolożyli mi. O! Dziewięć złotych wszystkich...

### Sołtys obojga narodów

– W Nowosiółkach to my wszyscy razem żyli, w zgodzie. Polacy, Ukraińcy, Żydzi. Było bez różnicy, kto do kościoła, a kto do cerkwi czy synagogi chodził. W szkole i polskiego nie naucazi, i ukraińskiego. Książd grekokatolicki przychodził i rzymski. Nikt nie mówił ty Ukrainiec, a ty Polak. Miejscowi byliśmy wszyscy, z jednej wsi. Ot, sąsiedzi. Dopiero wojna to wszystko zagmatwała. Ukraińcy mordowali Polaków, zabijano Ukraińców. Żydów co do jednego wywieźli na zagładę – mówi Ornycz. – W Chrzastowie też zgodnie żyliśmy i tak jest do dziś. Każdy ma swoją wiarę i tyle. Nasz ksiądz msze dla nas o trzy-nastu odprawia w Barbowie, a rano idą do kościoła rzymscy katolicy. Dach na świątyni pospółtu wyremontowaliśmy i posadzkę. Jak malujemy kościół, to za nasze i ich pieniądze. Sprawiedliwie za światło płacimy. Zgodą jest. Nawet jak po świętach chodzą, to pełnomocnie. Sołtys to jakoś tak sanacją załatwiał. Jak burmistrz czy starosta. Ciężko było. Jeździli po uszach za Bieruta urzędnicy i spółdzielnie zakładowi. Jedni chłopci się zapisywali, inni nie. Życ do brzo trza było za wszystkichmi. Pomagać sobie jak obowiązkowo dostawcy zarządzały, żeby nikt ze wsi nie skoczył w areście. Udało się. Żaden z mijających nie siedział. Potem przyszedł Gomulka do władzy i dawaj spółdzielnie likwidować. A w zamian były pegeery. Te to się chciały ładnych parę lat utrzymać, do Balcerowicza. Szkoda, że tak ludzi puszcili bez czego. Na bezrobocie posłali. Kwa-

Sołtysowi Ornyczowi do końca kadencji zostały jeszcze trzy lata. Już rok temu chciał sołtysowanie oddać komuś młodszemu, ale wieś go nie puściła. – Jakoś trza ciągnąć jeszcze ten wózek. Boisko piłkarskie chemy we wsi budować, przystanek trzeba wyremontować do końca, uporządkować wszystko na cementarzu i nowy mostek chłopom na tąki zrobić – wylicza większe inwestycje.  
GRZEGORZ JANOWCZYK  
Fot. autor



Zygmunt Żuchowski w 1949 r. zaczął pracę na latarni w Czolpinie. Najstarsza córka Grażyna urodziła się w Smoldzinie, synowie Ryszard, Marek i Piotr – w Czolpinie. W 1965 roku Zygmunt przeniósł się do latarni w Jarosławcu. W polowie lat siedemdziesiątych przeszedł na emeryturę. W Jarosławcu latarnia należy do rodu Żuchowskich: latarnikiem był syn Ryszard (już nieżyjący), teraz stróżami świateł są Marek i wdowa po Ryszardzie – Alina.

Na zdjęciu: Zygmunt Żuchowski z żoną Czesławą i dziećmi: Markiem (najmłodszy), Ryszardem i Grażyną

# Całe niebo z czekolady

Papież do dziś wspomina wadowickie kremówki, które jadł w młodości. Słabość do słodyczy mają nie tylko dzieci. Dorosli też lubią mieć w zanadrzu jakiś kawałek czekolady, ulubiony batonik albo chrupiący wafelek. To dobre lekarstwo na marny humor. Zapytaliśmy naszych Czytelników o ich najśodsza słodycz. Oto ich wyznania.

– Za słodyczami przepadam, choć mam świadomość, że mogą być zagrożeniem dla zdrowia. Człowiek przybiera na wadze, a w moim wieku na wagę należy już uważać – wyznaje biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kobrzezkiej **Paweł Cieślak**. – Uwielbiam sernik, choć w święta nie potrafię też odmówić sobie mazurka. Urodziłem się na Pomorzu, pochodzę z ziemi zlotowskiej, która przez długi czas była pod zaborem pruskim. U nas mazurki się nie przyjęły, tak jak w Polsce, nie kultywowano się tego pięknego zwyczaju. Zawsze natomiast była na naszym świątecznym stole wielkanocna babka i babka drożdżowa, tak zwana drożdżówka, ze smażoną kruszonką. Wspaniałą piekła moja mama. Te smakołyki – pamiętam – były dla nas wielką pokusą – mówi ksiądz biskup. Przypomina, że sięga także po czekoladę. – Czekoladki mam zawsze na stoliku, pod ręką. Są tam jednak głównie po to, by gość – gdy do mnie przybywa – mógł się poczęstować. Czekoladki przynoszę też w upominku znajomym, krewnym i przyjaciołom, kiedy ich odwiedzam.



**Leszek Kreft**, rzecznik Starostwa Powiatowego w Słupsku, nie ma wątpliwości: – Uwielbiam słodycze! Moja największa słodycz to chyba lukrowane baranki, które pamiętam z dzieciństwa. To smak, którego się nie zapomina! W tamtych czasach słodyczy nie było zbyt wiele, a taki wielkanocny baranek to był prawdziwy rarytas.



**Tomasz Rosiński**, prezes słupskiego Towarzystwa Odkrywców, odpowiada bez chwili wahania: – Oczywiście, najcenniejszą słodyczą jest dla mnie moja żona! Słodyczą do jedzenia na co dzień staram się unikać, ale święta to taki czas, w którym nie mogę się im oprzeć. Najwspanialszy smak ma zawsze sernik mojej mamy. Nigdy nie jadłem lepszego, a właśnie w Wielkanoc smakuje on najlepiej.



– Nie lubię słodyczy – zaskakuje nas na wstępie dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18 **Bożena Węglewicz**. Za chwilę jednak wydadzie się, że owszem, nie lubi i nie jada ciast, ale ta niechęć do słodyczy w żadnym razie nie dotyczy czekolady. – Uwielbiam czekoladę z orzechami laskowymi. Czasem nawet wieczorem, gdy już umyję zęby, korci mnie, żeby zjeść choć kawaleczek. Jem też ograniczeni, widocznie mój organizm tego potrzebuje. Z dzieciństwa utkwili mi w pamięci wierszyk Tuwima „Dyżio marzył”. Oczy mi wyobraźni widziały te wszystkie lakocie, które Dyżio dostrzegł w obłokach płynących po niebie i tak jak on zatowałem, że „całe niebo nie jest z tortu czekoladowego”. Niedawno oglądałem film „Czekolada” z **Juliette Binoche**. Piękny, romantyczny. I ta lejąca się na ekranie czekolada...



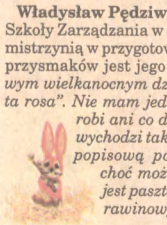
– Bardzo lubię słodycze. Najbardziej – choć wędłowską waniliową – zdradza **Genowefa Charkiewicz**, dyrektor koszalińskiego Oddziału Banku PKO BP. – Zostało mi to z dzieciństwa. Wówczas chałwa była wielkim rarytasem. Nie było takiego bogactwa słodyczy jak teraz, pewnie dlatego tak pamiętam jej smak. I smak śliwek w czekoladzie. Często bywałem z rodziną w Brukseli. To stolica czekolady, pachnie nią całe miasto i czasem trudno sobie odmówić. Ale może dzięki temu bardziej doceniam smak polskiej wędłowskiej czekolady gorzkiej. Nie ma sobie równych. Wciąż staram się panować nad tą słabością do słodyczy, bo rozsądek nakazuje rozważyć ze względu na zdrowie. Przychodzi mi to jednak z wielkim trudem. Zawsze mam poczucie winy, gdy sobie pofolguję, ale lakomstwo bywa silniejsze.



**Krystyna Anuszkiewicz**, komendant słupskiego Hufca ZHP, jest strasznie łasuchem i w święta daje upust tej słabości. – Uwielbiam lukrowane baranki i babki. Kiedyś piekłam torcik z napisem Alleluja. W tym roku na świątecznym stole, do którego usiądę z mamą, na pewno nie zabraknie babki piaskowej z czekoladą i mazurków.



**Władysław Pędziwiatr**, kanclerz Wyższej Szkoły Zarządzania w Słupsku, zapewnia, że mistrzynią w przygotowywaniu świątecznych przysmaków jest jego żona. – Jej prawdziwym wielkanocnym dziełem jest sernik „Złota rosa”. Nie mam jednak pojęcia jak się go robi ani co dodaje się do ciasta, że wychodzi takie pyszne. Poza tym jej popisową potrawą wielkanocną, choć może trochę mniej słodką jest pasztecik z królika z sosem zurawinowym.



**Maciej Mielczarek**, lekarz rodzinny z koszalińskiej przychodni „Vita”, bez ogródek przyznaje, że słodycze podjada nawet w pracy. Czasem – zamiast posiłku. – Jak nie mam kanapki, chętnie zastępuję ją trzema czekoladkami – mówi. Czy poskramia lakomstwo na słodycze u swoich pacjentów? – Jak najbardziej, gdy są wskazania. Ale jeśli ktoś ma wagę, cholesterol i „cukier” w normie, nie ma powodu, by pozabawiać go tej przyjemności – twierdzi. Sam preferuje wypieki. – W naszym domu na świątecznym stole zawsze jest dużo ciast – wyłącznie własnej roboty. Jest też na nie wielu amatorów. Łasuchami są moi dwaj synowie oraz nasze dwa psy, które – korzystając z niewagi domowników potrafią czasem dobrać się do wypieków. Moim faworytem jest sernik. Bardzo lubię też makowiec pieczony przez teściową. Z dzieciństwa najbardziej pamiętam smak czerwonej oranżady. Dziś już tak nie smakuję.



**Aneta Romanowska**, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie, w dzieciństwie najbardziej lubiła okrągłe lizaki z kwiatkiem na środku i groszki w plastikowych pudełkach. – Bardzo lubię słodycze. Najbardziej – rurki z bitą śmietaną. W pracy jednak nigdy nie słodkiego pod ręką nie miałam, ale odkąd pracuję ze mną w pokoju panowie, zdarza się, że coś się pojawia. Przeważnie czekoladowe ciasteczka. Mężczyźni są większymi łasuchami. Ja wolę słodycze owocowe – mam słabość do arbuzów. Już nie mogę doczekać się lata.



## OSZCZĘDNOŚCIOWA KSIĄŻECZKA MIESZKANIOWA

### Nowe warunki? Bezwarunkowo!



W każdym oddziale PKO Banku Polskiego mogą Państwo założyć atrakcyjnie oprocentowaną **OSZCZĘDNOŚCIOWĄ KSIĄŻECZKĘ MIESZKANIOWĄ** na 12 (nowość), 24, 36, 48 lub 60 miesięcy. Nie pobieramy opłat za prowadzenie rachunku do książeczki, a odsetki od zgromadzonego na niej wkładu

zwolnione są z podatku od osób fizycznych. Zadeklarowaną kwotę lub jej wielokrotność mogą Państwo uregulować wcześniej. Środki zgromadzone na książeczce, wraz z odsetkami, mogą być zaliczone jako część wkładu własnego przy ubieganiu się o kredyt mieszkaniowy **WŁASNY KĄT** w PKO Banku Polskim.

Rady specjalistek z Koła Gospodyń Wiejskich

Z TEKI DARIUSZA PIETRZAKA



# Jak szybko

## umalować i upiec?

Malowanki, kraszanki, pisanki, palmy duże i te mniejsze, smaczne mazurki nasączone alkoholem, drożdżowe baranki, śledziki w oleju, ziołach i ze śliwkami oraz wielkanocne baby - te wszystkie zwiastuny Wielkanocy można było obejrzeć podczas imprezy pn. „Wielkanoc z tradycją”, która odbyła się w Charzynie, powiat kołobrzowski. W imieniu naszych Czytelników zapytaliśmy panie z tutejszego Koła Gospodyń Wiejskich o przepis na smaczne i szybkie upieczenie wielkanocnego ciasta. A przy okazji podpatrzyliśmy także tajniki malowania pisanek.



## Malowane cebulanką i woskiem

Magdalena Orłów z Charzyna w ciągu kilku minut potrafi wyskrobać skalpelem na kurzym jajku piękne wielkanocne motywy. Około dwóch godzin zabiera jej ugotowanie i wyskrobanie jajka gęsego. - W tym czasie można przygotować o wiele bardziej skomplikowane wzory - mówi specjalistka od pisanek.

Według pani Magdy najprostszym sposobem na przygotowanie pisanki jest gotowanie jajka w cebulance. - Jajko przez 10 minut gotujemy w łupinach cebuli. Po ostygnięciu igłą, szpilką albo skalpelem wydrapujemy na jajku najróżniejsze wzory - podpowiada.

Krystyna Lesyk (na zdjęciu) z Charzyna wyspecjalizowała się w malowaniu jaj woskiem.

- Woskiem można pisać na jajach kurzych, gęsich, kaczych, indyjskich i perliczych. Jajka gotujemy długo. Po wyjęciu czekamy, aby wyschło, bo wtedy będzie trwałe. Można pisać różnymi technikami. Ja podtrzymuję tradycję pisania woskiem pszczelim. Najlepiej pisze się szpilczką. Moczymy ją na patyczku w rozgrzanym wosku i układamy wzory na jajku. Następnie jajko wkładamy do farby na zimno albo do farby tkaninowej - na ciepło. Trzymamy ją przez kilka minut wyjmujemy z farby, delikatnie wycieramy serwetką i polewujemy tłuszczem: kremem albo słoniną - zdradza tajemnice pisania woskiem K. Lesyk.

## Kwitnący tulipan



Pani Teresa Urbańska zrobiła prawdziwą furorę wielkanocną babą o wdzięcznej nazwie „Kwitnący tulipan”. - To ciasto jest mało skomplikowane, piecze się szybko i zawsze wychodzi bardzo smaczne - zachwala T. Urbańska. A oto przepis:

- 1) 2 szklanki mąki
- 2) 1,5 szklanki cukru
- 3) 6 jaj
- 4) kostka margaryny
- 5) 6 łyżek oleju
- 6) 2 łyżki kakao
- 7) 0,5 szklanki maku
- 8) kisiel wiśniowy
- 9) 2 łyżeczki proszku do pieczenia

Margarynę należy utrzeć z cukrem i dodać po jednym żółtku oraz - na przemian - po łyżce oleju i mąki wymieszanej z proszkiem do pieczenia. Na końcu starannie wymieszać wszystko z pianą ubitą z białek. Ciasto należy pokroić na cztery równe części. Pierwszą z nich wymieszać z kakao, drugą z makiem, trzecią z kisielem, natomiast ostatnią powinna pozostać jasna. W tortownicy wysmarowanej tłuszczem należy ułożyć nieregularnymi warstwami wszystkie cztery części ciasta i włożyć na około 45-50 minut do piekarnika. Po wyjęciu babkę należy ozdobić dowolnym lukrem.

Z kolei pani Ewa Rutecka i jej córka Ola (na zdjęciu) zdobyły - szczególnie panów - mazurkiem z „procentami”.

## Mazurek „Pijak”

- 1) 6 białek
- 2) szklanka wórków
- 3) szklanka maku
- 4) szklanka cukru
- 5) 4 paczki zwykłych herbatników
- 6) gotowa masa karpatkowa
- 7) 0,5 szklanki wódki

Białko należy ubić z cukrem. Później dodać do tego mak i wórki. Wszystko należy wymieszać dokładnie drewnianą łyżką. Przygotowane w ten sposób ciasto wlewamy na blaszkę wysyconą pergaminem i pieczemy w temperaturze 150 st. C około 15 minut. Po wyjęciu podkładu należy odzekać aż wystygnie. Wtedy kładziemy na niego przygotowaną

masę karpatkową. W tym czasie należy nasączyć herbatniki w wódce i delikatnie ułożyć na warstwie karpatkowej. Ciasto zalewamy polewą kakaową, przygotowaną z 0,5 szklanki cukru pudru, 4 łyżek kakao i 3 łyżek przegotowanej wody. Wszystkie składniki masy kakaowej należy tylko dokładnie wymieszać i gotowe.



Przygotowała ANNA BUCHNER-WRONSKA Fot. Karol Skiba

- WESOKYCH ... ŚWIAT! ...



## NASZA SONDA

# Lać!

Przed śmigusem-dyngusem zapytaliśmy naszych Czytelników, kto ich zdaniem zasłużył na wielkie lanie?

Marta Szafran, siedmiolatka z Koszalina:

- Na lanie zasłużyli moi bracia. Mam ich dwóch, starszych. Zawsze w śmigus-dyngus budzą się w nocy, biorę psikawkę, taką do kwiatków, albo wiaderko i idę ich oblać. Zawsze mi się udaje! Mamę też oblewam, ale to dlatego, że ją mocno Kocham. Mamę nie oblewam wiaderkiem, tylko dyngusówką.



Jerzy Skiba, bezrobotny z Koszalina:

- Na lanie zasłużył politycy. A przede wszystkim Andrzej Lepper. Bo za dużo robi dookoła siebie zamieszania. I na tym robieniu zamieszania się kończy. Nic nam dobrego jeszcze z tego Leppera nie przyszło. Miller też sobie na lanie zasłużył za to do jakiegoś stanu doprowadził nasz kraj.

Kacper Marcisz, szóstkoklasista ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Koszalinie:

- Na wielkanocne lanie jak zawsze zasłużyły dziewczyny, za to, że są dziewczynkami. To nie osobiste. Taki dzień, taki zwyczaj. Bierz się wiadro i idź się „na rzeź”. Najlepszą ofiarą takiej rzezi są oczywiście znajome dziewczyny, ale czasem i jakieś obce się dostanie.

Diana Klein, maturzystka z Głowczyc.

- Na szczęście w ostatnim roku nie naraziła mi się żadna z osób, które znam. Natomiast sądzę, że na duże lanie zasłużyli polscy politycy. Szczególnie ci zasiadający w rządzie, a już najbardziej premier Leszek Miller, który chwali się wzrostem gospodarczym, a niestety nie odczuwają tego zwykły ludzie.

Jan Skupieńko, emeryt ze Słupska:

- Oj, na największe lanie zasłużył chyba mój wnuczek Kamili. To straszny łobuz, który wcale nie chce słuchać poleceń dziadka. Poza tym jest mistrzem w wyciąganiu ode mnie pieniędzy na słodycze i drobne prezenty, a ja mam miękkie serce i stale mu ulegam.

Radek Olczyk, uczeń słupskiego technikum:

- Chyba ostatnio nikomu nie udało się mnie aż tak bardzo zdenerwować. Chociaż gdybym mógł, to sprawiłbym lanie policjantom, którzy niedawno zrobili awanturę za to, że z kolegami staliśmy pod klatką bloku, a potem nie pozwolili nam grać w piłkę na szkolnym boisku. No i na lanie niewątpliwie zasłużył nasz premier, który nie sprawdził się na tym stanowisku.

JOANNA BOROŃ  
I MONIKA ZACHARZEWSKA  
Fot. Krzysztof Tomasiak i Radosław Brzostek

Od Wielkanocy do Wielkanocy, czyli...

# Jaja sobie robią

Tradycyjnie, od kilku już lat, w wielkanocnym wydaniu naszej gazety przypominamy Czytelnikom zdarzenia, które dziwiły, szokowały, budziły szczerą śmiech lub tylko uśmiech politowania. Mamy nadzieję, że i tym razem uda nam się wywołać wesołość w Państwa domach. Tym bardziej że wiosna chce się żyć, śmiać i bawić. Pobawmy się więc razem.

## W regionie ślupskim

### Władzyczna nasza kochana

Władze wszystkich szczebli dostarczają nam sporo okazji do śmiechu. I nie ma co kryć, najczęściej śmiejemy się z władzy, na co ta z reguły patrzy krzywym okiem. Ale jak ma być inaczej, skoro sama dostarcza powodów? Oto dla przypomnienia w maju ubiegłego roku sam marszałek województwa pomorskiego **Jan Kozłowski** powiadomił nadinspektora **Leszka Szredera**, ówczesnego komendanta wojewódzkiego policji, że... jest podsłuchiwany. „Pluskwy” wykryła w jego urzędzie prywatna firma. Sprawa zajęła się gdańska prokuratura. Wkrótce potem okazało się, że podsłuch to wielka bzdura! Zamiast zawiadomić prokuratora marszałek powinien był od razu wezwać serwis telekomunikacyjny, który usunął techniczne wady.

Prezydent Ślupska **Maciej Kobylński** znany jest z tego, że nie przebiera w słowach. Miał już z tego powodu sporo kłopotów, ale czy wyciągnął wnioski? Przed referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej agitował na sejmi Rady Miejskiej za Unią, Radny Ligi Polskich Rodzin **Edward Janowski** uznał, że prezydent powinien agitować za udziałem mieszkańców w referendum, a nie jak głośować. Wtedy M. Kobylński nazwał głupkami przeciwników UE. Zarówno prezydent Kobylński, jak i ślupscy radni okazali się łatwowierni. Dali się nabrać tajemniczemu inwestorowi zza oceanu, którego w Ślupsku nikt na oczy nie widział, że ten zainwestuje 100 mln euro (!) w dokończenie budowy ślupskiego szpitala! Dobrze, że z tego powodu ucierpiało tylko reputacja władzy, a nie miasto.

Pod koniec maja ślupska „Solidarność”, która zorganizowała manifestację w obronie miejsc pracy, naraziła na szwank powagę urzędu prezydenta. Jeden z manifestantów obrzucił M. Kobylńskiego jajami. Policja „jajczara” sfilmowała i zapowiedziała, że go pociąganie do odpowiedzialności. Panu prezydentowi przypominamy, że jajami obrzucać już także głowy państw.

Między ustecskimi radnymi a burmistrzem **Ustki Jackiem Graczykiem** iskrzyło od wielu miesięcy. Najwyraźniej chodziło o to, kto jest w mieście ważniejszy. Rozliczne słowne potyczki skończyły się tym, że na jednej z niedawnych sejmi przewodniczący RM płk **Jan Olech** postanowił rozwiązać konflikt po wojskowemu. – *Gdyby pan w warunkach wojennych nie wykonał rozkazu, wyjście byłoby jedno: pod ścianę!* – powiedział burmistrzowi. Od tamtej pory, przynajmniej na pozór, stosunki znacznie się poprawiły. Czyżby burmistrza strach obliczał?

Ślupskie władze mają różne pomysły. W lipcu ubiegłego roku zapowiedziały, że na terenie Zieleni Miejskiej stworzą palmiarnię i minizoo. Zwierzyńców, owszem, mamy, ale nie o taki chyba chodziło... Dla odmiany ustecscy radni zostali w ubiegłorocznym sezonie letnim ukarani przez miejscowych biznesmenów z promenady. Od godz. 18.18 nie mieli prawa wstępu do ich lokali gastronomicznych na promenadzie. Dlaczego? Bo podtrzymali zakaz handlu od godz. 2 do 6 rano.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru mogliśmy bezkarnie pośmiać się z władzy, która tym razem wystąpiła w roli najprawdziwszych aktorów, i to na wielkiej scenie ślupskiego Teatru Impresyjnego. **Jan Ryszard Kurylczyk**, wojewoda pomorski, **Anna Bogucka-Skowronska**, przewodnicząca ślupskiej Rady Miejskiej, i prezydent Ślupska **Maciej Kobylński** zagrali w mikiewiczowskich „Czatach”, które specjalnie dla potrzeb sceny przysposobili J. Kurylczyk.

Ksiądz prałat **Jan Giatowicz**, proboszcz ślupskiej parafii pw. św. Jacka, odprawił 18 lutego mszę świętą w intencji ślupskiej władzy: prezydenta i radnych. Proboszcz i wierni modlili się m.in. o to, by władza łatwiej porozumiewała się z ludźmi.

## Na bakier z paragrafem

Pani **Beata**, lat 35, stała sobie z grupą podpiętych koleśków na głównej alei Ślupska – Wojska Polskiego. A że sama była w stanie wskazującym na spożycie, w pewnej chwili straciła równowagę i padła na trotuar z 14-miesięczną córką **Bożenką** na rękę. Widząc nadchodzących policjantów nie tyle zmartwiła się o dziecko, co o „skarby” – butelkę wina, którą skrzętnie ukryła w wózku Bożenki. Z kolei 33-letni bytownianin **Andrzej W.** żądał 500 zł haraczu od mieszkańca Gorzowa Wielkopolskiego, który w czasie Dni Bytowa sprzedawał... lody na patyku. Groził, że jak nie zapłaci, to mu przestrzeli kolano. Skończył za kratkami.

W grudniu ubiegłego roku 46-letni ślupszczyzanin postanowił zakończyć żywot na tym leż padole. Udał się nad stawek przy ul. Orzeszkowej i próbował się powiesić na gałęzi drzewa. Wybrał nieodpowiedni konar. Gałąź zlamana się, a niedoświadczony samobójca wpadł do lodowatej wody. Wtedy zaczął głośno wzywać pomocy. Ta nadeszła w porę

W lutym tego roku w samym centrum Ślupska mężczyzna sprzedawał nietoperze jako... pokarm dla węży. Te chronione ssaki odebrał mu jeden z przechodniów i odwiózł do schroniska dla zwierząt.

## Szczyt głupoty

**Cezary O.**, sprawca śmiertelnego wypadku drogowego, który sam ucierpiał w czasie zdarzenia, miał zostać przewiezony ze ślupskiego szpitala (gdzie mu udzielono pomocy) do aresztu. Choć oba miejsca dzieli około 500 metrów, delikwent przejechał... 500 kilometrów! W areszcie chłopca nie przyjęli. Kazali zawieźć do szpitala Zakładu Karnego w Czarnem (110 km). Tam odmówili, bo nie mają chirurgii. Wrócił więc do Ślupska (110 km). Następnego dnia pojechali go do Gdańska (140 km). Tam lekarz uznał, że aresztantowi niepotrzebny szpital, wystarczy ambulatorium. Znowu przywieźli go do aresztu w Ślupsku (140 km).

## Co za obyczaje!?

Były usteci radny **Stanisław Z.** podał do sądu **Waleriana Kasperskiego**, właściciela usteckiej restauracji „7-me niebo”. Stwierdził, że ten obraził jego uczucia religijne, gdyż danie składające się z trzech ryb nazwał „Trójca Święta”. Sąd – choć uznał nazwę za przejaw niezbyt dobrego smaku – stwierdził, że przestępstwa nie ma.

Już dwa razy młodzi mieszkańcy Ślupska: on lat 19, ona – 16, uprawiali seks w miejskim autobusie na oczach zgorzognionych pasażerów. Koleżanka rozpuściła pary obserwując reakcje pasażerów. I pyta: – *Co, nie podoba się...*

## W regionie koszański

### Pan doktor był chory

Były ordynator oddziału wewnętrzznego Szpitala Powiatowego w Drawsku Pomorskim został oskarżony o fałszowanie historii... swojej choroby. Zaczęło się od wypowiedzenia, które otrzymał od dyrektora szpitala. Doktor stwierdził, że jest właśnie na zwolnieniu. Nadal jednak przychodził do pracy. Gdy dyrektor zagroził, że nie wpuści go do szpitala, doktor dostał się tam jako... pacjent. Akcja rozwinęła się niczym w najlepszej komedii. Doktor nie tylko „robił” za chorego i leżał na oddziale wewnętrznym, ale i uczestniczył w codziennych obchodach, wczuwając się w rolę ordynatora, wydawał polecenia służbowe... W końcu dopatrzono się, że próbki krwi doktora były podmieniane na próbki krwi faktycznie chorych, podobnie działo się z wynikami badań kardiologicznych. We wszystkim pomagała jedna z oddanych doktorowi pielęgniarek.

## Chwile grozy

Nieznani sprawcy uśmiercili trzy duże groźne psy burmistrza **Bobolca**. Zwierzęta miały pilnować domu letniskowego oraz zarybionego jeziora. Według policji mogła to być zemsta osób, które nie otrzymały od burmistrza obiecanej pracy.

Chwile grozy przeżyli urzędnicy koszańskiego ratusza, gdy do sekretariatu wtargnął zdenerwowany pent. Mężczyzna wyjął pistolet i zażądał widzenia z prezydentem. Sekretarka zaczęła negocjować z napastnikiem. Wykorzystała okazję i włączyła alarm. Intruza zatrzymali ochroniarze. Pistolet okazał się starterem.

Do szarpaniny doszło w listopadzie w jednym z białogardzkich gimnazjów. Do szkoły przyszedł emerytowany nauczyciel. Jego uwagę zwróciła grupka rozbrajonej młodzieży. Był pewien, że to z niego żartują uczniowie. Gdy ponownie spotkał tych samych uczniów przy wyjściu z budynku, nie zapanował nad nerwami. Dał jednemu z młodzieńców w twarz. Ten oddał. Nauczyciel pchnął go na ścianę. Uczeń uderzył wtedy pedagoga. Kto wie, jak zakończyłaby się bijatyka, gdyby nie dyżurująca podczas przerwy nauczycielka. Sprawa trafiła do sądu.

## Promile na sygnale

Policjant z Darłowa spowodował kolizję i uciekł. W domu pojawił się dopiero po 24 godzinach. Gdzie był? Nie nam zachodzić w głowę. Całą noc szukali go koledzy po fachu, użyli nawet psa tropiącego. Bezskutecznie. Gdy policjant pojawił się na drugi dzień w domu, był trzeźwiutki. Mimo to wszczęto przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne.

Policjant z Kołobrzegu, tuż przed otrzymaniem promocji na stopień oficerski, został zawieszony w obowiązkach służbowych. Po pijanemu wsiadł za kierownicę. W pościg ruszyli za nim koledzy z miejscowej komendy. Po zatrzymaniu okazało się, że funkcjonariusz ma około dwóch promili w wydechnym powietrzu.

Oczywiście nie tylko policjanci nadużywają... Kierowca karetki pogotowia z Darłowa został zatrzymany do kontroli drogowej. Alkomat wykazał 2,56 promila. Kierowca nie był sam. Wioził dziecko na oddział chirurgii do koszańskiego szpitala! Tego, że był pijany nie zauważyła dyspozytorka ani lekarz, który tłumaczył, że... ma katar sienny i nic nie czuje. Pan szofer stracił pracę.

## Rachunki starosty

Staroście ślawieńskiemu zginęło kilka... wioszek. Nie 60.145, a nieco ponad 57 tysięcy mieszkańców liczy powiat ślawieński. Jakże to ma znaczenie? Duże, bo licza ta przekłada się na dotację z budżetu państwa i pensje samorządowców. Więcej mają tam, gdzie jest od 60 tys. do 100 tys. mieszkańców. Mniej – gdzie mieszka



poniżej 60 tysięcy. Różnicę dopatrzył się minister finansów, a starosta – rad nie rad – musiał dostosować się do przepisów. Przygotował cięcia poborów o kilkaset złotych dla siebie, zastępcy, skarbnika, sekretarza. Mniej o 100 zł dostaną radni.

## Jak grzyby po deszczu

W niezłą kabałę wdepnęli m.in. koszański policjant oraz koszański nauczycielka. Zostali oskarżeni o wyłudzenia odszkodowań komunikacyjnych. Renault nauczycielki „stukało się” aż osiem razy – pani pedagog „uskładała” aż 60 tys. zł odszkodowania. Policjantowi zarzucano wyłudzenie 36 tys. złotych.

Przed oblicze wymiaru sprawiedliwości trafił policjant z Koszalina (szef związków zawodowych w komendzie), który jednocześnie był prezesem spółki skupującej zboże. Funkcjonariuszowi zarzucano wyłudzenie dopłat z Agencji Rynku Rolnego za fikcyjne przechowywanie ziarna. Z elewatora wyparowało 1.300 ton zboża.

Gdyby wierzyć dokumentom – to pewien dentysta z województwa zachodniopomorskiego wyrwał jednemu pacjentowi aż 68 zębów. Inny załakował jednemu dziecku 130 mleczaków. Zębów – jak wiadomo – możemy mieć co najwyżej 32. Skąd ta nadwyżka? Lekarze po prostu sporządzali fikcyjną dokumentację i wyłudzały w ten sposób pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia. Straty sięgnęły kilkudziesięciu tys. złotych.

## Każdy ma jakieś hobby

Prawdziwy arsenał broni, amunicji i materiałów wybuchowych z czasów drugiej wojny światowej odnalazli policjanci w piwnicy domku jednorodzinnego w Ślawnie. Kolekcjoner przyznał, że szukał skarbow przy pomocy wykrywacza metali. Część kolekcji sam rozbijał w piwnicy. Dodajmy, że niektóre „cudernika” groziły eksplozją. Można sobie wyobrazić, co przeżyli okoliczni mieszkańcy, gdy dowiedzieli się, że u sąsiada w piwnicy jest niemalże wszystko: granaty, pociski artyleryjskie, bomby przeciwlotnicze, miny przeciwpancerne...

72-letni mieszkaniec Białugardu uprawiał w ogródku konopie indyjskie. Policja zabezpieczyła 32 krzaki (każdy wysoki na trzy metry). Chyba każdy wie, że z owych krzaków można uzyskać trawkę. Gram narkotyku kosztuje 25 – 30 złotych. Działkowicz przekonywał, że obsiał ogród konopiami, żeby mieć karmę dla gołębi.

W październiku jako pierwsi poinformowaliśmy o absurdalnym procederze. Mianowicie koszańska policja od jakiegoś czasu była podsłuchiwana przez gangsterów. Kto rozgryzł tajniki pracy funkcjonariuszy ABW, CBS, Straży Granicznej? Specem okazał się kucharz, z zamalowania elektroniki. Gdy trafił na ławę oskarżonych stwierdził, że nie robił tego dla pieniędzy, po prostu miał takie hobby.

LEOKADIA LUBINIECKA,  
MARZENA SUTRYK

## Bezpłatny przegląd



Dostajesz do 250 zł  
na kolejne zakupy

od 12 kwietnia do 12 czerwca 2004.

MONROE  
amortyzatory

ad  
POLSKA

Lucas

FULDA

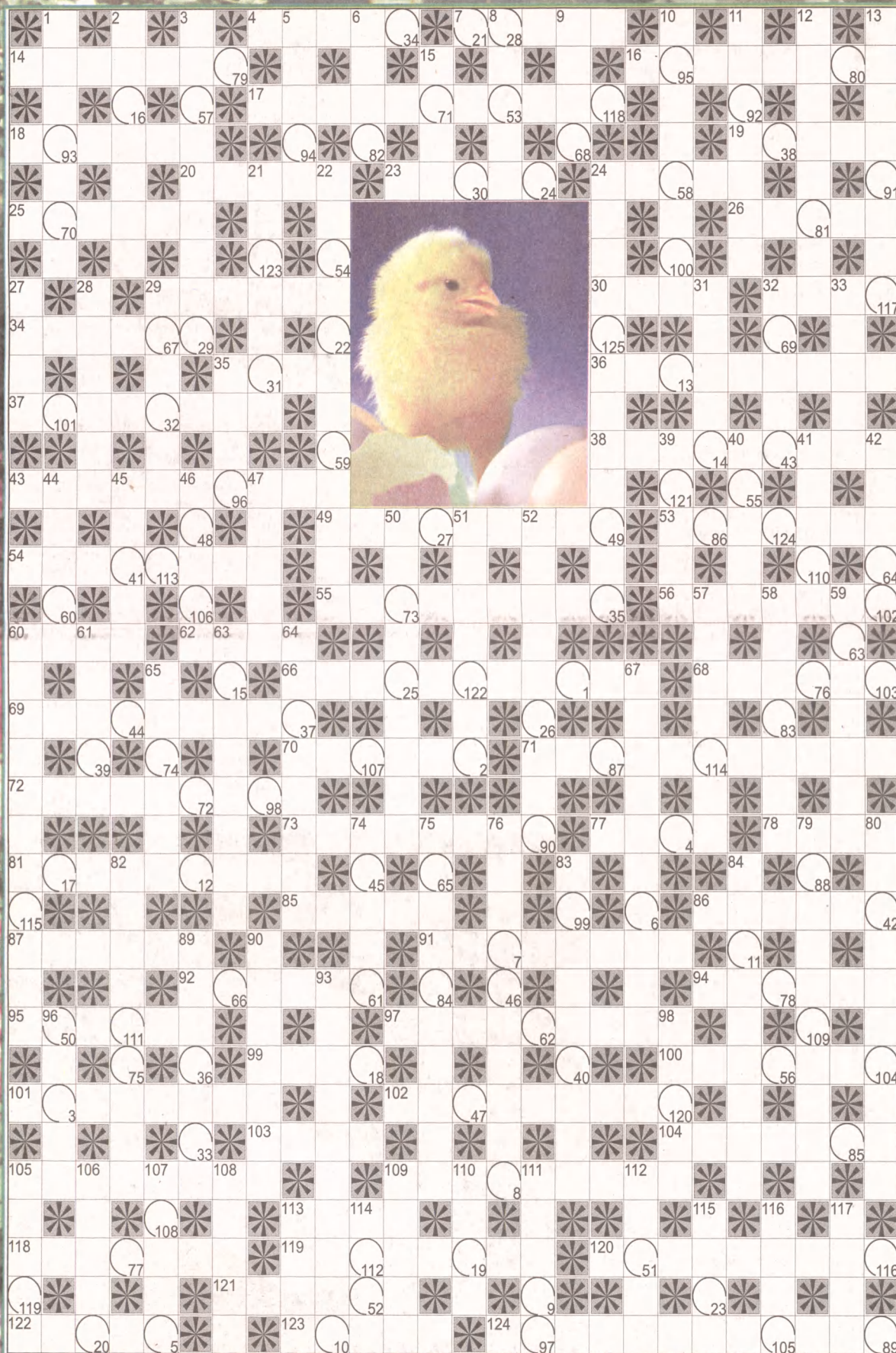
www.trójkatbezpieczenstwa.pl

KB-414

## Drodzy Czytelnicy!

Jak zwykle z okazji świąt wielkanocnych przygotowaliśmy dla Was specjalną krzyżówkę oraz więcej niż zwykle, bo aż dziesięć nagród niespodzianek. Prawidłowe odpowiedzi nadsyłajcie na adres redakcji do 17 kwietnia. Listę nagrodzonych opublikujemy w magazynowym wydaniu gazety, które ukaże się 24 kwietnia. Życzymy miłej zabawy.

Redakcja



Litery z pól dodatkowo ponumerowanych w prawym dolnym narożniku odczytane w kolejności od 1 do 125 utworzą ostateczne rozwiązanie - fragment wiersza Leopolda Staffa.

**Pozio:** 4) czasem stają na głowie z prerażenia, 7) kapuszciana z głębem i liśćmi, 14) imię Szymborskiej, poetki i noblistki, 16) bita na deserze, 17) artysta występujący najczęściej w spektaklach rozrywkowych, 18) ułatwiają zbieranie zwiędłych liści z trawnika, 19) puls, 20) esencja powieści, 23) umowa o pracę, 24) pułkownik Michał Wołodyjowski strzegł tam polskich granic, 25) imię Makuszyńskiego, popularnego twórcy powieści dla dzieci i młodzieży, 26) osłania żarówkę lampy, 29) dzieli pokoje, 30) odczuwany językiem, 32) przyjmuje należność za towar, 34) trawa na boisku, 35) wielki przed Wielkanocą, 36) wierszyk, 37) dyrektor, ale bardziej nowoczesnie, 38) zdobywca Mont Blanc, 43) na pięcioliniu oznaczona czarną kropką z pionową kreską, 49) chodzi z białą laską lub psem przewodnikiem, 53) duży reflektor, 54) zachęca do znieg, 55) napis nagrobkowy, 56) niedawno zekranizowana powieść Stanisława Lema, 60) sycylijski wulkan, 62) węzłkowe pismo Inków, 66) mieszka w stolicy Unii Europejskiej, 68) uwielbia hulanki, 69) Henryk, słynny badacz Antarktyki i Spitsbergenu, 70) przepelnia czarę goryczy, 71) duży okręt wojenny, 72) strzyga, koszmarna zjawą, 73) samochód do przewozu cieczy, 77) truskawkowy do bułeczki z masłem, 78) samochód, 81) tułacz, 85) dowód niewinności podejrzanego, 86) rower dwuosobowy, 87) w powiedzeniu odzywają się po uderzeniu w stół, 91) pomieszczenie dla sfory, 92) cienka, długa deseczka, 94) jedno z najmniejszych państw Europy, 95) silne przeżycia, 97) popisuje się na rodeo, 99) strój sędziego, 100) służył pod generałem Komorowskim i Okulickim, 101) imię królów brytyjskich, 102) mieszka w mieście położonym na trasie z Bydgoszczy do Gniezna, 103) stolica polskiego włókiennictwa, 104) bezwład, 105) placówka naukowa, 109) ostoja dzikiej zwierzyny, 113) dawniej wzywały do pospolitego ruszenia, 118) napoleonka, 119) pijak, 120) ułatwia przyjęcie leku, 121) ma niższe święcenia niż kapłan, 122) trójdziwki, 123) mała ryba z rodziny karpionowatych, 124) dzieło mistrza rzemieślnika.

**Pionowo:** 1) pajac w dominie, 2) wodna część, toń, 3) szkolna „przechowalnia”, 5) z jego ikry jest czerwony kawior, 6) zagrywka siatkarza, 8) myśliwi, 9) zgromadzenie przedwyborcze, 10) przelotne wrażenie, 11) środek transportu starożytnych władców, 12) brak życia, nieruchomości, 13) młoda krowa, 15) naprawia piec, 21) graniczy z Peru i Kolumbią, 22) dzielenie mięsa tasakiem na kawałki, 24) zachowawczość poglądów, 27) halucynacja, zwid, 28) miasto z klubem sportowym Amica, 29) wykonuje otwory w drewnie, 31) błąd koszykarza, 32) wojskowy kolor ochronny, 33) najbardziej skąpy z Europejczyków? 35) pochwalna pieśń, 39) alkoholik, 40) najwyższe położone państwo świata, 41) rogaty bożek grecki, 42) słynny gobelin z Wawelu, 44) rowek w deszczulce, 45) najlepszy w swojej dziedzinie, 46) gwóźdź „do zabicia” w głowę, 47) wypoczynek pracowniczy, 50) z prymasem na czele, 51) Łęcka z „Lalki”, 52) z cacanką w powiedzeniu, 57) gigant, 58) duże aspiracje, 59) oszklony z nowalijkami, 60) operacja ratowania ludności z terenów zagrożonych przez powódź, 61) gatunek chronionych nietoperzy, 63) kieruje zachowaniem zwierzęcia, 64) ustęp, toaleta, 65) postronek, sznur, 67) uczestnik prącej, 74) pas gleby odcinany plugiem przy orce, 75) była nią Kleopatra, 76) dostarczanie wilgoci, 79) cudownie leczy, 80) ma o dwie powierzchnie więcej niż tradycyjna kostka do gry, 82) w Ameryce nawet on może zostać milionerem, 83) wózł pasażerów koframi po mieście, 84) cenne znalezisko poszukiwacza złota, 89) składnik całości, 90) zarys, wygląd, 93) przede wszystkim ceni sobie komfort, 96) dawne określenie miliona złotych, 98) ubytek malejący do zera, 105) miękka skórka do czyszczenia okularów, 106) grupa zwierząt, 107) szwedzkie miasto - cel promu wypływającego ze Szwajcarii, 108) polubowne zakończenie waśni, 109) ojciec Kubusia Puchatka, 110) model Fiata, 111) brak dźwięków, 112) energia rozpędu, 113) okrywa kobiecą twarz, 114) grosz z Korei Południowej, 115) odpad ze stolarni, 116) muzyka Louisa Armstronga, 117) zimny przysmak.

Bowia

# Wiosenne przesilenie...

**Czyli relacja z kurnika  
Gdzie mimo świąt - niestety  
Zamiast barwnych pisanek  
Są jaja jak berety**

W naszym wielkanocnym kurniku goszczą:

**Perlica** - zadziorna dziennikarka **Monika Olejnik**

**Kaczor** - łagodny szef Platformy Obywatelskiej **Donald Tusk**

**Kogut** - przewodniczący - demaskator, szef Samoobrony **Andrzej Lepper**

**Indor** - poseł - śledczy **Jan Rokita** (bez Marii)

**Kaczęta** - pierwsi bliźniacy RP **Jarosław** i **Lech Kaczyński**

**Żubr** - główny obrońca środkowopomorski, **Eugeniusz Żuber**

**Strąk** - główny przeciwnik środkowopomorski, poseł Ligi Rodzin Polskich, **Robert Strąk**

## Perlica Monika

Wiosna i Wielkanoc  
Jakoś tak nastraja  
Ze wierni tradycji  
W cenie mamy jaja  
A co się z tym wiąże  
- Jak słybać z gdakania  
Kurniki też mają  
Wyższe notowania  
Więc zaczęła się wojna  
Kaczek, kur i gąsek  
O miejsce w kurniku  
Bo to lasy kasek  
Jaki będzie przebieg  
I wojny wyniki  
Powie mój reportaż  
- Perlicy Moniki  
Przekażę najwierniej  
Jak tylko wydolę  
Opis bojów wstępnych  
Przy radiowym stole



## Kaczor Donald

Z kaczego wywiadu  
Niezbicie wynika  
Ze mogą barbarzyńcy  
Wtargnąć do kurnika  
Wewnętrzne szeregi  
Zwierać przyszła PO-ra  
- Poucza kaczor Donald  
Lysego indora

A potem już obaj  
Rozsyłają wici  
Ze nadciąga kogut  
I jego bandyci



## Kogut

A kogut na płocie  
Z kaczora się śmieje  
- Jak my barbarzyńcy  
No to wy złodzieje  
Choć na zewnątrz ogłada  
I manieri dworskie  
Skradliście nam gniazdo  
Środkowopomorskie  
Cbecie to pójdziemy  
Spytać gospodarza  
Czyj prymat w kurniku  
Bardziej mu zagraża



4

## Indor

Na to wszystko indor  
Gulgotając się puszy  
Ze go głupi kogut  
Z kurnika nie ruszy  
Byskając łysiną  
Cbwali się dosadnie  
Ze mu w walce z kogutem  
Włos z głowy nie spadnie.  
I widać z nazwiska  
Diabła ma za skórą  
TK-my powiada  
- Czyli nasi górą!



5

## Kogut

Szykują już gniazda  
I miejsca na grzędzie  
- Lecz kogut z kurami  
I tak wyżej siedzie  
Choć się kamuflują  
Choć indor wywija  
Choć jam zagubiony  
- Jan żem, czy Maryja  
Czy jako dżentelmen  
Drzwi mam jej otworzyć  
Czy jak były bokser  
Jaśkowi dołożyć  
To bez populizmu  
Wezwać jestem skory  
Cały stan drobiowy  
Do większej pokory

6

## Kaczęta

Na to do kurnika  
Po jajka na święta  
Wpadły wystraszone  
Dwa małe kaczęta  
PIS-zczą w niebogłoso  
Chociaż to jest dzień biały  
Ze tuż przed kurnikiem  
Orla cień widziały  
W odpowiedzi cytat  
Ktoś jak wino sączy  
„Nieważne jak się zacznie  
- Ważne jak się kończy”  
A więc wy - kaczorki  
Skoro świat się zmienia  
Nie bójcie się orla  
A tym bardziej cienia.  
Widać polityka  
Tak już mu obrzydła  
Ze jak zmokła kura  
Wziął pod siebie skrzydła



## Perlica Monika

Takie oto wieści  
Nadsyła z kurnika  
- Znana redaktorka  
Perlica Monika  
Co by się nie działo  
Prowokacją trąci  
- Jeden mości gniazdo  
Drugi wodę mąci  
Może to na przyszłość  
Dobrá jest nauką  
By gonić z kurnika  
Tych co jaja tłuką  
A że śmigus-dyngus  
- Warto dla ochłody  
Wylać na zwaśnionych  
Kubek zimnej wody



## Gniazdo środkowopomorskie

## Żubr

Zaiste dość dziwny  
Przykład idzie z góry  
Strasząc swoim błichtrem  
Przyjazne nam kury  
One w zamian za to  
- Bez cienia rozterki  
Wypieły znacząco  
W tę stronę kuperki  
Powiadając tym samym  
- Choć o chlebie i wodzie  
Cbemy znosić jaja  
Swojemu wojewodzie  
Najęły też żubra  
Gdzieś ze środka puszczy  
- Niech żubr sprawę gniazda  
Gdzie trzeba wykuszczy  
A jak ktoś naprzeciw  
Naszemu gniazdom bąka  
Wyłuskamy to z niego  
Tak jak groch ze strąka



9

## Strąk

Strąk luskany być nie lubi  
Broni się - że to Kaszubi  
- Ze znał Szupi kurza jazda  
Nie chce walczyć o te gniazda  
Choć przeciwny żubrzej misji  
Sprawę gniazda śle komisji  
Dobrze wiedząc - jak tam trafi  
Już nie zmienia geografii

Czas świąteczny wiele zmienia  
- Może spełnią się marzenia  
I zajączek wszystkim w darze  
Nową mapę już pokaże  
Tańczył będzie kurnik cały  
- Cel krucjaty zniósł podziaty  
Tańczą gęsi i kurczęta  
Bo to takie piękne święta  
Sam gospodarz wszedł na ganek  
W rękę trzyma losz pisanek  
- Kolorowe dary losu  
Rozda Czytelnikom „Głosu”



# Herbowe harce czyli...



## Sławny syreni biust

Niewinna uwaga usteckiej radnej Doroty Paściak o zbyt małym - jej zdaniem - biuście syrenki w usteckim herbie najpierw obiegła cały kraj i wywołała wiele emocji, a w ubiegłym tygodniu przekroczyła granice państwa. A przecież radna na posiedzeniu samorządowej Komisji Kultury i Oświaty po prostu zażartowała, że biust należy poprawić.

- To świetna reklama dla Ustki. Tak uważa cała moja rodzina - mówi mieszkanka Ustki, bibliotekarka Halina Aftarczuk. Dla odmiany emerytka Zofia Olek stwierdza: - Radni sobie żarty stroją. Nie mają poważniejszych problemów w mieście?

Ale Piotr Wszółkowski, przewodniczący komisji, mówi jak naj-

bardziej poważnie: - Od półtora roku zajmuję się sprawą herbu i flagi Ustki. Trzeba je zmienić, bo są niezgodne z zasadami heraldyki. W grudniu ubiegłego roku wysłałem do komisji heraldycznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji poprawione projekty herbu i flagi. Czekam na odpowiedź. Obecny

medialny uważam za promocję, choć słyszę i takie głosy, że radni nie mają się czym zająć, więc wzięli się za poprawianie cyferek syrenki.

Postanowiliśmy sprawdzić, co o syrenim biuście sądzi męska, czyli zdecydowanie przeważająca część usteckich samorządowców? Tu zdania, jak w niemal każdej sprawie, są podzielone, choć przeważa opinia, że skoro biust jest jednym z podstawowych atrybutów kobiecości, to powinien być... wydatny.

Panowie z wyraźnym zażenowaniem odpowiadali na nasze pytania. Jeden spąsował tak, że aż pytał, czy zrobiło się głupio. Ale do rzeczy.

Burmistrz Jacek Graczyk wykipił się od odpowiedzi nader dyplomatycznie, mówiąc, że jemu podoba się każdy biust. Przewodniczący usteckiej Rady Miejskiej Jan Olech po dłuższym wahaniu stwierdził: - Powinien być ładny. Jak u mojej żony. Najmłodszy ustecki radny Przemysław Nycz wcale nie chciał określić swoich preferencji. - Przecież to tylko żart - przypomniał uparcie. Dla odmiany radny senior Andrzej Konieczny rzekł bez zastanowienia: - Oczywiście, że obfity, tyle, że gdy jest goły, od razu załatuje mi pornografią.

- Ja jestem zwolennikiem dużych biustów - oznajmił z przekonaniem wiceprzewodniczący rady Artur Wdowiarek. Najbardziej konkretny okazał się szef miejskiej energetyki ciepłej Ireneusz Zagorzdki: - 5 „D” - bez chwili wahania podał rozmiar. Włodzimierz Siudek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, nie był do końca pewien, na co się zdecydować. W końcu uznał: - Chyba powinien być zgodny z normami Unii Europejskiej. Ale nie udało nam się ustalić, czy normą byłby na przykład biust syrenki kopenhaskiej. A gdy zaczęliśmy porównywać problem usteckiej syrenki z prostowaniem bana-

nów zgodnie z unijnymi normami, radny z wyzuczeniem się poddał. Z kolei Adam Brzóska, przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego, słowa nie powiedział, lecz po prostu wręczył nam swoją plastyczną wersję biustu na usteckim herbie. Na oko to rozmiar między 4 a 5 (na zdjęciu z prawej).

Zanim zdążyliśmy zapytać o zdanie drugiego wiceprzewodniczącego rady Andrzeja Galata, ten sam wyjawiał swoje stanowisko, które - co tu kryć - wprawiło nas w lekkie osłupienie. - Herbu, godła ani flagi szargać nie należy. Gdyby komisja rady rzeczywiście zajmowała się tą sprawą, co jest nieprawdą, uznałbym to za promocję głupoty rad-

nych, a nie miasta - stwierdził pryncypialnie.

A co na to wszystko sama autorka żartu Dorota Paściak? Zaleca więcej śmiechu. I słuchanie, bo śmiech to zdrowie.

LEOKADIA LUBINIECKA

Fot. i collage: Krzysztof Tomasz

Na zdjęciu tytułowym: - Jeśli w Ustce mnie zechcą, chętnie będę pociągała do syrenki - powiedziała nam 22-letnia panna Anna Hedeszyńska spod znaku Panny. Pani Ania, miss ziemi słupskiej, jest kosmetyczką, pracuje w słupskim studiu kosmetyczno-fryzjerskim „La Fame” oraz jako modelka w słupskiej agencji modelek AC Fashion & Promotion.



Tak wygląda dzisiaj herb Ustki

A tak mógłby wyglądać

## Rycerz czy głowa świętego?

Wielkie kontrowersje wzbudziła swego czasu propozycja zmiany koszańskiego herbu. Od 10 II 1959 roku obowiązuje obecny znak herbowy, przedstawiający rycerza w srebrnej zbroi, na białym koniu, trzymającego proporzec z gryfem pomorskim i tarczą z piastowskim orłem. To wyobrażenie księcia pomorskiego Bogusława II, wzięte z pieczęci księżęcej, umieszczonej przy dokumencie z 1214 roku.

Po przełomie politycznym w 1989 roku przy koszańskiej „Solidarności” powstał Zespół do Zmian Herbu Miasta i Nazw Ulic w Koszalinie (Danuta Szewczyk, Bogdan Miłoś, Jerzy Beta). Grupa przedstawiła władzom miasta propozycję zmiany nazw 60 ulic oraz powrotu do historycznego herbu, związanego z miastem przez 600 lat. Przedstawia on głowę Jana Chrzciciela w złotej aureoli i na złotej paterze.

- Pamiętam, że gdy omawiałam naszą propozycję na sesji miejskiej rady, jej przewodniczący na przemian błądł i płonął. Wtedy zmieniliśmy nazwy dziesięciu ulic, np. plac Bojowników PPR przemianowano na Rynek Staromiejski, Zawadzkiego na Armii Krajowej, park Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Książąt Pomorskich. Ale herb był rzeczą podstawową, bo nie jest bez znaczenia, co symbolizuje miasto - mówi Danuta Szewczyk.

Zespół zasięgnął opinii Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w Warszawie. Specjaliści orzekli, że faktycznie głowa Jana Chrzciciela jest herbem historycznym Koszalina i odpowiada wszelkim regułom heraldyki. Jan Chrzciciel był bowiem patronem biskupstwa kamieńskiego, do którego należał Koszalin, a miasto po prostu przejęło w XIV wieku symbolikę od swoich właścicieli (herb ten został zmieniony dopiero w 1938 roku przez władze hitlerowskie, na znak litery „Z” z dwoma kółkami po bokach; faszystowskie godło zostało zastąpione w 1959 roku rycerzem na koniu).

- Władze miasta także poprosiły

historyków o opinię. Orzekli oni, że odcisk pieczęci Bogusława II, na podstawie której opracowano obecny herb, ma dobre odwołania, ale jest ahistoricalny i sprzeczny z zasadami heraldyki. Naukowcy poza tym orzekli, że nie znają przypadku, żeby herb wzorował na pieczęci właściciela miejscowości, umieszczonej przy dokumencie, dotyczącym jeszcze nie miasta, ale usi Koszalic. I jeszcze coś: rycerz na proporcju ma gryfa pomorskiego, a na tarczy orła piastowskiego. Gryf powinien być w obydwu miejscach - dodaje D. Szewczyk.

Przez media przetoczyła się kilkumiesięczna burzliwa dyskusja na temat zmiany herbu. Przekonywano, że Jan Chrzciciel jako znak biskupów kamieńskich symbolizował germanizację Pomorza, że zmiana symbolu miasta będzie bardzo kosztowna. Nie b r a k o -

wało ostrzych, czasem nawet obraźliwych komentarzy. Pomysłodawcy organizowali spotkania z mieszkańcami, aby wyłożyć swoje racje, złożyli też swoją propozycję ponownie, już nowym władzom, wybranym w wyborach samorządowych w 1990 roku.

- Ale nic z tego nie wyszło. Równowaga opinii „za” i „przeciw” sprawiła, że w 1991 roku władze zatwierdziły herb z rycerzem, a później jeszcze potwierdziły to w statucie miasta z 1996 roku. Coż, my możemy tylko proponować, a decydują inni.

MARCIN CIANIA

Obecny herb Koszalina



Kartusz herbowy Koszalina z godłem św. Jana Chrzciciela, pochodzący z XIX-wiecznego ratusza

## Ogonek w górę czy w dół?

W pierwszym roku działalności powiatów radni powiatowi ze Sławna postanowili opracować swój herb. I wtedy się zaczęło. Przedstawiciele od lat konkurujących ze sobą miast Darłowa i Sławna próbowali forswać swoje dość odmiennie wzgle.



Radni z Darłowa postawili na nowoczesność, marzyli im się, by na herbie widniał symbol darłowskiego portu albo np... łosoś. Z kolei radni Sławna optowali za wariantem tradycyjnym - gryf, szachownica, żywcem ściągnięte z dotychczasowego herbu Sławna. Spory trwały blisko dwa miesiące. Stało się na tym, że element z herbu Sławna, czyli szachownice połączy się z gryfem widniejącym w herbie Darłowa. Po środku umieszczono niebieską „wstążkę”, która symbolizuje rzekę Grabową płynącą przez oba miasta. Jednakże na tym nie zakończyły się problemy z herbem.

- Pamiętam, że komisja heraldyczna zasugerowała, by gryf miał... ogonek zadarty do góry, a nie jak w herbie Darłowa - podkreślony pod siebie - przypomniała sobie Tomasz Bobin, wówczas radny, dziś wicestarosta powiatu. - Dlaczego? Bo podobno komisja preferuje bojowe postawy, stąd ten zadarty ogonek.

Wówczas władze powiatu pamiętały, że negocjacje z komisją heraldyczną trwały prawie rok! A to szachownica była nieproporcjonalna, to odcięci czerwienni w tle herbu zbyt intensywny.

- Z tego, co pamiętam, to komisja miała wątpliwości, czy w ogóle zgodzić się na tę sławieńską szachownicę - mówi Andrzej Wnuk, który wówczas zasiadał w zarządzie. - A czerwień? Musieliśmy zgodzić się na inny odcień.

MARZENA SUTRYK

## Škoda w Autoslupiu

Autoslupia, 76-251 Bolesławice koło Słupska, ul. Sezamkowa 7  
tel. (059) 848-59-00; fax 848-59-10; e-mail: d\_autoslupia@kulczyktradex.com.pl

### Jedyny salon Škody w Słupskiem

Od stycznia tego roku salon Autosłupia jest jedynym w regionie słupskim sprzedawcą nowych samochodów marki Škoda. Także serwis Autosłupia - jako jedyny w Słupskiem - jest zakładem autoryzowanym przez firmę Škoda Auto Polska. Zaden inny warsztat lub salon nie jest upoważniony do wykonywania przeglądów i napraw gwarancyjnych oraz do posługiwania się pieczęcią stacji autoryzowanej. Magazyn części zamiennych w Autosłupiu gwarantuje wyłącznie fabryczne części, nie postępuje się tzw. podróbkami, które nie mają atestów jakości.

### Wiosna ze Škodą

Salony Škody w Słupsku, Koszalinie i Szczecinie zapraszają na bezpłatne przeglądy samochodów w ramach trwającej akcji „Wiosna ze Škodą”. W ramach przeglądu fachowcy badają układ wydechowy, zawieszanie, układ hamulcowy, układ olejowy, chłodzenia, zasilania, układ kierowniczy, światła, filtry, wycieraczki. Na bezpłatne badania można umówić się do 30 kwietnia.

### Salon Škody J. i T. Dudoci

70-784 Szczecin  
ul. Struga 1A  
tel. (091) 431-34-00  
e-mail: skoda@szczecin.home.pl

75-737 Koszalin  
ul. Gnieźnieńska 43  
tel. (094) 348-08-36, 342-20-45  
e-mail: ect@post.pl

Wraz z wiosennym ociepleniem nabrały tempa roboty przy budowie nowego salonu Autosłupia, w którym będzie prowadzona sprzedaż Škody. Konstrukcję wykonała koszańska firma Budagros. Brygada Budagros (na zdjęciu) pod kierownictwem Henryka Dukli prowadzi roboty montażowe.

Nowy salon Autosłupia będzie należał do najpiękniejszych w Słupskiem i na Pomorzu Środkowym. To nowoczesna, wysoka konstrukcja, stworzona ze szkła i stali. Dokładnie taki sam salon Joanna i Tadeusz Dudoci półtora roku temu zbudowali w Szczecinie.



### Do obsługi turystów

Niedawno nową fabryką Kombi z salonu Autosłupia wyjechali (na zdjęciu) Małgorzata i Ryszard Molendowie z nadmorskiego letniska Dębina. - Jest to już szósty mój samochód. Zaczynałem do zastawy 1100. Ostatnio jeździłem 11-letnim polonezem. Nigdy dotąd nie kupowałem pojazdów używanych - mówi pan Ryszard. Pan Ryszard zna się na samochodach, śledzi nowinki motoryzacyjne. Fabia mu się spodobała chyba rok temu, gdy pomyślał o zmianie pojazdu. - Prowadzimy gospodarstwo agroturystyczne, dlatego zdecydowaliśmy się na samochód pojemny - mówi pani Małgorzata. - Często wyjeżdżamy na dworzec po naszych gości z walizkami.

Pan Ryszard jest społecznikiem, funkcję sołtysa pełni już blisko 20 lat. Najlepiej odpoczywa łowiąc na wędkę dorsze w Baltyku.







Specjalistka od podejmowania trudnych tematów i zadawania nietrywialnych pytań. Ewa Drzyzga, bo o niej mowa, słynie z dużego zaangażowania w swój program „Rozmowy w toku”, który zyskał sobie rzeszę fanów. Ale pani Ewa uchodzi także za jedną z najbardziej zakreconych kobiet - tak przynajmniej napisał o niej Tomasz Raczek w swojej książce „Karuzele z madonnami”.

## Wieczorem robię rachunek sumienia

**- Nie męczy pani podejmowanie ciągłych trudnych tematów?**

- Nie, choć nie ukrywam, że dziennikarze wciąż pytają, dlaczego w programie tylko płacemy, użalamy się nad życiem. To nieprawda, bo mówimy także o radości i szczęściu. Przyznaję, że nie jest to łatwe, bo choć my, Polacy, lubimy być szczęśliwi, to nie zawsze potrafimy mówić o tym, co nas cieszy.

**- Program zdobył dużą popularność. Skąd pani czerpie pomysły na tematy?**

- Przed rozpoczęciem każdego telewizyjnego sezonu zastanawiamy się, czy będziemy mieli o czym mówić. Robimy burzę mózgową, opowiadamy o sytuacjach, z którymi każdy z nas zetknął się w rozmowie z naszymi widzami. Poza tym ludzie wciąż piszą i telefonują. To dla nas wielka pomoc, ponieważ bez reakcji widzów pewnie nie poradzilibyśmy sobie.

**- Słynie pani z dużego zaangażowania w swoją pracę... Czy łatwo pani zapomnieć o niej, gdy przekracza pani próg domu?**

- Muszę przyznać, że nie jest to proste, zwłaszcza gdy kocha się swoją pracę.

**- Ale chyba pani sobie jakoś radzi?**

- Tak, na szczęście zanim znajduję się w domu, muszę pokonać samochodem kilkanaście kilometrów. Zajmuje mi to trzydzieści minut. To czas, kiedy analizuję to, co zdarzyło się podczas „Rozmów w toku”. A w domu... staram się już o tym nie myśleć. Mam świadomość tego, że jutro będzie następny dzień, w którym spotkam się z nowymi gośćmi. Muszę być dla nich otwarta, pełna energii, gotowa, żeby ich wysłuchać.

**- Pani zaangażowanie w talk show „Rozmowy w toku” docenili krytycy Tomasz Raczek. Jak się pani czuje jako jedna z 57 zakreconych kobiet, które znalazły się w jego książce „Karuzele z madonnami”?**

- Gdy dowiedziałam się o tym, że ukazała się książka, w której mam swój rozdział, byłam bardzo mile zaskoczona. Wiele osób marzy o tym, by ktoś o nich napisał, a ja - choć nie marzyłam - napisano o

mnie. To dla mnie wielkie wyróżnienie i zaszczyt. W końcu znalazłam się w książce z niesamowitymi kobietami.

**- A czy wie pani, że pan Tomasz Raczek to pani wierny kibic?**

- Tak, dochodzą mnie takie słuchy. Jest to tym bardziej miłe, że oprócz zeszlorocznej uroczystości wręczenia Wiktorów nie mieliśmy okazji spotkać się osobiście.

**- Pan Tomasz nawet pani statuetkę „Wiktora” odebrał jako swój własny sukces.**

- Naprawdę? Myślę, że pan Tomasz potrafi docenić moją pracę, za co mu jestem szalenie wdzięczna, oczywiście moi szefowie również to robią (śmiech - przyp. red.). W Polsce raczej rzadko mówi się o dokonaniach innych używając dobrych słów. On szczerze i otwarcie chwali „Rozmowy w toku”.

**- Jak pani wykorzystuje swój wolny czas?**

- Na lonie natury. Na każdy organizm bardzo kojąco wpływa patrzenie w dal, rozkoszowanie się zielenią. Jeśli tylko czas mi na to pozwala, to oddaję się tej przyjemno-

ści. Poza tym staram się myśleć o pozytywnych rzeczach. Skupiam się na tym, co każdego dnia zdarzyło się dobrego i fajnego. Zawsze wieczorem robię sobie rachunek sumienia i staram się dostrześć pozytywną stronę wszystkich wydarzeń.

**- Uważa się pani za osobę, która zrobiła karierę?**

- Nigdy nie skupiałam się na tym, by „robić karierę”. Zawsze chodziło mi o to, by po pierwsze: robić to co się lubi, a po drugie: robić to najlepiej jak się potrafi.

**- Czyli podobnie jak większość kobiet pani także nie lubi pojęcia „kariera”?**

- To ciekawe, bo przecież teraz mówi się, że nadeszła era kobiet i że coraz częściej skupiają się na pracy. Mogę mówić tylko za siebie. Dla mnie ważne jest, żeby robić to, co się lubi. Mam to szczęście, że moja praca polega na spotykaniu się z ludźmi i rozmowach z nimi. To dla mnie wiele znaczy.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała  
JOANNA GETKA-KACZOR/  
AKPA

BYŁAM W KINIE

\* - Szkoda czasu \*\* - Warto obejrzeć \*\*\* - Obejrzyjcie koniecznie

## W sile wieku, romantycznie



Spódnica i szelak nie starzeje - za kilkanaście lat tych w sile wieku będzie dużo więcej niż młodych. Niby to tylko statystyka. Niby... Tymczasem Hollywood zaczyna myśleć perspektywicznie i powoli przystosowuje się do konsekwencji płynących z tej statystyki. Na ekrany naszych kin weszła właśnie komedia romantyczna Inna od dotychczasowych, nawiązująca do filmów z lat 40. i 50. (czytaj: dobrze za pięćdziesiąt lat). Czy, jeśli statystyka nie kłamie, to za parę lat w kinowych teatrach będą zasiadać głównie tacy właśnie widzowie w sile wieku.

**H**arry (Jack Nicholson), bohater „Lepiej późno niż później”, jest wiecznym młodym. Od 40 lat uważa się za młodego mężczyznę. Ona sama przekroczyła już sześćdziesiątkę, krótko przed jego randkowymi partnerkami jest trzydziestką. Harry ma do tego opracowaną biuro - młode kobiety chcą się bawić, mają ładny słownictwo do kwiatków, stawiają na przyjemności, nie obowiązków. Jedynym słowem są idealne dla kogós, kto nawet nie myśli o aktorskim związku. Wszystko się zmienia po zawale. Zawal dopada go w bardzo niefortunnej sytuacji, czyli w łóżku. W tym łóżku znajduje się z młodą kobietą, po zawale reaguje go jej młodość i zaskakująca Diane Keaton.

„Lepiej być w komedii romantycznej, pure głównych bohaterów nie przypada sobie do serca - ale kto się zabił, ten się lubi. Dość szybko wzajemna niechęć przetransformowała się w fascynację. Potem zaczynają się schody, które dość gładko prowadzą nas do wielkiego romantycznego finału.

Reżyser Nancy Meyer w dość słaby w ramy romantycznej komedii próbuje włożyć historię z lewicowym morałem. Moral jest dość oczywisty - szanse na miłość i namiętność nie kończą się wraz z osiągnięciem trzydziści. Do tej pory amerykańska historia i snów nie byłała na pierwszy plan ta-

kich historii - w superprodukcjach on i ona musieli być oszalamiająco piękni i młodzi. O bohaterach „Lepiej późno niż później” można powiedzieć wszystko, tylko nie to, że są młodzi i oszalamiająco piękni (choć Diane Keaton nigdy nie wyglądała lepiej). Nowe dla Hollywoodu jest też odwrócenie pewnego schematu - przyzwyczajaliśmy się do tego, że starymi wiekiem i posturą panowie zakochują się (nawet z wzajemnością) w młodszych paniach. W tym filmie młodszy pan (Keanu Reeves) zakochuje się w starszej o dobrych 20 lat pani. Krzepiące, prawda?

Dobrze się bawilam na tym filmie. To lekko opowiedziana historia, zabawna (przy kilku scenach można się popłakać ze śmiechu), z przesłaniem. Ale... coż spodziewałam się czegoś więcej. Może odrobiny więcej ironii, a mniej przesłodzonego romantyzmu? Może tego, że twórcy będą do mnie porozumiewawczo puszczać z ekranu oko? Może trochę innego niż w zwykłe Jacka Nicholsona? Ale niech was to nie zniechęca...

JOANNA BORON

### „Lepiej późno niż później”

Scenariusz i reżyseria: Nancy Meyer  
Występują: Jack Nicholson, Diane Keaton, Keanu Reeves



## WIDEOTEKA KONESERA

# Wielki chłód



Wystarczającym źródłem wiedzy na temat wychowania dzieci i reguli rządzących domowym życiem była ongiś wielopokoleniowa rodzina. Coraz szybciej zmieniający się świat sprawia jednak, że doświadczenia jednego pokolenia, już w drugim tracą na aktualności. Pedagogom i psychologom też coraz trudniej o jednoznaczne recepty. W najtrudniejszym niewątpliwie położeniu są mieszkańcy krajów znajdujących się w czołówce rozwoju cywilizacyjnego. To oni bowiem wyciągają szlaki i na ich błędach uczą się inni.

Pochodzący z Tajwanu, znakomity reżyser Ang Lee („Rozważna i romantyczna” - 1995, „Przeczajony tygrys, ukryty smok” - 2000) wielokrotnie wykazywał świetny zmysł obserwacji i subtelne wyczucie w przedstawianiu skomplikowanych relacji międzyludzkich. Po realizacji kilku filmów, utrzymanych w konwencji tragifarsy, a ukazujących wielobarwny obraz życia swoich rodaków osiadłych w USA, Ang Lee podjął z kolei próbę zdiagnozowania obecnej kondycji typowej

rodziny amerykańskiej w filmie „Burza lodowa” (1997).

Rzecz dzieje się współcześnie, w środowisku klasy średniej. Dawni hippisowskie kontestatory osiągnęli finansową stabilizację, wybudowali przytulne, tonące w zieleni domy i pozakładali rodziny. Wszelkie emocje wydają się być już poza nimi, dzieci dorastają, przychodzi więc czas sprzyjający różnym refleksjom. Konkretnie jest jedna - nie czują się szczęśliwi. Ben Hood (Kevin Kline - „Rybka zwana Wanda”, „Wielki Kanion”)

zdradza swą żonę Elene (Joan Allen - „Ukryta prawda”, „Czarownice z Salem”), która się tego domyśla i w jakiejś mierze toleruje. Pomiędzy nimi narasta jednak chłód, którego mimowolnymi ofiarami stają się ich dzieci. Głodne uczuć, próbują odnaleźć ją w przedwczesnych kontaktach seksualnych z rówieśnikami. To, oczywiście, nie rozwiązuje problemu, a raczej go pogłębia. Punktem kulminacyjnym i zarazem symbolicznym jest w filmie Lee niespodziewany kataklizm - burza lodowa, podczas której dochodzi do tragedii. Nikt tu nie zawinił, ale wydarzenie to wywołuje u bohaterów przewartościowanie poglądów. Sprawy, że pewna rodzina z miasteczka New Canaan, która tak naprawdę nigdy nie przestała się kochać, zaczęła okazywać sobie to uczucie. Tylko tyle i aż tyle.

Ang Lee pokazuje tę tylko na pozór sentymentalną historię z dy-

stanssem, bez skłonności do moralizatorstwa. Ogląd amerykańskiej rzeczywistości z perspektywy przybysza był tu z pewnością pomocny. Bohaterowie „Burzy lodowej” nie są ani zli, ani dobrzy. Są zwykłymi, przeciętnymi ludźmi, którzy popadając w nieco bezrefleksyjny konsumpcjonizm, dali się uwieść wolności, opancznie pojmanej jako bezgraniczna swoboda. Problematyka jaką opisuje ten film nie jest zapewne nowa, ale reżyser stawia nowe pytania. Zastanawia się między innymi nad perspektywami najmłodszego pokolenia, które bądź to nie ma przeciwko czemu się buntować, bądź też buntować mu się już nie chce. Młodzi ludzie, obserwując marazm w jaki popadają ich rodzice - dawniej buńczuczni rewolucjonści - często od początku wybierają bierną postawę, niejako z góry poddając się zniechęceniu i apatii.

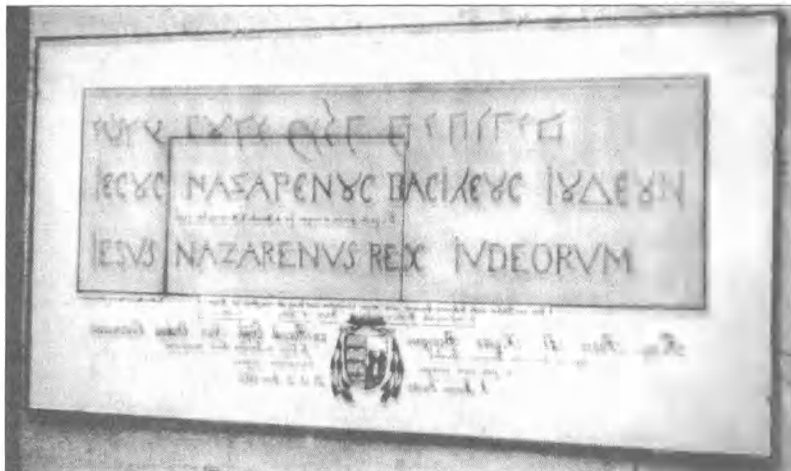
„Burza lodowa” ma szczęście do głośnych nazwisk, których liczba w miarę upływu lat tylko się zwiększa. Kevin Kline i Sigourney Weaver („Osmy pasażer Nostromo”, „Śmierć i dziewczyna”) - w świetnej kreacji przyjaciółki Bena, Janey Carver - niekwestionowanymi gwiazdami byli już podczas realizacji filmu. Jednakże tacy aktorzy jak Christina Ricci, Tobey Maguire i Elijah Wood, także zyskali w międzyczasie sporą popularność.

Na uwagę zasługują również piękne zdjęcia Fredericka Elmesa, a w szczególności sposób filmowania tytułowej burzy lodowej, zjawiska dość rzadko oglądanego na ekranie, a wzbudzającego zarówno grozę, jak i zachwyt. Malowane kamerą znakomitego operatora jest nie tylko doskonałym tłem akcji, ale także autonomicznym dziełem sztuki.

KATARZYNA KUKAWSKA

### BURZA LODOWA „The Ice Storm”

Reżyseria: Ang Lee  
Scenariusz: Rick Moody, James Schamus  
Wykonawcy: Kevin Kline, Sigourney Weaver, Joan Allen, Christina Ricci



Kopia napisu na desce „Jezus Chrystus, król żydowski” w trzech językach. Nie ma żadnych wątpliwości co do autentyczności tej tabliczki - napis po łacinie nosi typowe błędy ortograficzne, jakże znalezione w innych dokumentach żydowskich sprzed 2 tysiący lat. Na zdjęciu: kopia tabliczki znajdująca się w kościele św. Krzyża w Jerozolimie w Rzymie.

# „Umęczon pod Ponckim Piłatem”

Gipsowa Golgota w miasteczku Matera na końcu włoskiego „buta”, strumienie czerwonej farby, bicowany korpus robota, to wszystko ponownie przykuwa uwagę do męczeństwa i ukrzyżowania Chrystusa. Co więcej, po prawie dwóch tysiącach lat od tych wydarzeń, nadal nie słabną emocje, kto ponosi „odpowiedzialność” za tę mękę. Piłat, prowincjonalny urzędnik, uwieczniony w conieścieleiny credo, Kajfasz i jego teść Annasz, czy też król żydowski Herod Antypa?

Realia polityczne w Izraelu w roku 30 były nie mniej skomplikowane niż dziś na Bałkanach czy w Iraku. Palestyna, skrawek żyznej ziemi na końcu Śródziemnego, zawsze była na skrzyżowaniu dróg. Żydzi wrócili z Mojżeszem z Egiptu ponad trzy tysiące lat temu i cieszyli się własnym królestwem jedynie w czasach Dawida i Salomona, przez jakieś trzyzasta lat. Później już zawsze przetracali się przez Palestynę obce armie - w 722 roku Asyryjczycy, w 598 Babilończycy, którzy wywieźli Arkę Przymierza, później Grecy z Macedonii i wreszcie Rzymianie. Ci ostatni byli mistrzami w administracji terenami podbitymi - mianowali własnych rządzców, rozmieszczali legiony, pobierali podatki, ale nie narzucali ani religii, ani swojego języka.

I tak w 26 roku n.e. prefektem rzymskim w Judei został niejaki Poncjusz Piłat, rodem z południowych Włoch albo dzisiejszej Hiszpanii. Co do jego wiarygodności historycznej nie ma żadnych wątpliwości - w 1961 roku, przy okazji renowacji teatru rzymskiego w Cezarei Morskiej - stolicy Judei, przez nieuwagę odsunięto jeden ze stopni. Ku zdziwieniu włoskich archeologów, na ukrytej stronie stopnia widniał fragment napisu (...S TIBERIUM/ (...NTIUS PI-

LATUS/ (...) ECTUS IUDS/ (...) E - Cesarzowi Tyberiuszowi dedykowane (ten budynek) Poncjusz Piłat. Więc to Piłat wysłał kohortę żołnierzy, aby pojąć Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym, tuż za murami Jerozolimy.

Ale to nie Piłatowi zależało na ujęciu Jezusa ani tym bardziej na skazaniu go na śmierć. Chrystus najbardziej naraził się żydowskiej hierarchii religijnej - swoimi cudami, tłumami słuchaczy, tryumfalnym wjazdem do Jerozolimy (na osła, bo konno jeździli królowie wojny, a on był królem pokoju). W Izraelu arystokracja pochodziła wyłącznie z kasty religijnej - ubogi cudotwórca zagrażał jej bardziej niż rzymska okupacja. A szczególnie Annaszowi, seniorowi rodu, który po zrzeknięciu się funkcji najwyższego kapłana przekazał ją najpierw synowi, później na lat 18 (!) zięciowi Kajfaszowi, a później jeszcze kolejno czterem młodszym synom. Jak na polityka, rekord historyczny nie ma żadnych wątpliwości - w 1961 roku, przy okazji renowacji teatru rzymskiego w Cezarei Morskiej - stolicy Judei, przez nieuwagę odsunięto jeden ze stopni. Ku zdziwieniu włoskich archeologów, na ukrytej stronie stopnia widniał fragment napisu (...S TIBERIUM/ (...NTIUS PI-

Sama męka Chrystusa była już później formalnością - rzymscy żołnierze, z dużym prawdopodobieństwem Syryjczycy lub inni sąsiedzi, stosowali procedurę wymyślną, okrutną i sprawdzoną, 40 uderzeń pejcem (na ciałnie z Turynu jest dokładnie 120 śladów ran pochodzących z metalowych zakończeń rzemieni), cierniowa korona upleciona z cienkich, lecz ostrych pnączy, 50-kilogramowa hełka, którą ociekający krwią skazaniec musiał sam wnieść na górę - wszystko przygotowywało go do ostatniego aktu.

Śmierć na krzyżu Rzymianie „rezerwowali” dla najcięższych przestępstw; sami Żydzi stosowali raczej ukamienowanie. Powieszony za ręce skazaniec to mdlał z bezdechu, to podnosił się na ugietych nogach aż ból rozrywanych przez gwoździe stóp był nie do wytrzymania. Kształt krzyża, gwoździe, sznury podtrzymujące przeguby dłoni, niby-podpórka na nogi - wszystko miało na celu wydłużenie karni. Śmierć przychodziła przez uduszenie - z wysiłku pompowania krwi do zdławionych płuc i przewieszzonego ciała pękało serce.

„Po południu, do godziny trzeciej zapadły ciemności na całej Ziemi. Około godziny trzeciej Jezus zawołał gromkim głosem „Eloi, Eloi, lema sabactani?” - „Panie, Panie, czemuś mnie opuścił?” (...) Po czym Jezus, wydawszy głośny lament, oddał ducha” (Mt 27, 45-50).

GRZEGORZ KARWASZ

Od redakcji: Fragment tekstu biblijnego w tłumaczeniu autora z języka włoskiego.

# „Zobaczyli, więc i uwierzyli”

Najważniejszy fragment Ewangelii św. Jana, bezpośredniego świadka wydarzeń, jest uderzająco lakoniczny, jak opis salowej, która weszła do szpitalnego pokoju: „Ujrzałem prześcieradła na ziemi, ale złożoną w kącie”. Żadnego „Gloria”, żadnego „Alleluja”, mimo że opis dotyczy najważniejszego momentu dla chrześcijan - Zmartwychwstania.



Bazylika Świętego Grobu w Jerozolimie (dla Greków - Bazylika Zmartwychwstania, czyli Anastazji) znajduje się na szczycie miasta, po długiej drodze pod górę krętymi uliczkami, wciągnięta w zabudowę mieszkalną. Klucze do tego najświętszego miejsca chrześcijaństwa pozostają w posiadaniu muzułmanów - tak zdecydowano jeszcze w czasach tureckich, aby zapobiec sporom pomiędzy różnymi religiami. I rzeczywiście, wewnątrz ciasnej katedry istnieją jakieś niewidzialne dla zwykłego pielgrzyma granice między wyznaniami - część nawy należy do armerczyków, część do prawosławnych, boczne wejście do koptów. Nie dziw więc, że do odwiedzenia tej czy innej części wypada stać w długich kolejkach - szczególnie jeśli jest się w gościnie u „braci” w Chrystusie.

Po prawej stronie od wejścia, po schodkach do góry, wchodzi się do



rodzaju kaplicy, z marmurowym ołtarzem, dziesiątkami srebrnych lamp zwisających z sufitu, krzyżami z drogocennymi kamieniami. Jest to Golgota - miejsce ukrzyżowania. Pod ołtarzem, otoczone srebrną koroną, znajduje się zagłębienie, w którym stał święty Krzyż - zimny chłód bije od skały. Sama zaś skala pod kaplicą jest rozłupana, jakby przez trzęsienie ziemi. Spora nisza, jeszcze niżej, pod Golgo-

ta, jest zabudowana przez kaplicę świętej Heleny - tam był stawek, gdzie znaleziono Krzyż.

Wracając do głównej nawy kościoła trafia się na jakby lawę z czerwonego marmuru - według tradycji miejsce, gdzie złożono ciało Chrystusa, aby je namaścić i zawiązać w pogrzebowe całuny. Kilkanaście kroków dalej jest wejście do kapliczki zbudowanej pośrodku nawy, a wewnątrz niej - jeszcze cenniejsze przejście do samej krypty grobowej.

Staliśmy tak w kolejkę do krypty Grobu Pańskiego, kiedy nadeszła grupa prawosławnych i nas wyprzedziła. Nasz proboszcz, chłop prawie dwumetrowy, oparł się, zmęczony, o filar bazyliki i czytał beznamytnym głosem ten najważniejszy fragment Ewangelii. Oglądając jeszcze raz ten moment po powrocie z pielgrzymki, ten monotony ton kapłana i absurdalna, wydawałoby się, narracja św. Jana wreszcie mnie przeraziły. Zwierzyłem się listownie Wiktorowi Messoremu, znanemu pisarzowi katolickiemu - to z jego pytań zrodził się w 1996 roku papieski tom „Przekroczcie próg nadziei”.

Messori odpisał lakonicznie „Odpowiem ci w książce”. I rzeczywiście, trzy miesiące później pojawił się kolejny jego bestseller „Podobno zmartwychwstał”.

Messori, z wykształcenia filozof marksista, skierowany przez turyński dziennik „La Stampa” do towarzyszenia podróży papieża, w

pewnym momencie popadł w wątpliwości „Co jest tak fascynującego w tych tak zwanych ewangeljach, że pociąga miliony wiernych?”. I jak święty Paweł z krytyką religii przemienił się w jej największego zwolennika. Na rynku polskim wydał kilka prac, nie wiem, czy jest wśród nich „Podobno zmartwychwstał”.

Messori, pisze, że otrzymał kiedyś list od emerytowanego proboszcza spod Rzymu, który narzekał na niedokładności w tłumaczeniu Biblii z greckiego na włoski. W szczególności - tego „podejrzanego” opisu Grobu Pańskiego według świętego Jana. Messori - znawca greki, łaciny i pewno hebrajskiego - sam porównał różne zapisy tego epizodu. Otóż „prześcieradła leżące na ziemi” z włoskiej i, podobnie, polskiej wersji, to w greckim oryginalnym „prześcieradła upadłe, zwitoczone, sflaczane na ziemi”. Jak zgnieciony kokon jedwabnika lub balonu, z którego uszło powietrze. Żadnego śladu rozwijania, przecięcia, manipulowania. Prześcieradła porzucone, w odróżnieniu od chusty, która była złożona.

Skała odsunięta, straż uciekła, a same pogrzebowe bandaże nierozwinięte, choć puste, jakby z nich ciało Chrystusa uszło. „Zobaczyli więc i uwierzyli, bo dotąd słowo o zmartwychwstaniu do nich nie trafiło” - kończy opowieść z tego dnia św. Jan. Osiem dni później Chrystus dodaje: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

PS: Dokładniej w polskim tłumaczeniu (Pallotinum, Poznań) fragment brzmi:

„Nadszedł potem Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżące nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwinięta na jednym miejscu”.

GRZEGORZ KARWASZ

Od redakcji: Mieszko Karwasz, jest wykładowcą na uniwersytecie w Trydencie we Włoszech oraz w śluskiej PAP.



Belka z krzyża dobrego złoczyńcy ukrzyżowanego razem z Chrystusem (13x13x178 cm), znaleziona w 325 roku w gliniance koło Golgoty przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna. Dziś znajduje się w kościele św. Krzyża w Jerozolimie w Rzymie. Białe pasmo na belce to efekt podświetlania.

\* Gratka dla bibliofilów - nowy album wydawnictwa Biały Kruk  
\* Odbieramy nim dwóch naszych Czytelników

## PASJA

### MISTERIA I FILM

Jest to - jak dotąd - jedyny album na polskim rynku wydawniczym, zawierający zdjęcia z „PASJI” Mela Gibsona, najgłośniejszego filmu ostatnich lat. Zawiera dramatyczne, nigdy nie publikowane fotografie Adama Bujaka przedstawiające oryginalne miejsca Męki Pańskiej oraz niezwykle misterna. Autorem tekstu jest wybitny bibliista i filmoznawca ks. doktor Marek Lis.

Dla dwóch naszych Czytelników, którzy w poświęcony wtorek pierwsi zatelefonują do dyżurnego reportera w naszej koszańskiej redakcji, mamy niespodziankę - otrzymają od nas po egzemplarzu tego znakomitego albumu.

Zyczymy szczęścia

Redakcja



Danuta Stenka, czyli Judyta z komedii „Nigdy w życiu”, po raz kolejny udowodniła, że jest świetną aktorką. Doskonałe zagrała zdrażoną kobietę, która odnajduje w sobie siłę, by z optymizmem realizować swoje marzenia. Potwierdziła, że potrafi grać nie tylko role dramatyczne, ale także komedlowe.

# Jak grom z jasnego nieba

- „Polska Bridget Jones” - podobno nie lubi pani tego określenia?

- To prawda, ponieważ Judyta z „Nigdy w życiu”, poza potrzebą bycia kochaną, niewiele ma wspólnego z Bridget Jones.

- Ale walka z tą etykietką przypomina trochę walkę z wiatrakami...

- Rzeczywiście. Siła i zasięg pojedynczego głosu jest zdecydowanie mniejsza niż głosy dziennikarzy.

- A jednak skądś się wzięło pojęcie „polskiej Bridget Jones”...

- Podejrzewam, że z okresu promocji książki „Nigdy w życiu”, porównywano ją wówczas do „Dziennika Bridget Jones”. Gdyby rzeczywiście miała to być Bridget, na pewno nie ja bym ją zagrała.

- Dlaczego nie pani?

- Ponieważ Bridget Jones jest

młoda kobieta, która w swoim sposobie życia i zachowania ma jeszcze wiele z dziewczyny. Judyta jest kobietą dojrzałą, z 15-letnim dzieckiem i małżeństwem na koncie.

- „Rola w „Nigdy w życiu” spadła na mnie jak grom z jasnego nieba” - pamięta pani te słowa?

- Tak. Na początku nie brano mnie pod uwagę. Szukano Judyty wśród moich młodszych koleżanek, równolek Bridget. Ja zresztą wówczas nie wiedziałam nawet o odbywających się zdjęciach próbnych, ponieważ zatraciłam się w próbach do „Zwycięstwa” we wrocławskim Teatrze Współczesnym.

Później dowiedziałam się, że autorka książki sugerowała, abym to ja zagrała tę rolę, ale nie wzięto mojej osoby pod uwagę, ponieważ stwierdzono, że nie mam w sobie ciepła.

- Joasia Brodzik grała pani

najlepszą przyjaciółkę. Czy relacje z planu przeniosły panie do życia prywatnego?

- Pracowałyśmy wspólnie po raz pierwszy i choć nie zaprzyjaźniłyśmy się, to - mam nadzieję - polubiłyśmy. Joasia jest bardzo ciepłym człowiekiem. Opiekowała się mną, gdy miałam gorszy dzień czy spadek nadziei.

- Za to z Janem Fryczem, jako małżonkowie, jesteście państwo bardzo zżyli.

- Tak (śmiech - przyp. red.). To było nasze trzecie „małżeńskie spotkanie”. Pierwszy raz graliśmy małżeństwo dawno temu w „Iwanowie”, potem w „Zaginionej”, no i teraz w „Nigdy w życiu”. Niestety, nasze filmowe małżeństwa nie były zbyt szczęśliwe.

- Może happy endem zakończy się następne, gdy znów państwo się spotkacie?

- Podobno do trzech razy sztuka. Naszej wspólnej pracy towarzyszy pewien paradoks. Do tej pory zawsze byliśmy obsadzeni jako nieszczęśliwe pary, a tak naprawdę między mną a Jaskiem przepływa bardzo dobra energia. Uważam go za jednego z najznakomitszych, najwspanialszych moich partnerów, z którymi przyszło mi grać.

- Ten rok zaczęła pani bardzo dobrze, bo od nagrody „Pasport Polityki” za rolę Bradshaw w spektaklu „Zwycięstwo”.

- Ta nagroda jest dla mnie wyjątkowa. Nie podejrzywałam, że zostanie mi obdarowana choćby z tego powodu, że chyba przekroczyłam pewną przypisaną „Pasportowi Polityki” granicę wieku (śmiech - przyp. red.).

- Dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiała  
Joanna Getka-Kaczor/AKPA

## Stefan Friedmann Pisanki w prezencie



Stefan Friedmann pochodzi z konserwatywnego Krakowa i święta spędza tradycyjnie. Teraz mieszka na wsi, gdzie obyczaje wielkanocne są żywe i bardzo widoczne. Kiedyś z dziećmi, a teraz sam chodzi ze święconką do kościoła. Święta spędza w gronie rodzinnym, a jajka na stół dostaje od sąsiadów, którzy mają kury. Pisanki w cebuli robi żona. Jak nam się przyznał, w domowej szafie od lat trzyma zestaw sztucznych jajek i co roku kilka z nich wkłada do koszyka. W jego domu nie ma śmigusa-dyngusa, ale na podwórku ma prawdziwą studnię i wiadro. Żartuje, że jak mu się ktoś narazi w ciągu roku, to wtedy sięga po wiadro.

## Małgorzata Niemirska Pisanka na następny rok

Małgorzata Niemirska święta spędza tradycyjnie, we własnym domu i w rodzinnym gronie. Chłodzi oczywiście do kościoła ze święconką, a w niedzielę rano woda ródzina spłyka się na wspólnym śniadaniu. Na stole jest spłateczny turk, kaczka z jabłkami albo brzołek. Wszyscy starają się nie przejadać, bo woda jest atmosferyczna, a nie jedzenie. Ze wspomnień wielkanocnych nie kulliruje tylko gotowanie się wadziatki i woda w śmigusa-dyngusa. Aktorka kibicuje razem z meczem wielkanocnym, ale od kilku lat by nie wzięła przejęcia jej mistrzostwa, która przywozi gotową - kaczka, jedną z nich, wyjątkowo kaczka, postawiona w kuchni do szafki w kuchni i schowana do następnego roku - powiedziałam. Po kilku tygodniach w kuchni wyrażyli smród. Po kilku tygodniach w kuchni smród. Po kilku tygodniach w kuchni smród. Po kilku tygodniach w kuchni smród.



## Małgorzata Rożniatowska Specjalistka od mazurków



Małgorzata Rożniatowska jest aktorką i specjalistką od mazurków. W Wielkanoc przygotowuje mnóstwo przysmaków, m.in. biały baraszkowy i biały kielbaskę. Jednak specjalnością aktorki są mazurki - pomarańczowy i różowy, które należą do najtrudniejszych i rzadko kto potrafi je wykonać. Pomarańczowy pani Małgorzata przygotowuje z orzechami włoskimi, a różany z migdałami.

## Justyna Majkowska Smażenicia ze Wschodu



Justyna Majkowska święta obchodzi bardzo tradycyjnie. Rodziną potrawą, którą zawsze podaje mama Justyny, jest pochodząca ze wschodu smażenicia, czyli jajka zapiekane z dużą ilością wędlin - boczek, kielbasy i szynki. - To pyszna potrawa, którą jemy tylko raz w roku i zawsze z niecierpliwością na nią czekamy - opowiada piosenkarka. - Oprócz tego zawsze całą rodziną malujemy jajka. Teraz tę miłą, aczkolwiek pracochłonną czynność przejęło za nas młodsze pokolenie, a my im w tym pomagamy: gotujemy jajka w cebuli, a z surowych robimy wydmuszki. Justyna przyznaje, że uwielbia święta wielkanocne i czeka na nie z utęsknieniem. - Bardzo lubię też śmigusa-dyngusa. Razem z rodziną lejemy się wiadrami wody, przebijamy kilka razy dziennie i świętnie się bawimy - mówi Justyna. - W lany poniedziałek wszyscy wiemy, że musimy iść do kościoła z wielką torbą ubrań na zmianę. Obok kaplicy znajduje się seminarium duchowne i przyszli księża prześcigają się w pomysłach, jak wszystkim umilić życie. Kiedyś nawet wyciągnęli węża strażackiego i nie mieli dla nikogo litości.

## Monika Jarosińska We Włoszech

Monika Jarosińska zazwyczaj na Wielkanoc wyjeżdża do swojej mamy, która mieszka we Włoszech. Tak będzie i w tym roku. Tam święta wyglądają zupełnie inaczej niż w Polsce. - Z jednej strony brakuje mi polskiej tradycji: święconki, baraszków i kurczaczków czy śmigusa-dyngusa - opowiada aktorka. - Ale z drugiej strony jest tam także pięknie. Wielkanoc we Włoszech jest kolorowa, ale dominuje czerwień - pełno jej w domach i w witrynach sklepów. Monika jest także zachwycona wielkimi czekoladowymi jajkami, które spotyka się tam na każdym kroku. Niektóre z nich są nawet kilkumetrowe i stoją na najruchliwszych placach w mieście. - Zawsze zastanawiam się, jak długo takie jajo stałoby w Warszawie, na pewno ktoś natychmiast chciałby go spróbować - mówi. Monika lubi spędzać tam święta, ponieważ we Włoszech czuje wiosnę. - Zawsze budzę się tam do życia, a w Polsce rzadko w tych dniach jest naprawdę ciepło. Rok temu kąpałam się w morzu i było to dla mnie wielkie przeżycie - mówi.



## Anna Korcz Nad morzem

Aktorka Anna Korcz w tym roku święta wielkanocne spędzi nad polskim morzem. - Jeszcze nie wiemy, gdzie dokładnie wyjeździemy, ale na pewno będzie to jakaś miejscowość nad Bałtykiem. Do tej pory rzadko opuszczaliśmy nasze mieszkanie na święta, ale postanowiliśmy spróbować czegoś nowego. Święconkę przystroimy na miejscu.



## Krystyna Kofta Rzeźbi baranka z masła

Pisarka i felietonistka Krystyna Kofta jest bardzo przywiązana do Wielkanocy. Co roku te święta spędza w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół. Pani Krystyna przyznaje, że w te święta będzie myślała o wszystkich ludzich, którzy pomogli jej w walce z rakiem. Jakiś czas temu rodzina pani Krystyny zasiadła do wspólnego malowania pisanki, które najpierw farbują się w

cebuli, a potem rysuje na nich przeróżne rzeczy. - Mój mąż pięknie maluje, a syn Waurzyniec - choć twierdzi, że nie ma zdolności malarzkich - także bierze udział w malowaniu pisanki. Ja poświęcę się mojemu ulubionemu zajęciu - rzeźbieniu barana z masła. Nie daję się nikomu dotknąć do tego, a mój baranek ma oczy z pieprzu, uszy z bukszanu i zaczyna się go jeść od ogona.



WIOSNA W OGRÓDKU

Szczęśliwej ręki!

Świąteczna atmosfera wiąże się zawsze z rzeźbą, zielonym żytkiem, a zwłaszcza - baziami. Lubimy nie tylko baze, same wierzyby też. Niskopienne wierzyby stały się w ostatnich latach ozdobą wielu przydomowych ogródków. Wystarczy więc sięgnąć ręką i już jest ozdoba na stół.



lat uchodzi za opiekunkę płodności. Dwieście lat temu ubierano wierzbę w wieńce kwiatów. Odzywają teraz po trosze te stare zwyczaj, coraz bardziej kolorowo wygląda Wielkanoc w ogródku.

Podczas świąt zamierają prace w ogrodach. Spoglądamy przez chwilę za okno i wyobrażamy sobie jak to będzie później, gdy wszystko podrośnie, zakwitnie, zaowocuje. Niekiedy wzdychamy, patrząc na ogród sąsiadki: jej to się wszystko udaje, jest dorodniejsze. Dlaczego? Bo ma „szczęśliwą rękę”. Każdy z nas jest określonym typem księżycowym, już w chwili urodzenia położenie Księżyca wyznacza nam określone zamilowanie do roślin.

I tak: Urodzeni w księżycowym żywiole ziemi (Byk, Panna, Koziorożec) mają skłonność do roślin korzeniowych (m.in. marchew, czosnek, buraki, rzodkiewka, seler, cebula).

Urodzeni w księżycowym żywiole powietrza (Bliźnięta, Waga, Wodnik) mają szczęśliwą rękę do wszystkich kwiatów, u nich w ogrodzie kwiaty rosną szczególnie pięknie i zdrowo.

Urodzeni w księżycowym żywiole wody (Rak, Skorpion, Ryby) są szczególnie bliscy roślinom liściowym (ziola, salaty, kapusta, kalerogon). Potrafią wyhodować rośliny duże i zdrowe, będące przedmiotem zazdrości innych działkowców.

Urodzeni w księżycowym żywiole ognia (Baran, Strzelec, Lew) są związani z roślinami owocowymi (drzewa i krzewy owocowe, rośliny jagodowe, strączkowe, pomidory, papryka, dynia, cukinia i patisony). Pod ich ręką te rośliny wydają najdorodniejsze plony.

W czasie świąt składamy sobie życzenia, zaczynając od - Smacznego jajka! Bractwo ogródkowe skończy bukiety życzeń, dodając w myślach - szczęśliwej ręki!

EWA ŚWIETLIK

Kiedy siać i sadzić?

10.04 sobota		od 10.45	
11.04 niedziela			
12.04 poniedziałek		od 16.55	
13.04 wtorek			
14.04 środa		od 16.45	
15.04 czwartek			
16.04 piątek			

Symbolami zostały oznaczone związane z Księżyccm daty siewu, sadzenia i pielęgnacji różnych grup roślin: liściek - rośliny „liściowe”, jajka - rośliny „owocowe”, marchewka - rośliny „korzeniowe”, kwiatki - rośliny kwiatowe

ŚWIĘTA Z KSIĄŻKĄ

Od kryminału do faktu

Przed każdymi świątami, długimi weekendami i oczywiście urlopem przeszukują półki z książkami. Nie jest to łatwe...

Z pewnych lektur się nie wyrasta, z takiej na przykład Agathy Christie, niedoścignionej mistrzyni kryminału. Gdy mnie męczy współczesne naspikowanie przemocą i polityczną intrygą sensacją, w których od razu wiadomo kto jest zły, pytanie brzmi: ile padnie trupów, zanim zły zostanie poskromiony, przypominam sobie o starej, dobrej Agacie. Już sobie odczytałam na świąteczne czytanie nowe wydanie „Pięciu Małych Świnek” (Wydawnictwo Prószyński i S-ka) z moim ulubionym detektywem Herkulesem Poirot w roli głównej.

Kryminału doprawionego dużą porcją romansu spodziewam się po książce Judith Gould „Ta jedna chwila” (Wydawnictwo Prószyński i S-ka). Takie książki traktuję z przymrużeniem oka - ich czytanie nie wymaga wielkiego zaangażowania. Dobrze napisany „babski” kryminał - a mam nadzieję, że ten taki będzie - to świetny relaks, znacznie lepszy niż patrzeć w telewizor.

Opowieścią z trupem w tle będzie też skromna rozmiarom, ale jak się domyślam bogata treścią „Kronika zapowiedzia-

o tym, jak stał się pisarzem (docenionym literacką Nagrodą Nobla), zdradził szczegóły życia w bardzo dla nas Polaków egzotycznej Kolumbii, przedstawił tych, którzy przez 70 lat byli mu bliscy. Dla miłośników stworzonego przez Marquęza realizmu magicznego - do których i ja się zaliczam - to musi być fascynująca historia.

Niejako na deser wybrałam spisana przez Ricka Bragga „Historię Jessiki Lynch - ja też jestem żołnierzem” (Dom Wydawniczy Bellona). O Jessice Lynch dowiedzieliśmy się rok temu z ekranów telewizora - reporterzy donosili, że młoda kobieta żołnierz, uczestniczka operacji „Iraccka Wolność”, wpadła w zasadzkę. Okaleczona, zgwałcona, po kilku dniach niewoli trafiła do szpitala. Opinia publiczna poruszona jej przeżyciami obwołała ją męczennicą i bohaterką irackiej wojny. Później okazało się, że nie wszystko jest w tej historii takie oczywiste. Czy Jessika wyjaśni nam to zamieszanie? Czy dowiemy się o tak naprawdę jej się przydarzyło? Ma nadzieję.

Wybrała  
JOANNA BORON  
Fot. Radosław Brzostek



WEEKEND Z MODĄ

Wielkanoc ślubna



Ślub zdarza się tylko raz w życiu (oby!). A nawet jeśli na ślubnym kobiercu staje się ponownie, w niczym nie zmienia to faktu, że okazja to niecodzienna. Nic więc dziwnego, że bohaterowie uroczystości chcą wyglądać wyjątkowo.

Ślubna suknia to ulubiony temat wszystkich projektantów. Właśnie ta kreacja zamyka większość pokazów wiodących kolekcji. Zawsze prezentuje ją najpiękniejsza modelka, specjalnie wybrana przez mistrza krawieckiej sztuki. Zawsze publiczność nagradza ją burzą oklasków. Ranga, jaką ślubnym sukniom nadają wielcy krawcy, jest zasłużona. To kreacja wyjątkowa, którą pamięta się przez całe życie. Do dziś wspominam moją suknię, choć ślub brałam (jak ten czas leci!) już ponad dwadzieścia lat temu. Ślubna suknia, uwieczniona na pamiętkowych fotografiach, staje się ważnym elementem rodzinnej tradycji. To nie jest zwykła sukienka, lecz symbol uczuć zwieńczonych szczęśliwym finałem. Gdy patrzę na moją suknię sprzed lat, zauważam, że spokojnie można by wiozyc ją dziś. Bo w tej kwestii moda zachowuje się wyjątkowo: zwykle zmienna, kapryśna, w tym przypadku ceni tradycję. Owszem, raz po raz wiadać nowinki w stylu kreacji ciemnobordowych lub strojów awangardowych, ale odchodzą one w zapomnienie tak szybko, jak się pojawiły. Bo jeśli ślub, to musi być uroczyste, wytworne i elegancko. Tak, jak każda tra-

dycja. Ewa Korbus, właścicielka salonu sukien ślubnych „Młoda para” w Koszalinie, jest pewna - biel to najwspanialszy i najczęściej wybierany kolor ślubnej kreacji. I choć ostatnio styliści proponują tak-

że ecru lub delikatne odcienie fosiowe, to bieli nic nie jest w stanie zagrozić. Suknia ślubna prawie zawsze jest długa. Często ma tren, który może być odpinany. Bywa zdobiona koralikami, cekinami lub koronką. Ramiona najczęściej są odkryte. Góra kreacji może przypominać gorset. Głową panny młodej ozdabia welon (tradycja nakazuje, aby był długi), niekiedy welon zastępuje stroik albo świeże kwiaty. Ślubne bukiety są małe, delikatne, mają stanowić jedynie uzupełnienie całości.

Wielkanoc to tradycyjny okres ślubów. Wszystkim młodym parom życzymy dużo szczęścia. A młodym pannom - aby były najpiękniejsze. I to nie tylko w tym jednym dniu.

ALINA KONIECZNA  
Fot. PAP



WIELKANOC W KUCHNI

Mazurek pośpieszny

Mazurek to ciasto jednego święta - Wielkanocy. Na imieniny, urodziny, do niedzielnej kawy mazurków się nie robi. Dlaczego? Nie wiem. Ale mnie to odpowiada - muszą być takie desery, które są przypisane do jednego tylko święta. No bo - zastanówmy się - czy mazurek codziennie, a nawet cotygodniowo smakowałby tak samo jak ten jedzony raz w roku? Czy tak byśmy go wyczekiwali?

Dziś - dla tych, którzy przed świętami nie zdążyli z wypiekami - pomysły mazurków na ostatnią chwilę. Ich przygotowanie nie powinno trwać dłużej niż stanie w kolejce do ciastkarni po kawałek fabrycznego mazurka. Zasada jest prosta - na spód z kruchego ciasta lub wafli (najsztybsza metoda) nakłada się słodką masę i przystrajają ją świątecznie. Amatorom mazurków na kruchym cieście podaje sprawdzony przepis: pół kilograma mąki, kostka margaryny Palmy, cztery żółtka, cukier waniliowy. Jeśli byłoby trudno zagnieść - łyżka lub dwie zimnej wody. Ciasta z tego przepisu wystarcza na dużą blachę. Taki spód piecze się do lekkiego zrumienienia, czyli około 20 minut, w temperaturze 180 stopni. Co położyć na taki spód (lub wafle)?

Masa krówkowa

Mazurek krówkowy to propozycja dla amatorów wielkiej słodyczy, po kawałku tego ciasta mam zawsze wrażenie, że w moich żyłach zamiast krwi krąży czysty cukier, ale nie przeszkadza mi to sięgnąć po następny kawałek i następny... Masę krówkową robi się banalnie - w garze z grubym dnem rozpuszcza się krówki (na dużą blachę trzeba około 60 - 70 dkg), kawałek masła (około 5 dkg) i pół szklanki mleka.

Uspokajam: aptekarska precyzja nie jest tu potrzebna, bardzo trzeba by się postarać, by coś nie wyszło. Gdy krówki już się rozpuszcza, dodajemy do nich w dowolnych proporcjach - rodzynki, orzechy włoskie (mogą też być inne), inne bakalie (ja lubię figi i morele) i koniecznie skórkę pomarańczową, która przelatuje trochę awa słodcy. Można też dodać odrobinę cynamonu albo mieszanki przypraw korzennych. Bakalii powinno być dużo. Całość musimy pogotować chwilę, a potem jeszcze ciepłą wylać na ciasto. I gotowe! Jeśli mam więcej czasu, zamiast mazurka robię kruche babeczki z masą krówkową.

Masa bakaliowa

Na pomysł tego nadzienia wpadłam przypadkiem. Ale bardzo sobie ten przypadek chwaleb. Do gara z grubym dnem wrzucam rodzynki, pokrojone morele, daktyle i figi (koniecznie!) - owoców powinno być około kilograma. Dolewam szklankę wody i gotuję, aż owoce się zaczyna rozpadać. W kilku łyżkach wody rozpuszczam trzy łyżeczki kisielu cytrynowego, mandarynkowego, a pomarańczowego (ważne, by był kwaśny). Rozpuszczony kisiel dodaję do owoców i jeszcze chwilę gotuję. Gorącą masę wykładam na



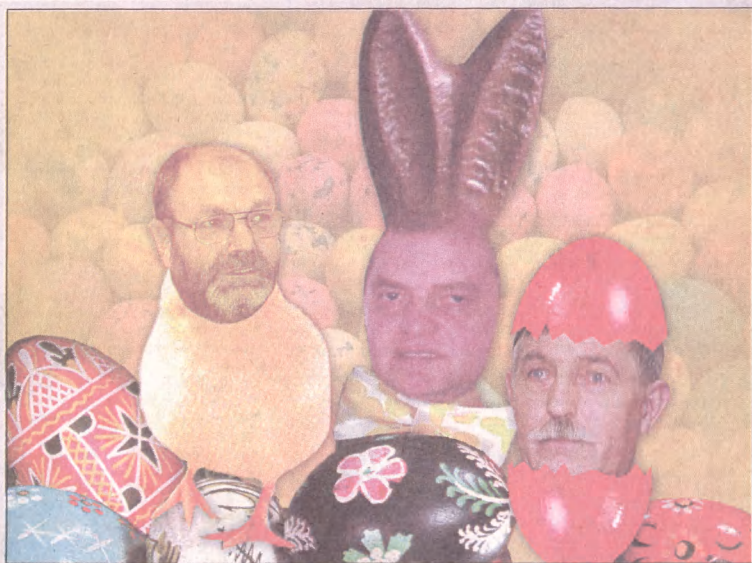
ciasto (albo wafle). Dekoruję płatkami migdałowymi. Ta masa też doskonale nadaje się do wypiekania babeczek.

Masa czekoladowa

Nie jestem amatorem gorzkiej czekolady. Wyjątkiem jest czekolada z nadzieniem miodowym i taki właśnie mazurek. Do przygotowania masy potrzeba czterech tabletek gorzkiej czekolady, 1/3 kostki masła, pół szklanki mleka albo słodkiej śmietanki. Składniki rozpuszczamy w tzw. ciepłej kąpieli, czyli nad gotującą się wodą. Masę wylewamy na ciasto i dekorujemy dużą ilością wiśni ze spirytusu (albo sliwek suszonych, wcześniej namoczonych w wodzie z alkoholem, np. koniakiem albo winiakiem) i sparzonych, obranych ze skórk migdałów. I to już wszystko. Proste, prawda?

Zyczę smacznego świąt  
JOANNA BORON  
Fot. Kamil Jurkowski





## Powiatowa święconka wielkanocna

Od lewej: starosta bytowski Michał Świątek-Brzeziński, starosta człuchowski Aleksander Gapa i starosta słupski Zdzisław Kołodziejski. (for)

collage Marek Forjasz

## Ma odsz czekać!

„Kto gmera tworząc protokół? Kto? Szara eminencja SLD **Jack Woźniak**. Więc powinien złożyć mandat radnego albo hau, hau pod stołem” – z takim nietypowym wnioskiem wystąpił Klub Radnych „Centrowicy Razem” podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Kołobrzeg. Opozycyjnym radnym nie spodobała się wypowiedź radnego w jednym z lokalnych tygodników.

– Radny powinien złożyć mandat albo wszystko odsz czekać pod stołem! – naciskała żeńska część klubu (na zdjęciu).

– Wniosek odbieram z dużym poczuciem humoru. Poza tym uważam, że dobrze wykonuję swój mandat, więc go nie złożę – ripostował J. Woźniak.

Ostatecznie obešlo się bez szczekania... (abu)

Fot. Karol Skiba



## Pisanka z paszportem

To nie jaja, choć jaj dotyczy. W przyszłym roku trudniej nam będzie malować pisanki. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej wszystkie jaja będą bowiem obowiązkowo stemplowane. Unijne przepisy wymagają, by w „paszporcie” kurzych smakołyków

znalazły się informacje o ich pochodzeniu, hodowli, producentcie... Przypominamy – dawniej stemple na naszych jajach zawierały informacje o jakości jaja i o tym, czy nadają się do spożycia... (pis)

Fot. Kamil Jurkowski



– Proszę państwa - oto miś! Na zdjęciu: **Waldemar Pawlak**, prezes słupskiej firmy „Plast Box”, po odebraniu nagrody Srebrnego Niedźwiedzia

Fot. Krzysztof Tomasiak

## Dyplomatycznie o problemach żołądkowych

Do naszej redakcji trafiło pismo od dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej w słupskim ratuszu dotyczące sprzątania trawników po czworonożnych pupilach. W post scriptum listu do redakcji dyrektor odpowiedział również jednemu ze swoich petentów. Czytamy więc: „Wzburzonemu panu, który telefonicznie zapytał mnie, co ma zrobić, gdy jego pies będzie miał rozwolnienie, odpowiadałam najgrzeczniej jak potrafię: to samo, co by zrobił, gdyby rozwolnienie dopadło psa pośrodku pokoju gościnnego”. (nik)

## Postne jajko

Trudy codziennego życia nie ograniczają poczucia humoru mieszkańców Słupska. Do lady w „Delikatesach” podchodzi klient i z powagą pyta sprzedawczynię: – Dostanę u pani postne jajka? Eks-

pedientka jest wyraźnie zaskoczona. – A o jakie jajka panu chodzi – pyta. Klient jest przygotowany nie tylko na takie pytania. – Proszę pani! Mamy Wielki Post i ja mięsa w tym czasie nie jadam. A

przecież jajka to nie innego jak zarodek mięsnego życia! Słyszalem, że w Unii Europejskiej są już jajka syntetyczne. Ma pani takie? Sprzedawczyni nie ma takich jajek w ofercie, ale obiecuje, że od maja na pewno... będą! – To proszę o dziesięć jaj, ale z pieczątką: „Beźmięsne” – powiedział klient i... przeprosił ekspedientkę za żart. (her)



## Śpiewogra dramatyczna z życia słupskiej władzy

Przypomnijmy. Z okazji międzynarodowego dnia teatru w słupskim Teatrze Impresaryjnym odbył się spektakl pt. „Czaty” według Adama Mickiewicza w wykonaniu słupskich samorządowców oraz wojewody. Oto kilka scenek z tego pikantnego wydarzenia.

Scena I – wiceprezydent **Ryszard Kwiatkowski** w roli samego wieszca przedstawia bohaterów: – *Wojewoda!* Słychać pędzący samochód, pisk opon i łomot, na scenę wpada zdyszany wojewoda pomorski **Jan Ryszard Kurylczyk** w kontuszu i tłumaczy: – *Dziury u was na drogach takie, że na czas dojechać nie mogłem...*

Scena II – Prezydent Słupska **Maciej Kobylński** w roli Pana Młodego kłęczący u stóp szefowej Rady Miejskiej **Anny Boguckiej-Skowrońskiej** z głową na jej łonie i ręką... pod jej suknią oraz wojewoda celujący w ich stronę z gwintówki: – *Celuj u Kobylńskiego...* – sugeruje Kozakowi (w tej roli sekretarz miasta **Andrzej Kaczmarczyk**).

Scena III – Scena ciemna, nieoświetlona, słychać głosy: – *Wyżej... – szepcze wojewodzina. – Co, czekasz mojego wystrzału...? Światła się zapalają i widzimy A. Bogucką-Skowrońską w łóżku z... wojewodą (na zdjęciu).*



Scena IV – M. Kobylński siada na konia. – *Na „kobyłę” zapewne – docina zgrzyliwie Kurylczyk. – Kobyła to też koń – odpowiada obruszony Kobylński. Prezydent dosiada konia (na zdjęciu) i śpiewa w głos pieśń.*

Scena VI – Na scenie pojawiają wszystkie aktorki (z wyjątkiem wojewody) i rozwijają przed publicznością, której co najmniej połowę stanowią gdańszczanie, transparent z napisem: – *I tak jesteśmy za środkowopomorskim! Na scenę upada wojewoda i każe szybko zwinąć transparent.* (mag)

Fot. Krzysztof Tomasiak

## Ania, duś mocniej!

Wiele emocji przeżywali zawodnicy, którzy brali udział w Turnieju Samorządowym w Polanowie. Radna z gminy Manowo **Anna Dzieciotwy** przed jaską na rowerze treningowym była starannie przygotowywana, instruuwana i dopingowana przez całą drużynę. Radny **Krzysztof Kałuża** wykonał jej profesjonalny masaż nóg, a **Sławomir Janka**, sołtys Rosnowa, komenderował: – *Ania, duś mocniej! A teraz finiszuj!* (bog)



Stronę zredagowały: LEOKADIA LUBINIECKA i MARZENA SUTRYK

**APTEKA CENTRALNA**  
Koszalin  
ul. Zwycięstwa 154  
tel. 343-09-51  
pn.-pt. 8.00-20.00, sob. 9.00-18.00

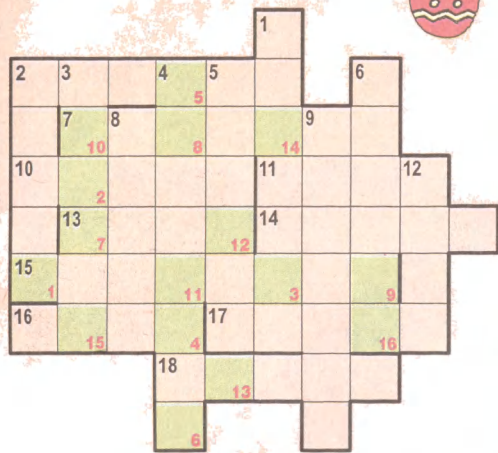
**APTEKA CENTRALNA POŁNOC**  
Koszalin, ul. Kutrzeby 14  
tel. 343-07-43  
pn.-pt. 8.00-20.00, sob. 9.00-18.00

**APTEKA ARNIKA**  
Koszalin, ul. Lechicka 23  
tel. 342-68-94  
pn.-pt. 8.00-19.00, sob. 8.00-14.00

Zdrowych i pogodnych świąt Wielkiej Nocy wszystkim Pacjentom życzą właściciele oraz pracownicy aptek

GM-1390

Rozwiąż krzyżówkę, przenieś odpowiednio litery z kratek z liczbami w dolnym rogu, do diagramu pod krzyżówką, a otrzymasz hasło.



# Drogie Dzieciaki,

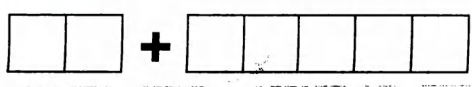
i znów święta, znów czas zabawy i radości. My przygotowaliśmy dla Was aż pięć zagadek. Rozwiązując je, możesz prosić o pomoc dorosłych, Diablik tym razem przyjrzy się na oko. A koma uda się odnaleźć hasła, ten niech do dnia 17 kwietnia przesyła je na adres naszych redakcji w Koszalinie i w Słupsku. Mamy aż dziesięć pięknych nagród (na zdjęciu).



Listę tych, którzy otrzymają od Diablaka nagrody, opublikujemy w naszej gazecie 24 kwietnia.

**POZIOMO:** 2) ptak, który lubi ryby (skojarz z miastem blisko Złocieńca), 7) kawałek ziemi, na której dorosli mają altankę i sieją marchewkę, 10) wczesna pora dnia, 11) z nią chodzi śmierć, 13) kolorowe z igłą, 14) imię żeńskie z... liną, 15) dodawanie albo - na przykład - odejmowanie, 16) pyszne, słodkie ciastka, 17) karp lub pstrąg... z drożdżami, 18) do zrobienia cienkiego ciasta na pierogi.

**PIONOWO:** 1) łańcuch górski na sławnym, europejskim półwyspie (zerknij, gdzie leży Sercia), 2) dwaj święci, ... i Metody, 3) zaczyna się dużą literą, kończy kropką, 4) chleb, bułki, rogaliki, 5) do paznokci lub... do włosów, 6) rodzaj poduszki bądź mały Jan, 8) olimpijski zapalany co cztery lata, 9) najmniejszy ptak na świecie, 12) imię żeńskie ukryte w... wannie.

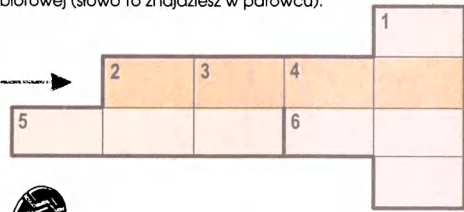


# DW-UL-IT-ER-Ó-W-KA

Do każdej kratki wpisujesz dwie litery. Rozwiązanie znajdziesz w 2 poziomo.

**POZIOMO:** 2) no właśnie, co tu też ukryliśmy, 5) ulubiony instrument rockmana, oczywiście - elektryczna, 6) głos ludzki niesiony coraz dalej i dalej...

**PIONOWO:** 1) rodzaj wojska - nazwa wskazuje, że żołnierze tylko chodzą, ale to dawno nieprawda, 2) na niej walczą zapalnicy, 3) „pancerz” każdego pnia drzewa, 4) rodzaj manifestacji zbiorowej (słowo to znajdziesz w parowcu).



ZDRO	
WA	
PÓŁ	

- jeśli ktoś je straci, musi się leczyć!
- bokserska na ringu
- jeden z kierunków świata

# UKŁADANKA

Ułóż cztery tabliczki w takiej kolejności, by powstało kolejne świąteczne hasło.



## PROMOCJA WIOSNA! PORA NA ROWER!

Ruch na świeżym powietrzu ma zbawienny wpływ na nasze zdrowie, natomiast jazda na rowerze zapewnia nam równocześnie komfort bezpośredniego kontaktu z techniką, pełnej adoracji najnowszych wynalazków cyklingowych oraz zgrania w jedno naszego organizmu z precyzyjnie działającą maszyną. Po naciśnięciu pedałów przestaczymy się momentalnie z istoty dwunożnej w „dwukołową”, która z nieporównywalnie większą szybkością i skutecznością może dotrzeć wszędzie tam, gdzie zechce. Rower jest autentycznym usprawnieniem niedoskonałego ludzkiego ciała, a efektom systematycznie uprawianych przejażdżek rowerowych jest trwała poprawa wydolności naszego organizmu, jego wytrzymałości i odporności. Jazda rowerem ma również z bawienną właściwością odciążającego nas na co dzień, **LEPSZEGO LEKARSTWA NIŻ ROWER JESZCZE NIE WYMYŚLIŁO!** Często jazda rowerem pomoże nam na wiele dolegliwości, pod jednym wszak warunkiem: do preferowanego przez nas stylu jazdy dobierzemy odpowiedni model roweru. **PAMIĘTAJMY, ŻE ROWERÓW UNIWEERSALNYCH NIE MA!** Trafny dobór wyeliminuje nasze rozczarowanie i brak satysfakcji z jazdy np.: „górale” po szosie i ścieżkach rowerowych czy też „kolarzówką” w ciężkim terenie. Podobnie jest z właściwym doborem osprzętu, w jaki miałyby być wyposażona nasza wymarzona maszyna. Rama, widelec, hamulce, przerzutki, manetki, korba, łańcuch, wolnobieg, koła, ogumienie i siódło, to wszystko ma ogromny wpływ zarówno na komfort i bezpieczeństwo jazdy, jak i też na cenę roweru. Dlatego też **PRZY WYBORZE ROWERU NIE SUGERUJMY SIĘ JEGO NISKĄ CENĄ! CENA ROWERU JEST WYKŁADNIKIEM JEGO WARTOŚCI UŻYTKOWYCH!** Droższe modele gwarantują jazdę zdecydowanie lżejszą, przyjemniejszą i bezpieczniejszą. Absolutnie zaś do rowerów nie można zaliczyć oferowanych przez markety pseudorowerów w cenach oscylujących w granicach 150-200 zł. Podstępność tego chwytu albo nie działają w ogóle, albo działają byle jak i w żaden sposób nie można temu zaradzić! Jedynym,

skutecznym rozwiązaniem jest wymiana wszystkich felemych części na nowe, co wiąże się jednak z kosztami przewyższającymi cenę nowego, prawdziwego roweru.

**NIE KUPUJMY WIĘC BYLE CZEGO! BYLE GDZIE!**

Ten jednorazowy zmele oferowany jest wyłącznie przez markety i małe, nieciekawe sklepy, których działalność oparta jest wyłącznie na osiągnięciu zysku za wszelką cenę. Nie uświadczymy tam ani fachowego doradztwa, ani prawidłowego przygotowania roweru do jazdy, o zapewnieniu serwisu już nie wspominać. Z tych też względów dokonywanie zakupów rowerów zalecamy wyłącznie w specjalistycznych, autoryzowanych przez producentów rowerów, sklepach. Oczywiście wybór sklepu należy do klientów, jednak wszystkich tych z Państwa, którym zależy na bezpiecznym i bezawaryjnym korzystaniu z uroków przejażdżek rowerowych, zapraszamy do sklepów „NEPTUN” w Koszalinie przy **PLACU GWIAZDZISTYM 1** oraz przy ul. **SIKORSKIEGO 4M** („PODKOWA” obok EMKI). Jesteśmy autoryzowanymi dystrybutorami markowych rowerów: **KROSS, GIANT, MONGOOSE, GT, TREK i UNIBIKE**, w sprzedaży rowerów specjalizujemy się od 1989 r. W ofercie posiadamy rowery dosłownie dla wszystkich, w tym: rowerki dziecięce 12-, 16- i 20-calowe (te ostatnie również 5- i 6-biegowe, z amortyzowanymi ramami i widelcami), rowery tradycyjne i składaki (również 3-biegowe), rowery „komunijne” na kołach 24- i 26-calowych w wersjach sportowych („górale”) i city (z błotnikami, oświetleniem i bagażnikiem) na osprzęcie 18- i 21-biegowym, oraz bardzo duży wybór 26-calowych „górali” i 28-calowych trekkingów z przerzutkami 18-, 21-, 24- i 27-biegowymi. Ceny rowerów uzależnione są wyłącznie od kompletacji wyposażeniowej i przykładowo: „komunijne” 18-biegowe **KROSSY** kosztują od 340 zł, modele 21-biegowe na osprzęcie **SHIMANO** i stożkowych obrotach kół od 550 zł. Z kolei **GIANTY** na aluminiowych ramach, z amortyzowanym widelcem i 21-biegowym osprzętem **SRAM** od 899 zł, **GT** z aluminiową ramą, amortyzowanym widelcem z regulacją twardości i 24-biegowym osprzętem **SHIMANO ACERA** 1399 zł, modele



**TREK i MONGOOSE** z podobnym wyposażeniem, lecz z tarczowymi hamulcami mechanicznymi obu kół od 1800 zł itp.

Dla pasjonatów spokojnej jazdy szosowej mamy tekingowe **UNIBIKE**. Atrakcyjna kolorystyka, aluminiowe ramy, amortyzowane widelece z regulacją twardości, bezobsługowy napęd **SHIMANO NEXUS** zabudowany w piaście tylnego koła (3-lub 7-biegowy), regulowane wsporniki kierownicy, żelowe siódła, rewelacyjne oświetlenie z prądnicą w piaście przedniego koła, wzmocnione obręcze kół i markowe ogumienie to wszystko składa się na wyposażenie tych luksusowych rowerów występujących w wersjach damskich i męskich. Na indywidualne zamówienia sprawozdajemy też **BMX**, kolarzówki itp. Proponujemy także szeroki wybór akcesoriów, w tym: kilka modeli fotelików do przewożenia dzieci, kaski, torby, sakwy, rękawiczki, liczniki elektroniczne, bateryjne oświetlenie, bagażniki kubelkowe, koszyki na bagaż itp. oraz bardzo duży asortyment części i ogumienia rowerowego.

Zapewniamy serwis gwarancyjny rowerów **KROSS, GIANT, GT, MONGOOSE, TREK i UNIBIKE**, oraz naprawy pogwarancyjne wszystkich rowerów „górskich”. Prowadzimy sprzedaż ratującą również bez wpłaty przy zakupie.

**ZAPRASZAMY NA EDANE ZAKUPY DO NASZYCH SKLEPÓW w Koszalinie przy PLACU GWIAZDZISTYM 1** tel. 341 19 00 oraz przy ul. **SIKORSKIEGO 4M** („PODKOWA” obok EMKI) tel. 3431557. Zadowolone z jazdy na rowerach zakupionych w **NEPTUNIE** GWARANTUJEMY

## filmowe hity

1. **Matrix Rewolucje**
  2. **Włoska robotka**
  3. **Pan i władca: Na krańcu świata**
  4. **Naciągacze**
  5. **Good By Lenin**
- W trzeciej i ostatniej części „Matrixa” forma góruje nad treścią, jak to już było uprzednio. I nic dziwnego, skoro „Reaktywacja” i „Rewolucje” kręcą jednocześnie. „Jedynka” zaskakiwała widza oryginalnością ujęcia tematu, w sequelach bracia Wachowsky już niewiele mają do powiedzenia. Technika uszuwa w cień wszystko, łącznie z aktorami. Czar prysnął, filozoficzna otoczka przegrała z efektami specjalnymi. Początkowo postawili filmowi jedną gwiazdkę, po namyśle dorzucili drugą, choć



**\*\* Matrix Rewolucje**

Za 20 godzin masywny dotrą do ludzkich siedzib, a Neo (Keanu Reeves) utknął gdzieś pomiędzy dwoma światami.

Morfeusz (Laurence Fishburne) i Trinity (Carrie-Anne Moss) trafiają przed oblicze zupełnie odmienionej Wyroczni i niebawem odnajdują Neo. Odkrywa on, że Smith jest zbuntowanym programem i dąży do zniszczenia wszystkiego. Podczas gdy ludzie zaczynają nierówną walkę z wrogiem, Neo rusza do Miasta Maszyn. Reż. **Andy i Larry Wachowsky**.

**\*\*\* Konopielka**

Wieś Taplary leży z dala od cywilizacji. Życie płynie tam spokojnie i jak za dziada, pradziada wszyscy domownicy zasiadają do

nie jestem do końca przekonana, czy słusznie. Może za obraz i dźwięk? Poprzednio podałam parę tytułów, które ukażą się w tym miesiącu. Kontynuując ten wątek wspomnę o filmie, który uciechy, ale i zaskoczy fanów **Tarantino**: to „Kill Bill”. Obraz jest krwawy i brutalny, a w roli mścicielki wystąpiła znakomita **Uma Thurman**, która musiała nauczyć się sztuki walki. Nauczycielem był **Yuen Wooping**, ten sam, który wcześniej uczył aktorów „Matrixa”. A oto notowania: z pierwszego miejsca spada „Włoska robotka”, z drugiego – „Pan i władca: Na krańcu świata”, z trzeciego – „Naciągacze”, z czwartego – „Good By Lenin” i z piątego – „Dzikie żądze 2”.

Autorem listy jest: **KOSZALIN** – Czesław Kropiewski, **VIDEOMODA**, ul. Kopernika 33 (pon.-sob.10-20, niedz. 14-20), ul. Połtawska 10, **Tbrg** (15-22), pasaż „Millenium”, ul. Krzywoustego 2 A (12-21, niedz. 12-20).

WANDA KONARSKA




**\*\*\* Pokój syna**

Giovanni, Paola oraz ich nastoletnie dzieci Irene i Andrea tworzą szczęśliwą i kochającą się rodzinę. Pewnego dnia Giovanni, który jest psycholo-

analitykiem, rezygnuje z biegania z synem, bo musi pomóc pacjentowi. Andrea idzie popływać i tonie. Tragedia sprawia, że małżonkowie oddalają się od siebie. Zapominają też o Irene, która teraz tak bardzo ich potrzebuje. Reż. **Nanni Moretti** (Złota Palma w Cannes 2001), grają: **Nanni Moretti, Laura Morante, Jasmine Trinca**.





*Radosnych,  
słonecznych  
Świąt Wielkiej Nocy  
dużo zdrowia, szczęścia  
i miłych chwil wytchnienia  
życzy*



RADIO  
**PÓLNOC**

Koszalin 95,9 MHz  
Goleniów 93,2 MHz



## Ulepszone pomidory

Grupa holenderskich i brytyjskich naukowców wyhodowała pomidory z większą ilością flawonoli. Są to cenne dla naszego zdrowia związki występujące powszechnie w różnych częściach roślin. Ich obecność opóźnia rozwój miążdżycy i chroni przed niektórymi nowotworami. W jaki sposób? Flawonole usuwają zbędne cząsteczki tlenku zwane wolnymi rodnikami, które z kolei są niebezpieczne dla naszych komórek. Przyspieszają starzenie się organizmu, zwiększają podatność na dolegliwości układu krążenia, podwyższają ryzyko rozwoju różnych typów nowotworów.

Niestety, w powszechnie spożywanych pomidorach flawonole występują w zbyt małych ilościach, by mogły mieć istotne działanie ochronne. Ale być może znajdzie się na to sposób. Oto **Martine Verhoeven** i jej koledzy odkryli, że syntezę tych cennych związków steruje enzym zwany CHI. Wszczepili

więc pomidorom gen odpowiedzialny za wytwarzanie tego enzymu. A gdy zmienione genetycznie rośliny wydały owoce, okazało się, że poziom flawonoli w ich skórce wzrósł aż 70 razy!

Jak podkreślają autorzy badań, wzbogacone pomidory w najmniejszym stopniu nie utraciły swoich walorów smakowych i zapachowych. Naukowcom udało się wyhodować cztery pokolenia transgenicznej rośliny, co oznacza, że gen CHI, mimo iż sztucznie wprowadzony, jest bez problemu przekazywany kolejnym generacjom. Najważniejsze - podkreśla Verhoeven - było jednak to, że wyprodukowany z doświadczalnych pomidorów koncentrat zawierał kilkadziesiąt razy więcej flawonoli, niż ten, który można obecnie kupić w sklepach. Badacze uważają, że pierwsze keczupy i sosy pomidorowe z podwyższoną zawartością tych związków już wkrótce pojawią się w sprzedaży.

Instynkt ostrzega nas przed cudzym wzrokiem

## Zmysł z tyłu głowy

Z pewnością nie jeden raz zdarzyło wam się, że macie wrażenie, iż jesteście przez kogoś pilnie obserwowani. Brytyjski biolog Rupert Sheldrake twierdzi, że wytłumaczenie tego zjawiska kryje się w najgłębszych zakamarkach naszego mózgu.

- Większość ludzi potrafi wyczuć skupiony na nich wzrok innej osoby. Kiedy ktoś w nas się wpatruje, to choć tego nie widzimy, w mózgu uruchamia się pierwotny mechanizm ostrzegawczy, który rozwinął się u nas przed milionami lat - twierdzi naukowiec.

Dzięki zmysłom człowiek potrafi zarejestrować obecność innego człowieka w pobliżu siebie. Zwykle go widzi (zmysł wzroku) lub słyszy (zmysł słuchu); może także wyłuchiwać go za pomocą receptorów węchowych (zmysł powonienia) albo wyczuć na skórze wywołany przez niego ruch powietrza (zmysł dotyku). Ponieważ piąty i ostatni zmysł - smaku - jest w tym przypadku bezużyteczny, teoretycznie lista możliwości kończy się na czterech wariantach. Sheldrake twierdzi jednak, że jest inaczej.

- Gdyby człowiekowi zablokowano wszystkie zmysły, to i tak byłby on w stanie zorientować się, iż w pobliżu niego przebywa druga osoba - mówi naukowiec. To niezwykle doznanie pojawia się - według niego - wtedy, gdy ktoś bardzo in-

tensywnie w nas się wpatruje. Zdolność do wyczuwania wzroku drugiego człowieka nie jest cechą stałą, lecz pojawia się w konkretnych sytuacjach. Dlatego - twierdzi Sheldrake - nie można jej uznać za szósty zmysł. Jest to raczej rodzaj instynktu samozachowawczego, odziedziczonego po naszych wczesnych przodkach, którzy starali się unikać wzroku drapieżników.

Aby przekonać niedowiarków, że takie zjawisko psychiczne rzeczywiście istnieje, swego czasu Sheldrake zaproponował czytelnikom „New Scientist” przeprowadzenie prostego eksperymentu. Polegał on tym, że człowiek z przepaską na oczach siedział tyłem do kilku osób, które na zmianę wpatrywały się intensywnie w jego plecy. Zadaniem osoby w przepasce było odgadnięcie, kto w danej chwili na nią patrzył. Naukowiec poprosił o przesłanie mu wyników doświadczonych. Otrzymał 5000 odpowiedzi. Ich analiza - jak twierdzi - potwierdziła jego hipotezę.

- Ludzie z zasłoniętymi oczami częściej wybierali tę osobę, która akurat się w nich wpatrywała. Wyniki eksperymentu dowodzą, że czasami rzeczywiście mamy - jak to się mówi - oczy z tyłu głowy. Podświadomie uczuwamy, że jesteśmy obserwowani przez kogoś, kogo my sami nie widzimy. Zjawisko to nie jest wymysłem mojej wyobraźni, choć nauka nie potrafi jeszcze wyjaśnić jego podłoża - mówi Sheldrake.



## Urodzeni samotnicy

Genetycy z Uniwersytetu Emory w Atlancie (USA) uważają, że to, czy jesteśmy osobami towarzyskimi czy też raczej samotnikami, zależy od budowy naszego DNA. Innymi słowami, nasze zachowanie społeczne to w dużej mierze wynik działania genów, które otrzymaliśmy od rodziców.

Co prawda **Tom Insel** i **Larry Young** prowadzili swoje badania na myszach i robakach, sądząc jednak, że akurat pod tym względem

człowiek niewiele różni się od tych zwierząt. Z ich badań wynika, że od aktywności pojedynczego genu może zależeć, czy dany osobnik chętnie nawiązuje kontakty z innymi osobnikami czy też raczej ich unika. - Podczas eksperymentów z robakami płaskimi włączyliśmy i wyłączyliśmy wielokrotnie ów gen. W pierwszym wypadku zwierzętko garknęło się do swoich towarzyszy, w drugim - zamieniło się w odludka. To samo było u myszy - relacjonują

naukowcy. To, że zachowania społeczne zwierząt i ludzi są dziedziczone po przodkach, wiadomo od dawna. Zaskakujący jest - według badaczy z Atlanty - fakt, że jeden gen może decydować o tym, czy jesteśmy otwarci na kontakty z innymi ludźmi. Jednak na ostateczne wnioski przyjdzie nam poczekać jeszcze bardzo długo. Insel i Young uważają, że potrzeba kilkunastu lat badań, by potwierdzić tę hipotezę.

## Europejscy pradziadkowie

Baskowie są blisko spokrewnieni z Walijszczykami i Irlandczykami. Najnowsze analizy genetyczne wykazały, że męskie chromosomy Y, które są przekazywane tylko z ojca na syna, mają niemal identyczną budowę u członków wszystkich trzech grup etnicznych.

Naród Basków, zamieszkujący zachodnią część Pirenejów nad Zatoką Biskajską, uważany jest za jeden z najstarszych w Europie. Jego dzieje sięgają ponoć epoki kamiennej. Język baskijski, podzielony na liczne dialekty, jest tak stary, że - mimo wielu studiów lingwistycznych - wciąż nie zdołano ustalić jego pochodzenia.

Badania, które przeprowadził prof. **David Goldstein** z University College w Londynie, dostarczyły kolejnych dowodów na to, że Baskowie byli połączeni bardzo silnymi więziami z Celtami - ludem, który dwa i pół tysiąca lat temu panował nad całą zachodnią i środkową częścią naszego kontynentu. Potomkami Celtów są m.in. Irlandczycy i Walijszczyki. Początkowo badania Goldsteina dotyczyły właśnie Celtów i ich związków z innymi ludami zamieszkującymi niegdyś za-



chodnią Europę, w tym z germańskimi plemionami Skandynawii. Okazało się, że akurat te dwie grupy nie mają ze sobą nic wspólnego. Próbując ustalić pochodzenie Celtów, Goldstein porównał więc budowę DNA Irlandczyków i Walijszczyków z genami Basków. Ku jego zaskoczeniu nie stwierdził istotnych różnic pomiędzy nimi, przynajmniej w budowie męskiego chromosomu

Y. - To oznacza, że wszystkie trzy narody miały niegdyś wspólne męskie przodka. Prawdopodobnie żył on w epoce kamiennej, zanim jeszcze ludzie nauczyli się uprawiać ziemię i hodować zwierzęta. Korzenie Basków, Walijszczyków i Irlandczyków są znacznie starsze niż korzenie większości narodów zamieszkujących współczesną Europę - doszedł do wniosku naukowiec.

## Ratuj się, strażaku

Co jest największym zagrożeniem dla strażaków? Ogień, czad, trujące substancje? Żadna z tych rzeczy. Najbardziej zagraża im... zawał serca. Takim zaskakującym wnioskiem zakończyły się testy zdrowotne przeprowadzone wśród amerykańskich strażaków. Najważniejszym sprzętem, jaki przydadłby się strażakom podczas długich godzin dyżurów w remizie,

jest rowerek treningowy - doszli do wniosku autorzy badań. Naukowcy z Texas A&M University obserwowali przez sześć lat kilkadziesiąt strażaków. Dobro ich w taki sposób, by byli reprezentatywni dla całego środowiska zawodowego. Okazało się, że wielu z nich nie dbało dostatecznie o zdrowie, paliło papierosa, nadużywało alkoholu, prowadziło mało aktywny tryb życia. Większość starszych strażaków miała wyraźną nadwagę, początki miażdżycy oraz nadmiar złego cholesterolu.

- Tymczasem akcją ratunkową towarzyszy bardzo silny stres i ogromny wysiłek fizyczny. Ciśnienie krwi szybko wzrasta, ponieważ organizm dopomina się coraz większych ilości tlenu. W takich warunkach o zawał nie trudno - zauważa prof. **Wade Womack**, główny autor raportu. I rzeczywiście, amerykańskie dane za lata 1977-1995 pokazują, że więcej niż co drugi zgon strażaka podczas akcji był związany z ostrą niewydolnością układu krążenia.



## Twarda głowa

Częste główkowanie nie zwiększa ryzyka urazu mózgu - uważa **Donald Kirkdendall** z Uniwersytetu Północnej Karoliny (USA). Poddał on krytycznej analizie dotychczasowe doniesienia o szkodliwości gry w piłkę nożną.

Przeгляд literatury wypadł pomyślnie dla piłkarzy. Kirkdendall nie stwierdził bowiem, by jakikolwiek badania dowiodły, iż uderzanie piłki głową może mieć szkodliwy wpływ na funkcjonowanie mózgu. Jego zdaniem, największe ryzyko takiego defektu występuje wtedy, gdy w meczu uczestniczą gracze w różnym wieku i na różnym stopniu zaawansowania. Piłka, silnie kopnięta przez dorosłego piłkarza, może zagrozić zdrowiu nastolatka lub dziecka, jeśli uderzy go w głowę - przyznaje naukowiec.

Pogląd, że uderzenie piłki głową może być niebezpieczne dla zdrowia i powodować mikrourazy w mózgu, sformułowane w latach siedemdziesiątych. Zagadnieniem tym zaczęto się poważnie interesować wtedy, gdy niektórzy zawodowi piłkarze zaczęli się skarżyć na bóle głowy. Szczegółowe badania diagnostyczne nie wykryły jednak żadnej przyczyny ich dolegliwości. Schorzenie zaoferowano nawet nazywać „migreną piłkarza”, lecz termin ten dość szybko wyszedł z użycia. - Dziś większość badaczy uważa, że podczas odbicia piłki głową ustrzał jest niewielki i nie stanowi żadnego zagrożenia dla piłkarza. Powodem kontuzji lub urazu głowy mogą być natomiast przypadkowe uderzenia lub kopnięcia. Wbrew pozorom piłka nożna jest stosunkowo bezpiecznym sportem, choć obtarcia i siniaki są u niej na porządku dziennym - podkreśla Kirkdendall.

10-12.04.2004 r.

**24**

**Ogólna**

**SPRZEDAŻ AUTA**

**Auto-Homel-Krym Maklerski** od 1992 r.

SPRZEDAŻ, KUPNO, WYMIANA  
Kauz, Szabluka 45  
ul. Al. (094) 345-47-93, www.ahmk.com.pl  
Najlepsze na rynku pakiet ubezpieczeń

**CENTRUM KREDYTOWO-LEASINGOWE**  
100% CENY SAMOCHODU W RĘKODŁO  
OPROSCZONE PROCEDURY

Komis, Szabluka 3, tel. (094) 345-47-93  
Kredyt hipoteczny, samochodowy i wycieczki za granicę, dowód rejestracyjny bez opłat, ubezpieczenie na 23 miesięcy, ubezpieczenie w gwarancji, najniższy koszt, najniższy (2) kredyt odpowiadający do 20000 zł.

**MAK. „Bilon”**  
Biuro Obsługi Wierzytelności  
Kauz, Szabluka 3, tel. (094) 345-47-93, www.ahmk.com.pl  
skuteczna weryfikacja długów (finans. umowy) bez wycieczki w cel, również sukcesy.

1 SKUP SAMOCHODÓW POWY-  
PADOWKICH. 0-602-506-359.

1 SKUP samochodów, najwyższe  
ceny. 0607-355-166.

1 AUTOKOMIS - BANASZ - odkupu-  
jemy. Koszalin, 0-94/342-56-57.

1 AUTOKOMIS „Max-Car” najwięk-  
szy wybór: VW, Mercedesy, Fiaty,  
Fordy, japońskie. Skutery. Najszyb-  
sza sprzedaż, uproszczone kredyty,  
leasing, pakiet ubezpieczeniowy -  
najtańszy. Koszalin, ul. Szczecińska  
(Stare Bielice 2), 346-59-16  
www.max-car.pl

1 AUTOKOMIS „Mix-Car” Łosowski -  
pośrednictwo sprzedaży bez opłaty  
skarbowej, atrakcyjne kredyty, profes-  
jonalna obsługa. (094)346-23-55, 0501-  
531-938. Koszalin, Gnieźnieńska 43.

1 KIA pride ciężarów 1999 + gaz  
zadbane fakt. VAT 604-448-694.

ASTRA II 1.4 (1999) - 30.000 pln,  
0601-96-52-16.

ASTRA okazynie (92) 1.7 TDI.  
0508-119-616.

AUDI 100 1.8 5.500.00. 316-17-14.

AUDI 100 cygario 1.8 (1983), 3.300  
od uzgodnienia. 0609-569-563.

AUDI 80 1.9 TDI (1994/95)  
346-92-39.

AUDI 80 B-4 1.9 TDI (1994)  
0600-771-678.

AUDI A4 (1995) 1.9TDI, Klimatronik,  
Scorpio (1997) 2.5TDI klimatyzacja.  
Passat (1995) 1.9 TDI sedan. Partner  
(1998) 1.8 diesel, Golf (1997) 1.8  
ben. kombi, Ducato (1998) 2.5 TDI  
maxi. Białogard, 0608-415-024.

AUTO - KOMIS „AMC” Etc, Sucho-  
czy, 150 samochodów w ofercie. Ku-  
pujemy i zamieniamy samochody.  
Kredyt 0% wpłaty bez zaświadczeń,  
Koszalin, 34-60-659, 34-62-060.

BMW 318 1.8 16V + gaz (1990),  
0505-073-329.

B M W 524 turbodiesel  
0607-103-890.

CARINA E (1993), poj. 1998.  
0508-185-559; (094)345-72-77.

CITROEN saxo (1997) 1.5D,  
0606125753, (094)3417023.

CORSA (94) 0508-199-524.

CZĘŚCI passata (1979) alu-  
legi, skrzynia 5-biegowa, silnik,  
0695-608-731.

FIAT brava 1,4 (1996).  
0501-334-500.

FIAT cinquecento 900 stan bdb,  
(1993) (0-94)35-15-572.

FIAT marea (2,0 20V) 1996 + gaz  
155KM wyposażenie bez poduszek  
094/34-12-540.

FIAT palio 1,6 16V (1998),  
0-601-59-77-35.

FIAT tempra 1991, elektryka  
7.500,00. 0604-174-939.

FIESTA 1991 gaz. 0-697-473-090.

FORD galaxy, opel zafira - homolo-  
gacja. (94)3161-593, 0602-22-60-28.

GOLF 1997 1.9 TDI, biały combi,  
bezypadkowy, 0-608-829-055.

GOLF 1.3i (1991), 3165-656,  
0503-198-681.

GOLF III 1.6 E (1995),  
0500-736-440.

HONDA civic 1.6 (1997), 28.000,  
0607-229-102.

IBIZA 1.4 (1999) bogate wyposaże-  
nie, zamiana na kombi, 341-28-74.

MERCEDES 123 200 E gaz auto-  
mat, biały (1976) 4.500,00,  
0696-256-466.

MERCEDES 190 (1992) gaz.  
0601-93-55-90.

MERCEDES bus; 0888-128-574.

MITSUBISHI spacowagon (1996)  
2.0 benz., 0501-711-160.

NUBIRA 1.6 SX (99) bagażnik,  
nowe opony. 0504-213-814.

OPEL ascana 1,6 S 1981  
0-696-376-209.

OPEL astra karawan 2,0 TDI 62.000  
km (98) pierwszy właściciel 37.000,  
- stan bdb. 094/346-90-18.

OPEL kadett (1991) 1,7D. (094)  
3181-167; 0602-339-637.

OPEL kadett 1.7D (1991), stan  
idealny, biały, trzydrzwiowy.  
0600-870-214.

OPEL omega 1989. 0600-718-652.

OPEL vectra (1996) 1.7D klimatyz-  
acja; opel astra (2001) 1.6 klimatyz-  
acja 23.000 km. 0695-64-97-29.

OPEL vectra 1,8 (1992). 311-01-58.

OPEL vectra hatchback 1993,  
ABS, wspomaganie kierownicy  
161.000 km, szyberdach, alarm.  
(094)35-160-78, 0601-796-873.

OPEL vectra kombi (1998) pe-  
łna opcja. (094) 312-69-81,  
0503-071-473.

OPEL vectra 2.0 benzyna (1997),  
25.000. 0602-212-609.

OPEL zafira 1.8 16V (1999) bardzo  
zadbane, bezypadkowy, pilnie!  
0502-296-189.

PASSAT (1991) 1.6 TDI. 346-90-78,  
po 18.

PASSAT (91) diesel, okazja,  
0607-355-166.

PASSAT 1.9 TDI (1995) 23.300,  
polo (1996) 15.300. 0604-291-871.

PEUGEOT 106 (94/95) 5-drzwiowy  
7.500,00. 0604-174-939.

PEUGEOT 106, 0-696-204-504.

POLNEZ caro 1.6 (1994) gaz, stan  
dobry. (0-91)418-68-72.

POLONEZ (1997) + gaz. (094)  
341-60-21.

POLONEZ caro 1992 346-92-04.

POLONEZ GLI 1600 (1995).  
0604-533-091.

PRZYCZEPY campingowe. (059)  
810-20-13.

RENAULT 19 1.7 (1994) prze-  
bieg 14.700, cena 10.000 zł,  
0501-449-349.

RENAULT 19 chamide 1,7 1991.  
0691-941-128.

RENAULT scenic (99) sprzedam,  
stan idealny. 0602-30-90-21.

SEAT cordoba (1994) plus gaz.  
0606-373-196.

SEAT cordoba 1.9 TDI (1998) pełne  
wyposażenie. (094)312-69-81,  
0503-071-473.

SKODA favorit 135 LS (1992) gara-  
żowana, 343-06-72, 0600-298-723.  
Koszalin, 34-60-659, 34-62-060.

SKUP samochodów całych powy-  
padkowych 0604-283-435.

SPRZEDAŻ garaż, Białogard, Szpi-  
lajna. 312-37-82.

VECTRA (1997) 1.8 16V, pełne  
wyposażenie do sprawdzenia,  
0601-673-167.

VW golf I (80), twardy dowód 650,00,  
0604-313-944.

VW golf III (1997) 1.9 SDI.  
0507-145-723.

VW LT 28/2.4TD (1990), zadbane,  
0508689448.

ZATRUDNIĘ na sezon w smażalni  
Dziwizyno 0-502-396-851.

**NIERUCHOMOŚCI - SPRZEDAŻ**

11 „NIERUCHOMOŚCI” Wysokiński\*  
apartamenty 1950 zł - 2100 zł mkw.  
Dla kolejnych 2 nabywców bonifika-  
cja 5%. 0505-137-892.

11 „NIERUCHOMOŚCI” Wysokiński\*  
2-pokojowe 45,3 mkw. Sucharskie-  
go 69.500. Kupujący bez prowizji!  
0693-620-201.

„ABELARD” 4-pokojowe lp. Tetma-  
jera 87.000.

„ABELARD” dom do wykończenia,  
Stare Bielice 127.000.

„GADOMSKA - NIERUCHOMOŚCI”  
347-41-84. Koszalin „Przyle-  
sie” - 3-pokojowe (53.5), II piętro.

(0-59)84-234-00 DELTA. Dwupo-  
kojowe: Rybacka, Wyszyńskiego.  
Trzykondygnacja: Wązów, Żerom-  
skiego, Giermyskich. Czteropoko-  
jowe: 3 Maja, Koszalińska, Norwi-  
da. Pięciopokojowe: Rómbera.  
www.delta.slupsk.pl

2-PKOJOWE 36 mkw. lub zamienię  
na 4-pokojowe 094/341-67-81,  
0608-660-548.

2-PKOJOWE (43) Jezierzycza.  
8472-675; 8472-413.

2-PKOJOWE (45) „Przylesie”  
0600-217-461.

2-PKOJOWE (48) - komfortowe,  
osiedle Niepodległości, 69.000.  
Slupsk, 0502-67-11-73.

2-PKOJOWE 45,3 mkw. garaż  
34-08-228, 604-239-863.

2-PKOJOWE w Koszalinie.  
0607-186-498.

3-PKOJOWE (66) 345-10-01.

3-PKOJOWE 51 m, 345-22-71,  
0608-011-755.

3-PKOJOWE 52 mkw., II piętro,  
loggia, ul. Spasowskiego 345-17-14  
po 20, 0604-341-048.

3-PKOJOWE 57 mkw. + garaż  
34-221-17, 605-482-435.

3-PKOJOWE spółdzielcze,  
własnościowa lp., 58 m Dartowo,  
314-37-85.

3-PKOJOWE własnościowe KW  
lp. os. Bukowe Koszalin 052/378-  
36-85, 0-601-994-289.

4-PKOJOWE (74), Norwi-  
da, Slupsk, 0-601-595-219.

4-PKOJOWE (75), (Krzyżanow-  
skiego) 347-79-88, 0601-77-36-73.

**OKNA PCV**  
**TUR-PLAST**  
**CZAPLINEK**

www.tur-plast.com.pl

BIURA HANDLOWE  
Koszalin  
ul. Łachowa 39  
tel. 342-09-48  
Kolobrzeg  
ul. Koszalińska 52 c  
tel. 354-55-13  
Czaplinek  
ul. Piłsudskiego 7  
tel. 375-44-95

4-PKOJOWE lp. Koszalin,  
316-59-20, 0600-317-937.

4-PKOJOWE, garaż. Sianów  
0606-944-321, 3186-269.

BEZ pośredników dom wolno stoją-  
cy do remontu. 501-633-016.

BIAŁOGARD, 2-pokojowe (46) bez-  
czynszowe, 32.000. 312-39-11,  
0600-917-011.

BIAŁOGARD - dwupokojowe, 53 m,  
parter, 0696-757-844.

**BOLIX**

WYMIYNIAMNIWI  
3 POKOJOWYCH I WESZCZYCH  
ŚWIAT WIELKANDYCH

Kuchnia ul. Sokoła  
tel. (0-94) 3517516  
Kuchnia, A. Szabluka 6  
tel. (0-94) 3416759 tel. (0-94) 3410802

BIAŁOGARD - dwupokojowe.  
312-35-05.

BIAŁOGARD - mieszkanie,  
pow. całkow. 112; wysoki stan-  
dard. 0602-468-457.

BLIŹNIAK w budowie, Koszalin,  
343-18-80.

BUDOWA rozpoczęta parter -  
62000, Stare Bielice, 0603-984-358.

BUDOWLANA jeszcze bez VAT.  
340-31-35.

DOM jednorodzinny 100 m Kragi.  
094-375-74-35.

DOM nowy komfortowy Nowe  
Bielice, cena do negocjacji  
0604-433-494.

DOM stan surowy Kretomino,  
0604-545-734, 341-20-06.

DOM szeregowy os. Bukowe Kog-  
zera 502-031-916.

DOM wolno stojący Nowa Gonna k.  
Szczecinka. 094-375-84-08,  
0607-952-403.

DOM wolno stojący Nowa Gonna k.  
Szczecinka. 094-375-84-08,  
0607-952-403.

„ANKAM NIERUCHOMOŚCI” Zwy-  
cięstwa 137 (Związkowiec), 0-94/  
342-26-19, 342-38-39, 0605-405-744,  
www.ankam.com.pl.

DUŻY dom, działka rzemieślni-  
cza (1500), warsztat (150),  
(094)340-55-90.

DZIAŁKA 1,6 ha, atrakcyjnie po-  
łożona ze strumyką, 12 km od Slup-  
ska. 0607-10-20-14.

DZIAŁKA 7 arów Koszalin  
34-68-200.

DZIAŁKA 929 mkw., Koszalin,  
0508-251-285.

DZIAŁKA budowlana 1000  
mkw., 300 m od morza (prąd,  
kanalizacja jest w drodze) dział-  
ka budowlana 9000 mkw., Mie-  
lenko, 0691-888-157.

DZIAŁKA budowlana 11,5 ara z roz-  
początą budową domu, wszystkie  
media i zezwolenia 0-600-965-609.

DZIAŁKA budowlana 8-arowa, peł-  
ne uzbrojenie, os. Unii Europejskiej,  
0602-295-034.

DZIAŁKA budowlana Nieklonice  
1000 mkw. 802-644-324.

DZIAŁKA budowlana 0-607-6-21-8-9-6.

DZIAŁKA ogrodowa. 0508-264-831.

DZIAŁKA zabudowana 1.500 m.  
Dom pensjonatowo-mieszkalny,  
warsztat, pomieszczenia gospodar-  
cze. Slupsk, 0-607-284-675.

DZIAŁKĘ budowlaną 5 arów - Kol-  
obrzeg Radzikowo. 0609-320-747.

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną  
2936 mkw., Biesiekierz, 3185-481.

DZIAŁKI blisko morza Chłopy.  
318-92-03 po 17.

DZIAŁKI budowlane „Zielony Pogó-  
rek”. 0504-289-425.

DZIAŁKI budowlane 2 km od Ko-  
łobrzegu kierunku Krzystyno.  
(194)35-160-48.

DZIAŁKI budowlane k. Koszali-  
na, wszystkie media, 3180-309,  
0603-766-687.

DZIAŁKI budowlane Kolobrzeg -  
Zieleniewo nowa dzielnica. 0504-  
801-786, (094)35-288-19.

DZIAŁKI budowlane Stare Bielice  
346-86-62 wieczorem.

DZIAŁKI budowlane - Szczegłino.  
0504-289-425.

GARAŻ (Wągowza) 345-04-34.

**NAJTAŃSZY  
SYSTEM  
DOCIEPLEŃ**

GARAŻ Koszalin, Partyzantów.  
0501-263-988.

GARAŻ przy ul. Kasprzowicza (obok  
4 Marca), 0604-193-512.

GRATIS piensze 2 działki po 600  
mkw., pozostałe 20,00/ mkw. -  
Sarbnowo, Będzino z wybudowa-  
niem domu(ku) w szkielecie dREW-  
nianym od 1.500,00/ mkw.  
(94)3162-397, 0-509-157-407

KAWALERKA 29 mkw., Koszalin,  
(0-94)346-23-15, 0-502-444-328.

KAWALERKĘ z węgłą kuchenną  
345-04-63, 602-440-942.

LEBORK centrum kamienica (427)  
3 kondygnacje. Parter - część han-  
dlowo-usługowa. Działka (304) 290  
tys. (059) 862-56-97.

MIESZKANIE czteropokojowe 73 m.  
Miastko 0-606-232-543.

MIESZKANIE na wsi, własności-  
wo, bezczynszowe, stare budownic-  
wo, 68 m /35.000, ogród, podwór-  
ko, zabudowa szeregową, skrajne.  
345-13-99.

MIESZKANIE Trzykondygnacyjne (72 m  
kw.) centrum + garaż. Białogard,  
0604-468-310.

PIĘTRO do domu 74 mkw.,  
(0-94) 340-47-40.

PÓŁ domu okalce Białogardu,  
0698-431-210.

SIANÓW działka. 0603-364-825.

SIEDLISKO otoczone lasem, elek-  
tryka, woda, 8 km od Koszalin,  
cena 200 tys. zł. 0602-780-492.

SŁOSINKO parter domu dwuro-  
dzinnego łania, (0-59)858-34-95,  
0-607-977-328.

SLUPSK - działka budowlana z  
warształem 750 m, 0-607-284-675.

SPRZEDAŻ dom na wsi (nowy) 20  
km od Szczecinka. Bezpośredni  
dostęp do jeziora. 0606-966-462.

SPRZEDAŻ nieruchomości - po-  
wierzchnia 1,3 ha gospodowo utwar-  
dzoną z konstrukcją hali 700 m kw.,  
położoną w Sycywickich przy trasie  
Slupsk - Koszalin; cena 100.000 zł.  
(059)845-60-09 od poniedziałku do  
piątku 8.00-15.00.

FOTEL kosmetyczny, 0-501-315-981.

**MALUCHA** jeżdżące, ewentualnie do naprawy lub inny w cenie do 300 zł, tel. 0692-75-98-85.

**PSZCZOŁY** 94/318-68-17.

**SZAMBO** 0606-212-514.

**SZYSZKI** świerkowie 0-502-117-832.

## BIZNES

**CHWILÓWKA** - gotówka od ręki. (094)345-13076.

**HACCP, GHP, GMP wdrażanie, konsultacje** 0-606-480-410.

**PIT-y** 2003. 0607-161-835.

## MOTORYZACJA

**0-604-52-06-69** POWYPADKOWE!

I I 0604-412-810 rozbite, gotówka.

I I **TKUMIKI**, Zbigniew Czeka, Koszalin, Szczecińska 70, (094)34-67-664.

I, **AUTOALARMY** znakowanie gratis. **RADIOODWARZACZE** Pioneer, Blaupunkt, JVC, Montaż gratis. Profesjonalne nagłośnienia **CAR AUDIO**, Koszalin, Tereny Podożynkowie, (094)34-35-883.

I **NAJTANIEJ** Ilumiki, Zwycięstwa 232, 342-05-97.

**"AUTO-AS"** Bezpłatna wymiana oleju - filtr gratis!  
**"AUTO-AS"** Naprawa hamulców, zawieszenia (amortyzatory, Ilumiki - bezpłatna wymiana!).

**"AUTO-AS"** Stacja Szybkiej Obsługi, Szczecińska 50, (0-94)347-42-21.

**Auto-gaz**, 0-504-025-573.

**MAKI HOŁOWNICZE, SŁUPSK**, (059)841-44-14; 841-44-13.

**SPRINTER** części zamienné do mercedesów - tania, Koszalin, Ruszczyca 14, "B", tel. 348-00-40.

**WSPOMAGANIE** kierownicy - naprawa, Koszalin, Kupiecka 3, 0-606-998-591.

## AUTOKUPNO

**0602-506-359**  
Auto powypadkowe, (osobowe, ciężarowe), na części, do remontu

**0604-520-669**  
Auto powypadkowe, do remontu, spalone, gotówka!

**0-603-767-991** ROZBITE!

**0-604-99-74-22** POWYPADKOWE, SPALONE!

**POWYPADKOWE, GOTÓWKA**, 0-602-189-334.

**ROZBITE KUPIĘ**, 0-602-599-678.

**0-502-21-27-82** powypadkowa, rozbite - gotówka.

**0-600-23-24-00** całe, rozbite. Zdedykowanie!

**0604-22-22-20** całe, powypadkowe.

## POWYPADKOWE

**601-62-41-84**

**AUTA ROZBITE, ZNISZCZONE WYSOKIE CENY - KUPIĘ!**

**0-602-50-63-59** ROZBITE, WYSOKIE CENY!

**0-604-997-422** POWYPADKOWE!

## KUPNO AUT

**0606-257-181** Powypadkowe najkorzystniej!

**(094)343-66-55** Rozbite, spalone.

**0606-814-679** POWYPADKOWE NAJCORZYSTNIEJ.

**0-601-624-184** ROZBITE, SPALONE!

## KUPNO

**602-506-359**

**AUTA POWYPADKOWE KUPIĘ! Wysokie ceny KOSZALIŃSKIE - SŁUPSKIE!**

**0-604-235-892** ROZBITE KOSZALIN.

**KOLEKCJA** monet kupię. 0508-566-520.

**KUPIĘ** elementy palet jednorazowych. Placę przy dostawie, zainteresowani jesteśmy stałą współpracą. Tel. 0696-239-901.

**PLYTY** yumbo. 0608-107-414.

## USŁUGI

I I I I I **"TELENAPRAWA"** u klienta, gwarancja, bezpłatny dojazd. 345-74-61.

I I **NAPRAWA** telewizorów, 346-16-28 (Unimor, Elemis, Inne).

I **NAPRAWA** telewizorów Siesta, Trilux. 094 342-07-25.

I I **TELENAPRAWA** - Piwowarski, 3185-483.

**"ELEKTRONIK"** Magnetowidy, monitory, komputery, sprzedaż! (094)341-45-75; Falata 15.

**AGREGATY**, urządzenia, chłodnicze, klimatyzacja, Koszalin, 0602-524-247.

**ANTENY** wszystkie montaż pignetau programów polskich, 34-26-382.

**ARANŻACJE** wnętrz, doradztwo, projekty. (094)343-44-70, 0606-95-15-88, 0691-404-182.

**BALUSTRADY OGRODZENIA** 0504-562-384.

**BALUSTRADY**, ogrodzenia. 0502-329-219.

**BRAMY** garażowe, rolety zewnętrzne 094/346-05-85, Mieszka 13.

**BRAMY** segmentowe, uchylne, garażowe, automatyka „Mega” (094) 343-25-71, (059)8429-633/640.

**CIECIE**, usuwanie drzew. 0608-153-134.

**CYKLINOWANIE** bezpłytowe, 0-94/348-91-79.

**CYKLINOWANIE**, 0-94/342-00-63.

**CYKLINOWANIE**, układania, (094) 343-11-56, 0501-189-250.

**CYKLINOWANIE**, układania. (094) 343-69-20.

**CZYSZCZENIE** dywanów i tapicerki. 094/3402-645.

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki, „FROT”. (094)343-19-52; 0608-245-353.

**DACHY**, ogólnobudowlane. 0888-109-568.

**DOCIEPLENIA** inne. 0606-266-271.

**DOCIEPLENIE**, malowanie - technologia termoceramiczna. 0502-489-710, (094)318-61-07.

**DRZY** wejściowe do mieszkań 094/346-05-85, Mieszka 13.

**ELEKTRYCZNE** - montaż instalacji w domkach 342-03-22, 604-139-981.

**ELEKTRYCZNE**, (094)3453227, 0605604868.

**FACHOWO** glazdię, panele, malowanie, remonty. VAT. 0-94/340-39-12, 0600-61-33-44.

**GAZ**, c.o wod.-kan. 0604-932-139.

**GAZOWE**, junkersy, kuchenki, naprawa, wymiana 342-02-51.

**GLAZURA**, terakota, glazdię, rejestr - profesjonalnie, 0608-658-418 po 18, 342-56-13.

**GŁADZIE**, malowanie. 0602-669-736.

**HYDRAULIK** - awarie, przeróbki. 0605-451-963.

**HYDRAULIK**. 0603-220-131.

**JUNKERSY**, naprawa, tania, gwarancja. 340-25-25.

**KAPITAŁNE** remonty szafek kuchennych, tania, 0607-119-077.

**KOMPUTEROWA** pomoc, 0504-928-274.

**KOMPUTEROWA** pomoc, 0600-933-807.

**KOMPUTEROWA** pomoc, Koszalin, 0604-57-75-75.

**ŁODÓWKONAPRAWY**, pralki 0503-623-101.

**MEBLE** na wymiar: kuchenne, łazienkowe, szafy, garderoby, lustra kryształowe. Promocja - montaż gratis! „KRYSTOM”. Koszalin, Wąwozowa 15A, (094)345-32-62.

**NADZORY** budowlane doradztwo budynki mieszkalne, gospodarce, remonty. 0505-714-933.

**NAGROBKI**, wiosenna promocja, Słupsk, M. Dąbrowskiej 5 (wjazd od Piłsudskiego), (0-59)84-30-630.

**OGRODY** - projekty, wykonawstwo, profesjonalnie (0-94)35-18-205, 0-603-051-331.

**OKNA** „OPTIMA” 5-komorowe producent. Roletki. Raty 1%. (094)346-24-08, 341-12-90.

**OKNA** „VEKA” 034-545 brutto. Bohaterów Warszawy 4. (94)343-43-86.

**OKNA** drzwi PCV, tania, solidnie. Raty. (094)343-17-65, Bohaterów Warszawy 2.

**OKNA** drzwi PCV - najtaniej! 145x145 - 570 brutto. Parapet wewnętrzny - gratis! „NEW-BUD”. (094)345-72-29.

**OKNA** PCV - producent. Profil 5-komorowy, biała uszczelka. „Trax” Koszalin, Przemysłowa 6, (Elmat) 346-67-05(06).

**OKNA** PCV - najtaniej! Kaszubska 10 (pasaż-06). 94/347-65-32.

**POLBRUK** łachowo 34-179-34.

**POLBRUK**, bruk - układanie. 0604-137-377.

**POLBRUK**, brukarskie usługi, 0606-75-17-17.

**POSADZKI** cementowe agregatem - póluscho 095/752-12-22, 0603-077-507.

**PRALKI** automatyczne - naprawa. 0-94/346-42-80, 0503-994-346.

**PRALKI**, 347-41-69.

**PROJEKTOWANIE** i wykonawstwo ogrodów. Zakładanie trawników. 0606-914-249.

**PRZEPROWADZKI** „Admix” Kraj, zagranica, Janczewski. (0-94)345-18-82, 506-577-077.

**ROLETY** zewnętrzne 180 zł mkw., roletki i kaninowe, verticale. Promocja! „Mega” (094)343-25-71, (059) 8429-633/640.

**SCHODY** - supermodel 0-601-564-767.

**SCHODY** drewniane, wysoka jakość. Projekt, produkcja, montaż. 0601-243-014.

**SCHODY**, Drewn-Tom - niedrogo 605-468-249, 601-876-310.

**WIDEOFILMOWANIA** „Panorama” (94)343-17-10.

**WIDEOFILMOWANIE** cyfrowe 0-506-058-523.

**WIDEOFILMOWANIE** „All” 0502-924-898.

**WYKOPY**, usługi budowlane, wykafenięcia. 315-51-00.

**ŻALUZJE**, rolety, montaż gratis! „Elma”, Franciszkańska 104, 34-16-214, 0503-346-583.

## TRANSPORT

**USŁUGI** 1,5 t. 0606-102-839.

## LOKALE

**2-POKOJOWE** do wynajęcia Koszalin 0-507-153-940.

**2-POKOJOWE** do wynajęcia w Boninie, (094)342-15-40.

**2-POKOJOWE** komfortowe, kawalerka, (0-94)34-36-254.

**2-POKOJOWE** tania w Sianowie do wynajęcia. (094)340-89-50.

**CENTRUM** „Millenium” lokal do wynajęcia 30 mkw., 3413-767, 0605-333-253.

**DO** wydzierżawienia lokal gastronomiczny (pełne wyposażenie) Sabinowo 094/31-65-545, 0-608-303-897.

**DO** wydzierżawienia lokal w centrum Ustki. 0-601-82-99-79.

**DO** wydzierżawienia placu handlowego w Ustronie Morskie 604-545-630.

**DO** wydzierżawienia pomieszczenia na kawiarnię. NOT Słupsk (0-59) 84-22-538, (0-59)84-00-377.

**DO** wynajęcia 3-pokojowe ul. Hełsińska Kołobrzeg. 0601-83-03-39.

**DO** wynajęcia dwupokojowe Koszalin 450 zł. 0604-339-022.

**DO** wynajęcia hala magazynowa 400 mkw. Morska lokal użytkowy 120 mkw. D. Langego 94/343-64-19, 609-043-145.

**DO** wynajęcia hala sklepowo-magazynowa 300 mkw. Kołobrzeg 0-502-586-489.

**DO** wynajęcia kawalerka (domek jednorodzinny), Słupsk, 84-55-787.

**DO** wynajęcia lokal centrum Dąbek tania - 314-80-59.

**DO** wynajęcia lokale na działalność - Sabinowo atrakcyjna lokalizacja (centrum - plaża), 0502180028.

**DO** wynajęcia mieszkanie w domu jednorodzinnym, ogród - Warcino k. Kępic. (0-59)857-62-44.

**DO** wynajęcia pawilon handlowy w Mielinie - na sezon, tel. 3430217, 0608034816.

**DO** wynajęcia pomieszczenia magazynowe. Słupsk, 0601-343-112.

**DO** wynajęcia sklep nad morzem Dąbki. (094)314-80-29, 0602-67-27-97.

**DO** wynajęcia - Chłopy (główna ulica) - sklep spożywczo-przemysłowy. (94)316-20-70, 0601-868-611

**DPJ-NIERUCHOMOŚCI** lokal do wynajęcia Szczecinek centrum, 372-20-21; www.dpj.com.pl

**DWUPOKOJOWE**, Moniusze, Koszalin, 340-35-96.

**FIRMA ODZIEŻOWA POSZUKUJE DO WYNAJĘCIA SKLEPÓW POW. 50 MKW. DO 200 MKW. W ŚCISŁYM CENTRUM MIASTA (RYNEK, DEPTAKI, GŁÓWNE ULICE) POW. 10.000 MIESZKAŃCÓW NA TERENIE WOJ. ZACHODNIO-POMORSKIEGO. TEL. 0601-568-347.**

**GARAŻ** w Zakolu, 0-502-667-384 po 17.00.

**HALA** do wynajęcia, 0508-251-285.

**KAWALERKA** 34 m Koszalin, 3460-269.

**KAWALERKA** do wynajęcia 34-162-94, 609-569-242.

**KAWALERKA** do wynajęcia w remoncie, tania, 0505-478-186.

**KAWALERKA** do wynajęcia 34-162-94, 609-569-242.

**KAWALERKA** do wynajęcia 34-162-94, 609-569-242.

**KAWALERKA** do wynajęcia 34-162-94, 609-569-242.

## BIURA HANDLOWE:

**KOSZALIN** ul. Zwycięstwa 172 tel. 3 403 700

**KOŁOBRZEG** ul. Parnaska 2a (wjeżdżając od Zwycięstwa) tel. 35 422 58

**BRAWSKO POM** Plac Komuny 12 tel. 35 2 847

**POLCZYŃ ZDRÓJ** ul. Miłkowskiego 1A tel. 36 84 900

**WIELICHA** ul. Włocławska 1 tel. 312 32 26

**HALA** do wynajęcia, 0508-251-285.

**KAWALERKA** 34 m Koszalin, 3460-269.

**KAWALERKA** do wynajęcia 34-162-94, 609-569-242.

**KAWALERKA** do wynajęcia w remoncie, tania, 0505-478-186.

## OSŁAWA DĄBROWA PREFABET

**PRZYJMAMY NAJLEPIEJ SPOKOJNYCH I WESŁYCH ŚWIAT WILKANAŃCZYCH**

**KOŁOBRZEG** - lokale użytkowe o pow. 38 m, 48 m, 95 m z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, handlową, usługową. Lokalizacja Centrum Handlowe „Bałtyk” 50 m od mola - sprzedam. 0602-763-320.

**KOSZALIN** - sklep odzieżowy 116 mkw. ścisła centrum wydzierżawie lub sprzedam. 0602-334-118.

**LOKAL** do wynajęcia - Dąbki (30), 0606-45-25-32.

**LOKAL** do wynajęcia. Białogard, 312-86-61.

**LOKAL** handlowo-usługowy, Koszalin Zwycięstwa: 0604-520-687.

**LOKAL** na różne usługi wynajęciem lub sprzedażą, Koszalin, 346-20-98.

**MAGAZYN** 1500 m Koszalin, Morska 56 - do wynajęcia. 0-94/346-14-50.

**MIESZKANIE** 2-pokojowe do wynajęcia. 0604-917-344.

**MIESZKANIE** w domu do wynajęcia. 0502-129-327.

**ODDAM** w dzierżawę lokal gastronomiczny w Jarosławcu, 0-503-839-034.

**ODSTĄPIE** sklep z odzieżą używaną - niski czynsz 0-600-518-595.

**PAWILON** do wynajęcia (Spółdzielczość). 343-08-25.

**PLAC** (500 mkw.) do wydzierżawienia pod zastaw sportowo-rekreacyjnej (suchy basen, bungee, dmuchane zjeżdżalnie) Sabinowo Morska - centrum, przy ulicy, 342-31-10.

**POKÓJ** (0-94)341-61-72.

**POKÓJ** 1-, 2-osobowy w domu, 3458-257.

**POKÓJ** 2-osobowy, 340-33-63.

**POKÓJ** do wynajęcia (0-94) 342-49-29.

**POKÓJ** do wynajęcia, 343-47-60.

**POMIESZCZENIA** biurowe oraz magazynowe w Koszalinie do wydzierżawienia. 0601-470-190.

**POSZUKUJE** 2-pokojowego, umebłowanego. (094)343-84-12 po 19; 0601-400-783.

GŁOS KOSZALIŃSKI/GŁOS ŚLUSKI  
10-12.04.2004 r.

26  
Ogłoszenia

Zatrudnimy absolwenta mechanizacji rolnictwa w wieku do 40 lat na stanowisko handlowca zamieszkałego w Szczecinku lub w Koszalinie  
Oferty z CV: Rotop sp. z o.o. Cedry Małe 100 83-020 Cedry Wielkie

BUDIMEX S.A. Poznań zatrudni w Niemczech doświadczonych cieśli i dekarzy z umiejętnością kładzenia łupka dachowego i obróbek blacharskich.  
Tel. 061/861 32 45

BUDIMEX S.A. Poznań zatrudni w Niemczech od zaraz majstrów i brygadzystów z doświadczeniem w niemieckich budowlach i w zakładach prefabrykacji; wymagany staż pracy w Niemczech i dobra znajomość języka niemieckiego.  
Tel. 061/861 32 45

AU - Pair - tanio Niemcy, (059)857-53-08.

AVON 0605-251-962, (0-94) 342-38-62.

CHALUPNICZTWO (dlugopisy). (034) 317-93-11.

DWA stanowiska fryzjerskie w dobrym punkcie. Słupsk - wynajem. (0-59) 840-20-20, 0-600-24-37-54.

FIRMA „Prestige” S.A. Koszalin, Żwirki i Wigury 4, (094)34-66-640 zatrudni lakierników, tapicerów, montażystów meblowych.

FIRMA Pacific Enterprise Sunfoods Sp. z o.o. zatrudni: kierownika działu sprzedaży z znajomością programu symfonia handel; kasjerki, ochroniarzy, magazynierów. Podania wraz z zdjęciem prosimy kierować na adres: Pacific Enterprise Sunfoods Sp. z o.o., Nowe Bielice 38, 76-039 Biesiekierz.

HOTEL „Lidia” w Darłoku zatrudni dyrektora. Wymagane doświadczenie w branży. Możliwość otrzymania mieszkania służbowego. Tel. (094)314-30-38 lub 0601-775-552.

KIEROWCĘ z samochodem ciężarowym 6 ton, izotermą, windą, agregatem chłodniczym do stałej współpracy. Tel. 345-23-38 lub 0508-052-210.

KUCHARKĘ na sezon (094) 314-24-13.

NIEMCY - opieka, 0691273409.

PODEJMĘ pracę bus przewoźny osób lub towaru. (094)3460009.

POSZUKUJĘ menedżera handlowego, wykształcenie wyższe, wymagana dobra znajomość języka angielskiego. Białogard. 0602-763-320.

POTRZEBNA opiekunka Włochy. 0602-669-736.

PRACOWNIKA do prac ogólnobudowlanych, koniec czerwca - dekarzy Sianożęty 0-692-011-296.

PRZYJMĘ do pracy od zaraz umiającego robić siatki. 0-601-678-062, (0-59)847-16-42.

SALON obuwniczy „Gino Rossi” zatrudni sprzedawcę, CV, list motywacyjny proszę przysłać do salonu CH „emka”.

SAMODZIELNYCH monterów płyt g-k. 0604-313-944.

STUDENTÓW na stanowisko recepcjonistę-barman 318-99-20.

WŁOCHY - praca stała, piekarnia 2 kobiety 20-25 lat. 0697-332-897.

WYKWAŁIFIKOWANYCH stolarzy do produkcji schodów zatrudnimy. Koszalin, 341-82-63, 0604-613-489.

ZAKŁAD Techniki Próżniowej „TE-PRO” SA w Koszalinie, ul. Przemysłowa 5, zatrudni tokarzy i ślusarzy - spawaczy, tel. 343-24-81.

ZATRUDNIĘ cukiernika Koszalin 0-691-318-023.

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie międzynarodowym, kat. C + E. 312-47-68, 0604-616-026.

ZATRUDNIĘ kucharkę i barmana - Rowy. (059)8415-224; 0602-69-31-36.

ZATRUDNIĘ na sezon kucharza z doświadczeniem do baru w Unieściu. 0503-013-474.

ZATRUDNIĘ asystentkę ds. marketingu (to nie jest praca biurowa). Wymagania: wykształcenie średnie, pełna dyspozycyjność. Dokumenty: CV, list motywacyjny prosimy składać do 13.04.04 w lokalu „Telepizy” plac Gwiazdzysty 3 Koszalin.

ZATRUDNIĘ diagnostę lub mechanika samochodowego na stacji kontroli pojazdów. (094)366-37-49.

ZWROT podatku z Niemiec (0-94) 3117-000.

**ZDROWIE**

!!! ŚWIĄTECZNA PROMOCJA - „SANATUS” oferuje 50% zniżkę na badanie irydologiczne, 20% na badanie diagnostyczne aparatem OBERON, zabieg oczyszczania jelita grubego, akupunktury, MRT, świecowania uszu, masażu. Koszalin, Andersa 26, tel.346-33-63

!! GABINETY Stomatologiczne, raty. Piłsudskiego 88A (0-94) 345-09-28.

„TCS” s.c. OKNA PCV PRODUCENT  
PROMOCJA - RATA 3 x 0%  
• bez pierwszej wpłaty • bez odsetek • bez prowizji

CZAPLINEK, ul. Pławieńska 9 B, tel./fax (94) 375-51-12 KOSZALIN, ul. Armii Krajowej 9B, tel./fax (94) 348-16-81

! BADANIA irydologiczne, masaże korekcyjne, ziotelecznictwo. „ME-GAVITA” Wojska Polskiego 24-26, (0-94) 341-14-63

! STOMATOLOG leczenie, protetyka NFZ rejestracja telefoniczna. (94)346-58-30.

„OPTYK” realizacja recept. Koszalin, Młyńska 8 (vis-a-vis ratusza). 346-02-32.

ALKOHOLOWE odtrucia, espectral lek. med. Marek Jaroszyk 0602-77-37-62.

ALKOHOLOWE odtruwanie, terapia; narkomania. Słupsk, 0602-46-86-31, (059)847-50-68 „D”.

Roben CERAMIKA BUDOWLANA  
ŻYCZYMY PAŃSTWU SPOKOJNYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

ALKOHOLOWE problemy - espectral - profesjonalnie 0-609-580-406.

CEBULA Dorota i Witold - Gabinet Stomatologiczny - pełny zakres, lasey, ultradźwięki. Poniedziałek, środa, piątek 16-18.30 Koszalin, Zgoda 9/04, tel. 340-22-61, 0-602-32-10-64, 0-602-873-898.

CENTRUM Laserowe. Chirurgia Ogólna, Estetyczna, USG, (094)340-31-50; 0605-284-307. Pajęczki, brodawki, zmarszczki, trądzik, żyłki, nerwobóle.

DERMATOLOG - wenerolog Artur Brzęcki, gabinet prywatny: poniedziałki, środy: 18.30-19.30, Słupsk, Wiejska 26, 0-602-53-02-19.

GABINET psychoterapii, 0692-731-700.

GABINET stomatologiczny I.P. Matłos Koszalin, Spasowskiego 12. (094)346-51-13.

GINEKOLOG. 0604-257-285.

IDZIE LATO... www.estmed.com.

LARYNGOLOG - Foniatria przyjmujemy ubezpieczonych, dorosłych, dzieci. (0-94)341-04-84. Poradnia PZG, Jana z Kolna 24"B". Zlecenia na aparaty słuchowe, rehabilitację, badania specjalistyczne.

ŁUSZCZYCA, bielactwo: (0)601-214-388.

MAMMOGRAFIA gabinet prywatny Paweł Stanisławski - Koszalin, Szpitalna 2 (Poliklinika MSWiA) (0-94) 347-16-26.

MASAŻ, rehabilitacja. 0508-489-546.

ODCHUDZANIE skuteczne Erawel-Iness 607-35-23-35.

ODCHUDZANIE, zdrowie, witaminę „Herbalite” Ewa Żur Pałac Tęczowy Koszalin, ul. Piłsudskiego 47, tel. 346-56-96, 0501-56-75-13.

POGOTOWIE stomatologiczne Paweł Samusz. 0602-649-318, 316-43-80.

POTENCJA 0600-745-824.

PSYCHOTERAPIA (094) 345-47-27.

PSYCHOTERAPIA dorosłych, Marta Rommel psycholog, psychoterapeuta Gestalt. 0603-93-80-23.

PSYCHOTERAPIA. Tworzenie wizerunku, relaksacja; (094) 347-47-91; 0606-901-113.

SOCZEWKI kontaktowe - profesjonalnie, wszystkie rodzaje także cylindryczne i kolorowe. dr Joachim Grabowski Koszalin, Ogrodowa 18, 343-04-09.

SPEC. NEUROLOG. Codziennie. NFZ. Koszalin, (094)345-79-07; 0605-284-364.

TOMOGRAMIA komputerowa. Rentgen. USG. Pantomografia. Koszalin, Kościuszki 7. 346-11-99.

UROLOG Firmanty. 0604-62-64-98.

USŁUGI Psychopedagogiczne Marta Wołoszyn - młodzi, trudności wychowawcze 502-103-664.

URODA  
SOLARIUM stojące 200 W i leżące 180 W 1,35/1 min. „Pałac Tęczowy” Koszalin, Piłsudskiego 47, tel. 346-56-96.  
WARKOCZYTKI afrykańskie - 350 zł. 696-930-229.

„PIK” - busy. 0602-697-405.

BILETY (0-94)346-29-26.

BUS. 0606-239-872.

www.lastminute.koszalin.pl

**TURYSTYCZNE**

„KAFETERIA Rádiowa” przy „Radiu Koszalin” Piłsudskiego 41, (094)347-09-04. Obiady! Imprezy okolicznościowe! Komunie!

„DRINK-BAR” wynajęcie na wesela, różne imprezy (20-120). Tani. 340-73-30, 0-697-303-643.

„ATRAKCYJNIE” - Willa Milenium; bankiety, wesela, imprezy. Mieleno. (094)34-60-160, 0602-485-987 www.willamilenium.pl

„DOM Weselny” (0-94)347-11-77.

„HAPPY DAY” śluby. 0603-87-63-44.

„ROGALICZEK”. Wesela. (094) 341-01-43.

DOM Weselny 342-30-68.

KARCZMA RYCERSKA 12.00 - 2.00. Trzeci kieliszek wina gratis! Niedzielną obiad 15 zł. Grunwaldzka 1, (94)348-91-24.

KARCZMA RYCERSKA. Obsługujemy też imprezy u klienta lub w wynajętych salach. Wesela od 50 zł, komunie od 40 zł, konferencje, pikniki. Kanapki od 1,20 zł. 0-601-512-100.

MUZYKA BEZ TECHNO!!! RESTAURACJA „NEUBRANDENBURG” ZAPRASZA RÓWNIEŻ W ŚWIĘTA! (094)345-17-88.

ORKIESTRA 0502-909-493.

ORKIESTRA jednoosobowa. 312-34-01.

ŚLUBY samochod retro, cabrio, lata 30., wynajem 0-603-375-598, 0-601-778-542.

WEEKEND majowy nad jeziorem Siencino. OW Ekoland. 094-36-72-039, 0601-182-882.

WESELA Koszalin, 0601-64-20-67.

ZABYTKOWY Mercedes do ślubu. 0691-941-107.

ZESPÓŁ muzyczny solistka. Faktury VAT. (059)8148-717 0607-10-20-14.

**LOMBARDY**

„LOMBARD” - Komis (audio-wideo, komputery, podzespoły). Koszalin, Dzieci Wrzesińskich 25"B". 0-94/346-02-77.

NATYCHMIASTOWE pożyczki pod zastaw. Koszalin, Gierczak 7. 340-89-83, Kolobrzeg, Strzelecka 1, 354-21-51.

**MATRYMONIALNE**

SZUKAM żony. 0608-225-613.

**TOWARZYSKIE**

!! „CASABLANCA” spełnij swoje fantazje! Nie rozczarujemy Ciebie! Aby poznać najgorętsze dziewczyny zadzwoń: (094)341-16-54 Kolejowa 2.

!! „CLUB 115”. Wyjazdyl Nowe Panie! Władysława IV 115, Non stop! (094)348-06-47.

!! DOJEŻDZAMY 506-711-589.

!! NAJTAŃSZE wyjazdy, 0-94/347-50-96.

!! NIGHT Club „Las Vegas” Koszalin, Wrześniowa 10, (0-94)3403-495.

!! DWUDZIESTOLATKI 503-381-979.

„VENUS” NON STOP KOSZALIN, WYCIĘSTWA 327, 34-05-917!

0692587408 Patryk dla pań.

28-LATKA. 0696-838-993.

ADAMM. 0693-754-927.

AGENCJA Kolobrzeg 35-226-10 zatrudni.

ALICJA, 0698-841-598.

AMANDA, 0507-721-507.

AMELIA. 0692-393-199.

ANIOL paniem 0-691-01-99-31.

ANITA. 0506-392-234.

ASIA. 0608-033-376.

ATRAKCYJNE dziewczyny, 0-94/347-50-95.

BEATA Kolobrzeg 0-609-243-363.

BLONDYNECZKI - dyskretnie Kolobrzeg 0-692-964-998.

DAREK paniem 698-055-874.

DOMINIKA 0505-234-345.

DYSKRETNE. 0693-794-329.

KAROLICA. 0697-474-236.

KWIATUSZEK 0506-55-77-83.

MAGDA, 0600-774-206.

MODELE Paniem. 0505-696-460.

NIENASYCONE studentki, 0694-291-124.

NIGHT Club „Atrium” w Pile zatrudni Panie. 0504-16-00-49.

PAN paniem 0502-634-461.

PATRYCJA. 0696-581-930.

PAULINA. 0692-752-886.

PIĘKNA blondynka, 0508-364-702.

PRYWATNIE. 0506-392-338.

ROKSANA Kolobrzeg 0505-986-614.

STUDENTKI Kolobrzeg 0-698-054-054.

STUDENTKI, 504-621-157.

WASKA 0697-189-188.

ZAPRASZAM panie do współpracy w klubie nocnym Koszalin, 0602-75-66-55, 0-94/340-58-99.

ZATRUDNIĘ do pracy w Niemczech w lokalu striptizerki. Wiza na legalny pobyt. Bremenhausen, znajomość języka niemieckiego. Więcej informacji otrzymasz dzwoniąc pod nr 004916091916406, 692-54-34-62.

ZATRUDNIĘ Panie. 0608-049-466.

**RÓŻNE**

!! WĘDKARZU - sklep „Darko” oferuje duży wybór sprzętu, fachowe doradztwo, niskie ceny. Koszalin, Mieszka 113.

Prezydent Miasta Koszalina  
Informacja:  
Stosownie do przepisów ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o zaliczaniu na poczet ceny sprzedaży albo opłaty z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości Skarbu Państwa wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego (Dz. U. z 2004 r. Nr 6 poz. 39) w dniu 30 marca 2004 r. wszystkie leżące akty ziemskie w granicach miasta zabudowanego - w Urzędzie Miejskim w Koszalinie zostały przekazane do Zarządniczego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

"International tätiges Unternehmen mit Sitz in Koszalin und 200 Mitarbeitern sucht zum frühestmöglichen Zeitpunkt eine

**Sekretärin/Assistentin der Geschäftsführung**

Anforderungsprofil:

- sehr gute Deutschkenntnisse in Wort und Schrift
- weitere Fremdsprache wäre von Vorteil
- Organisationstalent und Einsatzbereitschaft
- Erfahrungen im Marketing und im Umgang mit Kunden
- PC-Kenntnisse (Word, Excel, Outlook)

Ihre aussagekräftige deutsche Bewerbung mit Lebenslauf, Gehaltsvorstellung und möglichem Eintrittstermin senden Sie bitte an folgende Chiffre-Adresse: **BO „GK” nr DO/530**

Przedsiębiorstwo działające na rynku międzynarodowym z siedzibą w Koszalinie zatrudniające 200 pracowników pilnie poszukuje

**sekretarki/asistentki zarządu**

Wymagania:

- bardzo dobra znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie
- mile widziana znajomość innego języka obcego
- talent organizacyjny i dyspozycyjność
- doświadczenie w marketingu i kontaktach z klientem
- znajomość obsługi komputera (Word, Excel, Outlook)

Oferty pisemne w języku niemieckim wraz z życiorysem, propozycją zarobków i proponowanym terminem rozpoczęcia pracy prosimy złożyć w Biurze Ogłoszeń z dopiskiem: **BO „GK” nr DO/530**

Park Naukowo-Technologiczny Politechniki Koszalińskiej oferuje pomieszczenia na wynajem pod działalność gospodarczą w obiekcie przy ul. Partyzantów 17

- wyposażenie w telefon i stały dostęp do Internetu

- możliwość korzystania z nowoczesnych urządzeń i aparatury Politechniki Koszalińskiej

- atrakcyjne ceny za użytkowanie pomieszczeń.

Osoba uprawniona do udzielania informacji przez wynajmującego jest Władysław Husejko, tel. 094/34-78-418, 601-408-221.

Wnioski o wynajem pomieszczeń prosimy kierować na adres: Park Naukowo-Technologiczny Politechniki Koszalińskiej 75-453 Koszalin, ul. Śniadeckich 2 (pokój nr 18A).

KOSPEL S.A. w Koszalinie  
w związku z dynamicznym rozwojem na rynku krajowym i zagranicznym  
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU HANDLOWEGO

Wymagania: wykształcenie min. średnie techniczne, prawo jazdy kat. B. Mile widziana znajomość jęz. obcego.

Oferty prosimy przysłać pocztą pod adres: KOSPEL S.A. w Koszalinie ul. Olchowa 1 lub skłaść osobiście (wejście do firmy od ul. Bohaterów Warszawy) od dnia 13.04.2004 r. z dopiskiem PH04/2004.

Oferty bez zgody na przetwarzanie danych osobowych nie będą rozpatrywane.

NZZOO „URNIMED” Sp. z o.o.  
Pracownik Rezonansu Magnetycznego  
75-581 Koszalin, ul. T. Chalubińskiego 7  
(na terenie Szpitala Wojewódzkiego)

Proponujemy technikę badania, w której bez użycia promieniowania jonizującego (RTG) dokonujemy obrazowania:

- ośrodkowego układu nerwowego (głowa, kręgosłup)
- stawów
- Innych badań

Posiadamy umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. Wykonujemy również badania odpłone. Pracownia czynna jest od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00. Informacja i rejestracja: tel. (094) 348-84-17.

Szwedzki producent odzieży sportowej w związku z wdrażaniem nowej technologii poszukuje osoby na stanowisko - grafika DTP (Corel Draw, Adobe Illustrator)

Wymagana dobra znajomość j. angielskiego.

Oferty kierować na adres: B-Stedi Polska, Wietrzna 3, 76-010 Polanów, fax 094/316-92-92, e-mail: bp@b-stedi.se lub telefonicznie od poniedziałku do czwartku 094/316-92-91.

„STRAŻAK” - kompleksowo (0-94) 342-22-68, 0502-532-130, Piastowska (Citroen).

AFRODYZJAKI „Świat-Sexu” Jana z Kolna 14.




**Radosnych, słonecznych  
świąt wielkanocnych  
życzą Państwu**

biura ogłoszeń i działu marketingu  
„Głosu Koszalińskiego”, „Głosu Słupskiego”



Spokojnych i pogodnych  
świąt wielkanocnych  
swoim Klientom  
życzy  
**PROGRESS**  
Koszalin, ul. Przemysłowa 5A  
tel. (094) 34-16-758; (094) 34-16-774

GŁOS KOSZALIŃSKI/GŁOS SŁUPSKI  
10-12.04.2004 r.  
**27**  
**Ogłoszenia**



Wesołych, spokojnych świąt wielkanocnych  
w wiosennym nastroju, pogody ducha,  
wszelkiego dobra oraz spędzenia miłych chwil  
w rodzinnym gronie  
życzą  
Przewodniczący Rady Powiatu  
**Wawrzyniec Romacki**  
Starosta Szczeciński  
**Krzysztof Lis**

Šzcześliwych zdrowych i pogodnych  
świąt wielkanocnych oraz  
smacznego jajka życzy

**ARMET**  
MATERIAŁY WODNO-KANALIZACYJNE  
Koszalin, ul. Starych Szerogów 16, tel. 341-11-16



rury miedziane, rury kanalizacyjne, kratki parawoły, rury, ogrzewanie podłogowe, pompy, wloty, rury cziśnieniowe, rury zgrzewacze, studnie, rury kiejone, wężnice, kompatki, otuliny, grzejniki, separator, hydranty, kratki, zasowy, rynnny, kształtki, zawory, wialniki, miedz, nawieniki



RADOSNEGO WIOSENNEGO NASTROJU,  
MIĘCZY SPOTKAŃ W GRONIE PRZYJACIÓŁ  
PRZY ATRAKCYJNYM WIELKANOCNYM STOLE  
ŻYCZY  
Ewa i Andrzej Żur z załogą  
**HURTOWNIA BUDOWLANA  
I TĘCZA**  
Koszalin, ul. Szczecińska 49  
**PAŁAC TĘCZOWY**  
Koszalin, ul. Piłsudskiego 47

Zdrowych, spokojnych,  
pełnych radości  
świąt wielkanocnych  
życzy  
**AMBIT**  
POKRYCIA DACHOWE  
KOSZALIN, UL. MIESZKA I 15, TEL. 094 348 01 74

Radosnego, wiosennego nastroju, miłych spotkań w gronie rodziny  
i wśród przyjaciół oraz wszelkiej pomyślności z okazji świąt wielkanocnych  
mieszkańcom gminy oraz pracownikom jednostek współpracujących  
z samorządem gminy Uszka  
życzą  
Przewodniczący Rady Gminy Uszka  
**Waldemar Gąsior**  
Wójt Gminy Uszka  
**Tomasz Wszółkowski**

Wszystkim moim Wyborcom  
Członkom i Sympatykom Partii i Sojuszu  
Mieszkańcom Słupska i Ziemi Pomorskiej  
życzenia zdrowych i pogodnych  
**ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**  
zdrowia, pogody ducha i wszelkiej pomyślności  
w Zjednoczonej Europie  
życzy  
**Jan Sieńko**  
Poseł na Sejm  
Przewodniczący RM SLD  
w Słupsku

Radosnych, pogodnych  
świąt wielkanocnych  
wszystkim swoim Klientom  
życzy **Hurtownia Odzieży Miko**

Wesołych świąt wielkanocnych,  
smacznego jajka  
oraz zdrowia i pomyślności  
życzy **Liżma ADKONIS**

ZDROWYCH  
I POGODNYCH  
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH  
SPĘDZONYCH W MIŁEJ  
RODZINNEJ ATMOSFERZE  
WSZYSTKIM  
KLIENTOM  
ŻYCZĄ  
pracownicy PIII Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń S.A.  
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 190, tel. 346-03-28  
wraz z agentami:

- Maria Pienka, Koszalin ul. Zwycięstwa 190 pokój 201, tel. 3462859
- ANSYS Ołwa Włocławek S.C., Koszalin ul. Miercha 41, tel. 3465150
- Krzysztof Kaczmarek, Koszalin ul. Karłowicza 8, tel. 3465565
- Krzysztof Myśliwski, Koszalin, ul. Karłowicza 20, tel. 346179380
- Ewa Bogdanowska, Koszalin ul. Władysława Półnego 24-26, tel. 3415561
- JOP S.C. S.C., Koszalin ul. Władysława Półnego 2, tel. 3467995-99
- Konceptum IT Koszalin Sp. z o.o., Koszalin ul. Władysława Półnego 1/9, tel. 3411190
- Stanisław Dębowy, Koszalin ul. Władysława Półnego 25, tel. 3434734
- Danuta Cholewa, Koszalin ul. E. Piłsudskiego 20/9, tel. 3431188
- Stanisław Falski, Koszalin ul. Władysława Półnego 9/9, tel. 3462842915
- Witold Kozłowski, Koszalin ul. Słupska 8, tel. 346223060
- Zdzisław Jurek, Koszalin ul. Władysława Półnego 190 pokój 19A, tel. 3474320
- Zdzisław Wyrzykowski, Koszalin ul. Dział Władysława Półnego 11A/5, tel. 3473904
- Dan Płocin MAZS GROUP, Koszalin, ul. Szczecińska 22a, 3489158
- Waldemar Wojcieszak, Koszalin, ul. Miercha 10/9, tel. 3462855
- Maria Przybył, Darłowo ul. Kaszubska 10, tel. 3145195
- TRAMP PZ Janusz Potrzebny, Szczecin ul. Bok. Wesołowskiego 31-35, tel. 8740517
- Anna Biernacka, Szczecin ul. Władysława Półnego 71, tel. 8721388
- Jerzy Papiński, Szczecin ul. Armii Krajowej 49, tel. 3742558
- Zygmunt Stachurski, Szczecin ul. Władysława Półnego 1, tel. (093) 8195252
- Jack Kozłowski, Szczecin ul. Kaszubska 12, tel. 3736287
- Dariusz Kucharski, Szczecin ul. Kaszubska 78, tel. 3187444
- Sebastian Stępczyński, Szczecin ul. Miercha 12/6, tel. 3237912
- Edward Rozmus, Szczecin ul. Kaszubska 32/6, tel. 3126812
- Edward Podgórski, Szczecin ul. Władysława Półnego 53, tel. 3134275
- Anna Miercka, Szczecin ul. Chopina 11, tel. 3137989
- Krzysztof Kozłowski, Szczecin ul. Kaszubska 42, tel. 3135770
- Henryk Kaban, Szczecin ul. Miercha 5, tel. 3472489
- Beata Senusz, Tyrowo ul. Władysława Półnego 23, tel. 3115738
- Andrzej Wesołowski, Szczecin, ul. Kaszubska 14/25, tel. 8754000.

**POLSKIE  
TOWARZYSTWO  
UBEZPIECZEŃ S.A.**

Wesołych świąt wielkanocnych  
życzą  
pracownicy PGK, związki  
zawodowe, Rada Nadzorcza  
i Zarząd Spółki

**PGK  
KOSZALIN**

MIESZKAŃCOM  
ZIEMI ŚRODKOWOPOMORSKIEJ  
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA  
ZDROWIA, RADOŚCI, WIOSENNEGO SŁOŃCA,  
NOWEJ NADZIEI I DALSZEJ KONSEKWENCJI  
ŻYCZY  
WITOLD GŁADKOWSKI  
SENATOR RP

Niech święta Wielkiej Nocy staną się  
czasem życzliwości i wzajemnego zaufania.  
Na te święta tak pełne nadziei  
składam życzenia obfitości łask bożych,  
pogody ducha  
i wszelkiej pomyślności.

Marian Tomasz Gólski  
Burmistrz Miasta Szczecinek

Zdrowych i pogodnych  
świąt Wielkiej Nocy,  
smacznego jajka, mokrego dyngusa  
wszystkim klientom Renault  
składa  
Firma Dubnicki  
wraz z załogą

PANELE • PŁYTY • BLATY • PARAPETY

**Kosmaz** z drewna dla domu

KOSZALIN, ul. Lniana 5 b, tel. (094) 345-07-70  
SŁUPSK, ul. Zielona 7, tel. (059) 848-28-90  
KOŁOBRZEG, ul. Rolna 1, tel. (094) 355-14-53

PANELE PODŁOGOWE KRONOPOL  
– bez kompromisu dla jakości.

NAJWIĘKSZY WYBÓR jeszcze  
ZDROWIE • TRWAŁOŚĆ • ESTETYKA 7% VAT  
ponad 60 wzorów do 10 lat gwarancji

RABAT lub MONTAŻ GRATIS - wybór należy do Ciebie

Autoryzowany dystrybutor **Kronopol**  
Swiss Krono Group



Mieszkańcom ziemi miasteczkiej  
pogodnych, pełnych radości  
i rodzinnej atmosfery świąt wielkanocnych.  
w cudownym spokoju, wytrwałości  
oraz szczęścia i pomyślności życzą:

Burmistrz Miasta Roman Ramion Przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Mieczkowski



str. 28  
Wesołych świąt

10-12.04.2004 r.

ZDROWYCH,  
RADOSNYCH  
ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY  
OBECNYM I PRZYSZŁYM  
KLIENTOM  
ŻYCZĄ  
WŁAŚCICIELE  
I PRACOWNICY  
FIRMY  
**MAJSTER**  
ul. Falata 11, tel. 341-43-63

Radosnych i spokojnych świąt wielkanocnych  
wszystkim swoim klientom

ŻYCZY

MARKETING & Drukarnia Rondo

Radosnych i pogodnych świąt wielkanocnych wszystkim klientom życzy

VAT 0% tylko do końca kwietnia  
Tylko teraz RATY 0%

AIG sprzedaz na raty

AUTORYZOWANY DEALER MARKI **STIHL** i **VIKING** ZAPRASZA  
Centrum Elektronarzędzi Koszalin, ul. Szczecińska 70, tel. 346-76-83, 342-31-27  
e-mail: protechkoszalin@interia.pl  
ZAPRASZAMY codziennie 8.00-18.00, sobota 9.00-14.00

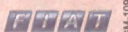
Fiat Panda - Samochód Roku 2004!



Najserdeczniejsze życzenia,  
pełnych wiosennych radości i nadziei  
Świąt Wielkanocnych,  
życzy załoga GAZOPOLU.

Auto Centrum GP  
przy PIU GAZOPOL  
Koszalin, ul. Morska 49  
tel. 345-30-07, 343-50-46

www.fiatpanda.pl



RADOSNEJ ENERGII NA ŚWIĘTA

ŻYCZY  
ZAKŁAD ENERGETYCZNY SŁUPSK  
SPÓŁKA AKCYJNA



Zdrowych, spokojnych,  
pełnych radości  
i miłości rodzinnej  
świąt wielkanocnych  
życzą

przewodniczący Rady Powiatu Starosta Drawski  
Andrzej Wiśniewski Stanisław Cybula

Miłych i pogodnych świąt wielkanocnych spędzonych w radosnej, wiosennej atmosferze wszystkim stałym i nowym Kontrahentom, Odbiorcom, Załodze życzy

**FORMAT**  
Koszalin, ul. Władysława IV 139B  
tel. 346 13 71-2, fax 347 71 75

Życzę wszystkim mieszkańcom oraz przebywającym w Kołobrzegu gościom, by głęboko przeżyli okres Wielkanocy. Święta te zawierają wiele treści mówiących o nadziei i radości z odrodzenia, o możliwości rozpoczęcia nowego życia. Rozmyślenia o Zmartwychwstaniu Pańskim mogą dać współczesnemu człowiekowi okazję do zastanowienia się nad sobą i lepszego kierowania swoim postępowaniem.

Życzę

spokojnych świąt w miłej, rodzinnej atmosferze.



Henryk Bleńkowski  
Prezydent Miasta

Janusz Gromek  
Przewodniczący Rady Miejskiej

KB-456

UNIwersytet GDAŃSKI

Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Gdańskiego

ogłasza nabór na

5-letnie zaoczne studia magisterskie  
w Koszalinie

na kierunku

**PRAWO**

POCZĄTEK REKRUTACJI:  
czerwiec 2004

POCZĄTEK ZAJĘĆ:  
październik 2004

INFORMACJE:  
tel. (058) 552-98-90  
e-mail: prawo.koszalin@prawo.univ.gda.pl

Rzetelna wiedza, pewny start!

GM-1447

Zarząd  
Obiektów Sportowych  
sp. z o.o. w Koszalinie  
składa  
wszystkim użytkownikom  
obiektów sportowych życzenia  
zdrowych, pogodnych świąt wielkanocnych,  
smacznego jajka oraz mokrego dyngusa.

BB-377

**Radio O**  
**Kołobrzeg**  
90.20 MHz FM  
RADIO (094) 354-70-80 REKLAMA (094) 354-24-77

od 10 lat jedyne radio miejskie

Jesteśmy z Tobą  
już 10 lat!

tel. 354-70-80 okfm@prof.pl www.okfm.prof.pl

BB-3659

UWAGA! UWAGA! UWAGA!  
Hurtownie, zakłady pracy, odbiorcy indywidualni!  
Totalna wyprzedaż osprzętu i materiałów elektrycznych po wyjątkowo niskich cenach! W ofercie asortyment firm: MOELLER, SIMENS, AEG, ABB i innych.  
Zapraszamy w dniach 17 i 18.04.2004 r. w godz. od 8.00 do 18.00 do magazynu firmy „Dajar” (budynek „Tepro”), ul. Przemysłowa 5 (wjazd naprzeciwko „Elmetu”)  
Informacje pod nr tel. 343-23-41 (godz. 7.00-15.00) lub 0-502-671-023.

GB-1451p



Inaugurację rządowego programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce połączono w Olsztynie z obchodami Międzynarodowego Dnia Romów. Z tej okazji olsztyńscy Romowie zaprezentowali spektakl poezji cygańskiej na podstawie tekstów Bronisławy Wajs Papuszy pt. „Zrodził mnie las...”  
PAP/Monika Kaczyńska

## Dziesiąta planeta

W naszym układzie słonecznym astronomowie Mikei Brown, Chada Trujillo i Dawid Rainbowitz odkryli dziesiątą planetę, którą nazwano imieniem eskimoskiej bogini mór Sedny. Nowo odkryta planeta jest najodleglejszą i jednocześnie najwolniej poruszającą się w naszym Układzie Słonecznym. Pełny obrot wokół Słońca zajmuje jej 12 tysięcy lat.

Jej eliptyczna orbita jest nieporównywalna z orbitą żadnej innej znanej planety.

Najbardziej zdumiewający pozostaje fakt, że Sedna została znaleziona w znaku Byka i to bardzo blisko punktu, w którym według astrolo-

gów z tzw. szkoły hamburskiej powinna teraz przebywać postulowana przez nich planeta Admetos. Astrologowie ci wierzą w istnienie aż ośmiu dodatkowych planet, które miałyby poruszać się za Neptunem i Plutonem.

Zdaniem naukowców Sedna znalazła się na orbicie okółosłonecznej wskutek oddziaływań grawitacyjnych jakiejś większej planety, która musi krążyć w odległych krańcach Układu Słonecznego. W przypadku potwierdzenia tej hipotezy astronomowie zapewne już wkrótce poinformują nas o odkryciu nowego ciała niebieskiego o wielkości porównywalnej do Marsa.



# Kuchnia polska



## Korespondencja własna z Nowego Jorku

W restauracji „Staropolskiej” na Greenpointe, w dużym stopniu polskiej dzielnicy Nowego Jorku, wita gości rycerz ze stali z opuszczonym mieczem. W „Pod Wierchami” na tej samej ulicy z każdej ściany wyglądają rogacie lby jeleni. W „Relaxie” i „Stylowej” można oglądać się w lustrach do woli, bo wypełniają całe ściany, a w „Lomzyniance” przeczytać można co o tym miejscu napisano w „New York Timesie”.

We wszystkich tych miejscach podobne zastawy na stołach – solidne nietłukące się talerze z masy z niebieskim ornamentem, wazoniki z plastikowymi kwiatami i ceramika lub szkło na stole. Na talerzach rozkładają się potężne schabowe, pieczenie, golonki, gołąbki suto podlane sosami i pierogi okraszone tłuszczem z cebulką. W porze obiadowej wszędzie zajęta stoliki i długa kolejka głodnych, którzy obsługują się sami.

### Samoprzylepne bałwany

Do „Pyzy” przy Nassau Avenue docieram wczesnym popołudniem. Dopiero co minęła pierwsza. Przy stolikach pojedyncze osoby, wszystkie zwrócone twarzami w stronę ekranu telewizyjnego. Telewizja Polonia nadaje dziennik. Emocje wywołuje informacja o służbie zdrowia w Polsce. Rozwiązują się rodakom języki. – Tam, panie, nigdy nie będzie dobrze – zgają się starsi panowie.

Jadłospis umieszczony tuż przy bufecie i okienku do kuchni zajmuje sporą część ściany. Zestaw potraw typowy, jak w każdej polskiej restauracji na Greenpointe: schabowy, gołąbki, pierogi, pieczenie, wszystko co było u mamy w domu. I to za jedyne cztery lub pięć dolarów. Za ciocięcinę czy rybę trzeba zapłacić więcej.

### Murzynka gubi kroki

Naprzeciwko „Pyzy” jest restauracja „Pod Wierchami”. Dawniej nosiła nazwę „Pod Strzechą”. Zielone neony w osiatkowanym, pełnym kwiatów okienkach zapraszają do wejścia. Wewnątrz świeci się wszystko. Opleciony światelkami jest wielki, wypchany tułow jelenia umieszczony w centralnym punkcie i wszystkie inne jelenie lby, wystające z każdego miejsca na ścianie. Na ścianach wiszą też: wielka drewniana maska, meksykańskie kapelusze, ryba płasko rzeźbiona i ryba namalowana na ob-

razie, wycięty z drewna kot. Obok święty obrazek i drewniany żołnierz amerykańskiej gwardii. Jan Sawicki rzadko tu zagląda, chociaż mieszka na Greenpointe od pięciu lat. Dziś przyszedł tylko na rości. – Tu nie jest drogo, a ja muszę się liczyć z groszem. Po pięciu latach pobytu za oceanem, po potrąceniu podatków, na rękę mam siedem dolarów za godzinę. A tak między nami mówiąc, w Polsce żadna z tych restauracji nie miałaby prawa istnieć. Sanepid by ich wszystkich zniszczył. Nazywają to restauracjami, ale to przecież coś w rodzaju barów czy stolówek zakładowych. Pewnie, że wielu rodakom to pasuje, bo są bez mam, żon albo nie umieją gotować.

Na sobotnią zupę przyszła też



Wejścia do „Staropolskiej” strzeże stalowy rycerz z opuszczonym mieczem.

Marianna Giez z Klubu Seniora Centrum Polsko-Słowiańskiego na Greenpointe. – Dziś nasza kuchnia w klubie jest zamknięta, więc zaszłam tutaj. Poleć to miejsce znajomym, bo zjadłam dobry barszcz. W moim wieku nie więcej nie trzeba. Nie będę gotowała dla siebie samej zupy, która w kosztuje dolara. Lubię tu przechodzić, bo te lawy przypominają mi Polskę, czas kiedy latem jeździłam do mojego wujka na wieś i rozsiadaliśmy się przy takiej ławie ustawionej w ogrodzie pod jabłonną. Z głośnika restauracji dobiega skoczna polska muzyka, która podrywa do tańca małą Murzynkę. Przyszła na polski obiad z całą rodziną. Mała gubi kroki, to nie jej rytm.

### Schabowy bez wymagań

Na sztyldzie restauracji „Staropolska”, mieszczącej się pod numerem 190 przy Nassau Avenue widnieje informacja: We Are #1. Wejścia strzeże stalowy rycerz z opuszczonym mieczem. Drzwi do „Staropolskiej” nie zamknięte są. Wehodząc słyszysz cenną informację, którą wymieniają się dwie kobiety. – Jeżeli tu zjemy obiad – informuje bardziej zorientowana – to możemy poczytać polskie gazety za darmo.

Faktycznie, na stożku wisi spory wybór polskich czasopism. Na dodatek, jak w mało którym innym miejscu, tu do obiadu można dokupić coś słodkiego na stożku piekarni i kupić za 2,50 dolara dużą butelkę polskiego piwa. Piwo zamawia wielu rodaków i Amerykanin, który przyszedł z żoną na polski obiad. Ona wybrała barszcz czerwony i naleśniki, on barszcz i placki ziemniaczane.

Co chwilę obiega salę kolejne zamówienie: schabowy na miejscu, wątróbka na wynos, pierogi smażone itp. Nie ma już w „Staropolskiej” dziewczyny, która przekazywała kolejne zamówienie w nos, nie w sobie tylko znanym skrocie: „schabowy

bez wymagań”. Oznaczało to, że do schabowego można podać jakąkolwiek sałatkę.

### Goście z „New York Timesa”

„Lomzyniankę” przy Manhattan Avenue trudno zauważyć. Wąskie wejście, malutkie okienko, zasłonięte firanki i do szyby przyklejony artykuł „New York Timesa”, pióra Erica Asimosa z lutego 2002 roku. Ten sam artykuł widnieje obok, przyklejony do szyby w drzwiach. Cały poświęcony tylko temu miejscu. Janina Grzelczak, właścicielka z Lomży, ma się czym poszczycić. – Drugi artykuł napisali w „Daily News” o „Lomzyniance”. Tam wisi na ścianie – wskazuje miejsce. – Od tej pory mam wielu amerykańskich gości. Przychodzą na obiady, robią urodziny. 70 procent moich gości to Amerykanie. Zajadają się polskim barszczem, plackiem po węgiersku, schabowymi, uwielbiają polskie surówki.

Artykuł w „New York Timesie” opowiada o greenpointkiej polskości, o „Lomzyniance” i o cenach, które zachwycają Amerykanów. Takie niskie, pól artykułu na ten temat.

Pani Janina na krótką rozmowę przychodzi prosto z kuchni. Odeszła od gotowania. Sala „Lomzynianki” jest jak trochę szerszy korytarz wypełniony rzędem stolików. Każdy przykryty różową serwetą, na niej szkło, żeby się nie brudziło. – Ceny mam niskie, ale nie mogę podnieść, skoro obok taka konkurencja. Proszę zobaczyć, obok mnie polska restauracja, naprzeciwku tajlandzka, chińska, włoska, dalej grecki „Socrates” już pod nowym zarządkiem i na dodatek „Polonia” po drugiej stronie i jeszcze za ścianą – japońska. Wszędzie pusto, a u mnie tłok. Dziennie wydają 200, czasem 250 obiadów – cieszy się pani Janina.

### Na deser

„Na deser” zaglądam do surowego, białoczerwonego wnętrza restauracji „Antek”, do lustrzanej i przestronnej „Stylowej”, do plastikowo-firankowej „Polonii”. I mogłabym tak chodzić bez końca, bo restauracji polskich na Greenpointe jest bez liku. Właściciele tych lokali przesiedają się w pomysłach, jak urządzić wnętrza, ale na stoły podają to samo – jedzenie bez wymagań.

Tekst i fot. ANNA ROMANOWSKA  
Od redakcji: autorka jest dziennikarką polskiego tygodnika „Kurier Plus” wydawanego w Nowym Jorku  
Na zdjęciu tytułowym: restauracja „Pod Wierchami”

# Czek psychologiczny

Specjalnie dla „GK” i „GS” z Berlina  
pisze PIOTR CYWIŃSKI



„Gdy we własnych oczach różnimy się od portretu innych ludzi, wtedy nasze wyobrażenie o sobie jest błędne”, twierdzi prof. Peter Becker z Uniwersytetu w Trewirze. Chodzi o to, że wszyscy jesteśmy tacy sami, różnimy się jedynie cechami charakterów. Problem w tym, że często nie potrafimy odkryć własnego „ja”, zaakceptować i robić to, do czego jesteśmy predysponowani. Recepta na szczęście, wystawiana przez niemieckich fachowców od ludzkiej psychiki brzmi: uczmy się siebie i wszystko pójdzia nam w życiu jak z patką.

Armin Gieser, trzydziestolatek z Frankfurtu nad Menem, nie wiedział, a teraz już wie: „Poznałem swoje silne i słabe strony: otoczenie ma dla mnie duże znaczenie, nie chcę płacić każdej ceny za moją karierę, zawrócić małżeństwa na weekend ani być najwyższą instancją”. Armin Gieser pracuje w banku. Jeszcze niedawno popadał w stany przygnębienia, dziś jest zadowolony z siebie, bo dowiedział się, jak ustawić się na przyszłość: nie będzie walczył o stanowiska i zmienił pracodawcę. Wszystko za sprawą tzw. czeku psychologicznego. Ulrike Weber z Bochum potwierdza: „Nie wiedziałam, czego właściwie chcę – prowadziłem niespokojne życie niezależnej dziennikarki czy wziąć spokojną pracę na etacie ze stałymi perspektywami”. Weber także karmiła siebie wystawiając „czeki” i też już wie: w jej przypadku na życie rodzinne jest za wcześnie, bo mać szybko ją znużył i zastępnik ze pulsującym światłem.

W Niemczech coraz popularniejsze są porady psychologów, którzy pomagają klientom odkryć ukryte talenty i misję życiową. Właścicielka i terapeuta psychologicznego „Gieser” wchodzi do domu, by zobaczyć, jak się czuje. Właścicielka i terapeuta psychologicznego „Gieser” wchodzi do domu, by zobaczyć, jak się czuje. Właścicielka i terapeuta psychologicznego „Gieser” wchodzi do domu, by zobaczyć, jak się czuje.

Amerikanin Robert McGrae i Paul Costa proponują analizę naszych wnętrz według innego klucza. Najpierw zebrał wszystkie przymiotniki charakterystyczne ludzkie cechy, potem pogrupował je w pięciu przeciwnych parach: otwartości-zamknięcia, świadomości-nieświadomości, nieustępliwości, ekstrewności-introwersji oraz neurotyzmu-panowania. Podobno ich testy dają jeszcze lepsze rezultaty. Sprawa nie jest bez znaczenia, bo – jak ostrzegła inna para amerykańskich psychologów, Jane i Pierce Howard: „Skazanie kogoś na wykonywanie obowiązków, które nie leżą w jego naturze, oznacza dla niego stres i choroby, od astmy po zawały i raka”. Czyli, niech naukowcy z wyboru będzie naukowcem, polityk politykiem, a skin skinem. Bo najważniejsze, abyśmy zdrowi byli. W kwestii formalnej: Armin Gieser zapisał za swój „czek psychologiczny” w Profiling Center 2 tys. euro, a Ulrike Weber, która wybrała jego „podstawową wersję” – 500 euro. U mnie ten wniosek jest za darmo...  
N

Z TEKI DARIUSZA PIETRZAKA



## Koncepcja Volkswagena



Salon samochodowy w Genewie był dla Volkswagena doskonałą okazją do zaprezentowania studyjnego kabrioletu o nazwie concept C. Litera „C” oznacza w tym przypadku zarówno „cabriolet” jak i „coupé”, bo też studyjny model jest połączeniem tych dwóch koncepcji nadwozia.

Volkswagen concept C wykracza poza klasę kabrioletów segmentu A. W zasadzie jest to kabriolet, ale jednocześnie coupé niższej klasy średniej. Ponadto pojazd ten jest szerszy niż jakikolwiek kabriolet w segmentach A i B, co znajduje odzwierciedlenie w dynamice jazdy. Dzięki szerokości 1,81 metra (wysokość 1,43 m, długość 4,41 m) concept C ten „siedzi” na kołach jak prawdziwy samochód sportowy. Wymiary nadwozia wpływają na przestronność wnętrza, w którym mogą podróżować cztery osoby. Jego ergonomiczność i przestronność odczują nie tylko pasażerowie przednich foteli, lecz także podróżujący z tyłu. Dodajmy, że ciekawie zaprojektowane wnętrze wzbogacone zostało elementami wykonanymi ze skóry i drewna. Model studyjny wyposażony został w silnik FSI o mocy 150 KM.

Przód modelu concept C daje wyobrażenie o stylistyce przyszłych volkswagenów. Wykonana z aluminium osłona chłodnicy oraz pełna wyrazu okragłe reflektory tworzą nowoczesne oblicze pojazdu. Położenie reflektorów i osłony chłodnicy ma

duży wpływ na ukształtowanie pokrywy silnika, w której szerokie zagłębienia stanowią przedłużenie formy V osłony chłodnicy. Concept C ma wyraźnie zaznaczone błotniki i nadkola, co daje efekt „muskulamej” środkowej części sylwetki nadwozia. Nie mniej atletyczna jest tylna część samochodu. Analogicznie do pokrywy silnika, także tutaj błotniki unoszą się łagodnie w górę nad nadkolanami. Aerodynamiczna krawędź klapy bagażnika (o pojemności do 400 litrów) biegnie dynamicznie między błotnikami.

Charakterystyczną cechą sylwetki concepta C jest unosząca się ku tyłowi forma kłosa. Wina, czy rzucając się spójny rozciągnięty mocno na boki pokrywy komory silnika i bagażnika.

Linia rozdzielająca pokrywę silnika i przednie błotniki przechodzi prawie niezauważalnie w linię dolnej krawędzi szyb bocznych. Dzięki widocznej harmonii linii bocznych, przy zamkniętym dachu samochód ma elegancką sylwetkę coupé. Po otwarciu dachu concept C ma wdzięk i urok klasycznego kabrioletu. Ważną rolę odgrywa także ukształtowanie przedniej szyby. Dzięki temu, że nie sięga ona zbyt głęboko do wnętrza, zapewnia przyjemność jazdy właściwą kabrioletom.

Tym, co wyróżnia nowego volkswagena, jest składany, pięcioczęściowy dach. Po zwolnieniu mechanizmu blokującego rozsuwany dach przesuwa się najpierw do tyłu. Prawie jednocześnie podnosi się tylna część dachu (stółki C wraz z tylną szybą) i przesuwa do przodu. Przedni szklany dach znajduje się zatem pod tylną częścią dachu. Następnie przy użyciu sterowania hydraulicznego pokrywa bagażnika z tylną półką składa się do tyłu. Wsporniki dachu odłączają się od ramy przedniej szyby i odchylają się do tyłu. Następnie wsporniki chowają się w bocznych pustych przestrzeniach (zamykanych pokrywami) obok tylnych szyb bocznych. W ten sposób coupé zamienia się w kabriolet. Według Volkswagena zastosowana koncepcja składanego dachu jest najbardziej innowacyjnym systemem na świecie.



## Seicento 2004

Fiat rozpoczyna w kwietniu sprzedaż modelu seicento na rok modelowy 2004. Najważniejszą nowością zewnętrzną seicento 2004 to zderzak w kolorze nadwozia, nowe kołpaki, a także okrągłe logo firmy Fiat na tylnej klapie bagażnika.

Nowy fiat seicento dostępny będzie w dwóch wersjach wyposażeniowych: active i actual. Ta druga wersja w standardowym wyposażeniu ma napinacze pasów przednich siedzeń, immobilizer Fiat CODE, reflektory halogenowe i spraykiwacze z wyderczkami tylnej szyby. W odmianie active dostępne jest wsporniki kierownicy, zamki centralny, elektrycznie sterowane szyby, zderzak w kolorze nadwozia, a także listwy boczne w standardzie. Dodajmy, że fiat seicento dostępny będzie w trzech nowych kolorach o nazwach: vanilla yellow, sparkling light blue i cocktail blue. W br. Fiat Auto Poland zamierza wyprodukować 58 tysięcy egzemplarzy seicento. 2.ego aż 46 tys. trafić ma na eksport.



## Kwietniowe picanto

W kwietniu br. południowokoreańska firma Kia rozpocznie w Europie sprzedaż nowego modelu o nazwie picanto. Pojazd ten miał swoją premierę podczas ubiegłorocznych targów motoryzacyjnych we Frankfurcie nad Menem.

W ofercie kia picanto znajdują się dwa silniki benzynowe o pojemności 1,0 i 1,1 l. W połowie przyszłego roku oferta ma zostać poszerzona o trzycylindrową jednostkę wysokoprężną z turbodoładowaniem o pojemności 1,1 l.

Producent z Korei Południowej liczy, że znajdzie w br. 66 tysięcy nabywców w Europie na swój nowy model. Kia zakłada również, że już w przyszłym roku jej sprzedaż na rynku europejskim sięgnie 300 tys. samochodów. Dodajmy, że w ub.r. Kia znalazła tu nieco ponad 149 tys. nabywców. Tegoroczne prognozy mówią o sprzedaży ponad 205 tys. aut tej marki.

## Yaris w kolorze blue

Na rynkach europejskich pojawiła się nowa seria yaris, jednego z najpopularniejszych modeli Toyoty. Ten mały samochód oferowany jest teraz w trzech różnych odcieniach koloru niebieskiego. Żadano również o atrakcyjny, dynamiczny wygląd toyoty. W tym celu zderzaki yarisu pomalowano w kolorze nadwozia. Autko otrzymało też specjalne kołpaki i zintegrowane reflektory przeciwmieglne. Nowa kolorystyka nadwozia znalazła swoje odbicie również we wnętrzu yarisu. Elementy kabiny pasażerskiej współgrają z barwą karoserii.

Nabywcy toyoty yaris będą mieli do wyboru trzy wersje silnikowe. Dwie z nich wykorzystują jednostki benzynowe VVT-i 1,0 l (65 KM) i 1,3 l (87 KM). Dla zwolenników oszczędnej jazdy jest silnik wysokoprężny D-4D 1,4 l o mocy 75 KM. Silniki współpracują z pięciostopniową ręczną skrzynią biegów.



## Szybkie M5

W trakcie 74. targów motoryzacyjnych w Genewie niemiecka firma BMW zaprezentowała wersję prototypową nowego modelu M5. Pojazd wyposażony został w pięciolitrowy silnik o mocy około 500 KM i podobnej wartości maksymalnym momencie obrotowym. Silnik współpracuje z nową siedmiobiegową ręczną przekładnią SMG. Tak wyposażone BMW M5 ma uzyskać przyspieszenie od 0 do 100 km/godz. w czasie poniżej 5 sekund, a prędkość do 200 km/godz. w ciągu nie więcej niż 13 sekund! BMW nie podało na razie dokładnej daty wejścia modelu M5 do seryjnej produkcji. Jest jednak prawdopodobne, że nastąpi to jeszcze w tym roku.

Pół wieku po sensacyjnym finale RFN - Węgry 3-2 odezwał się świadek

## Medal na doping?

Znów wróciła sprawa finału piłkarskich mistrzostw świata w 1954 r. Wielu znawców futbolu uważa tamten mecz w Bernie za najbardziej sensacyjny z wszystkich finałów, zarazem najbardziej zagadkowy. Legenda o nim ciągnie się kilkadziesiąt lat i wciąż nie słabnie. Zdaje się, że nie wszystkie okoliczności tego spotkania są naświetlone.

Wiele milionów kibiców na świecie frapuje pytanie, co zaszło 4 lipca - równo 50 lat temu - na stadionie w Bernie? Wtedy to niepokonana od pięciu lat złota jedynastka Węgier, absolutny faworyt mistrzostw, przegrała w finale MŚ z Republiką Federalną Niemiec 2:3. Dziś to byłby wynik zwykły, Niemcy to potęga futbolowa, ale przed półwieczem to Węgry grzmili cały świat, Anglię na Wembley 6:3, u siebie 7:1, a w drodze do finału w Szwajcarii wyeliminowali Brazylię i Urugwaj, zaś RFN była wtedy zwykłym średniakiem europejskim. W eliminacyjnej grupie mistrzostw znalazło to dobitny wyraz: Węgry rozgromili Niemców (zachodnich - jak się u nas mówi) aż 8:3.

Niedługo po finale zaczęto mówić, że niemiecki zespół grał na doping. Oczywiście, strona niemiecka gorliwie zaprzeczała tym podejrzaniom. Niemniej zwolennicy tej tezy wskazywali na jakby nienaturalne zachowanie Niemców w trakcie i zaraz po meczu, na dziwną serię chorób, w tym żółtaczkę, jakie po turnieju przeszli piłkarze RFN. I ten aspekt odżył po 50 latach. Nowe wieści o meczu rozszły się w

Niemczech. Pojawiły się w prasie i stacji telewizyjnej.

Magazyn stacji telewizyjnej ARD „Report” donosił o zarzutach ciążących na Fritzu Walterze, Helmutcie Rahn i innych piłkarzach tej drużyny - wszyscy mieli być na doping. To jest najbardziej niesłychany zarzut w historii piłki nożnej. Owcześnie strażnik stadionu w Bernie, gdzie rozgrywano był finałowy mecz, znalazł po spotkaniu podejrzane ampulki. Teraz po 50 latach przerywa milczenie. - Po finale kolo kratki ściekowej znalazłem opróżnione ampulki - powiedział Walter Broennimann, strażnik ze stadionu.

Broennimann przekazał ampulki szwajcarskiej firmie spożywczej i został poproszony o całkowite milczenie. - Podam piłkarzom witaminę C, która miała zwiększyć wytrzymałość - powiedział prof. Franz Loogen, mający obecnie 84 lata, były lekarz piłkarskiej repre-

zentacji Niemiec. Niemiecki związek zaakceptował wykorzystanie zastrzyków. Miały one jednak fatalne następstwa. Pierwsze choroby u piłkarzy pojawiły się już trzy miesiące po zdobyciu mistrzostwa świata. Fritz Walter, Helmut Rahn i Heinz Kubsch poszli na pierwszy ogień - stwierdzono u nich żółtaczkę. W zimie 1954/55 aż osiemu piłkarzy mistrzowskiej drużyny musiało się udać na kurację do Bad Mergentheim. Tajemnicza w aferze żółtaczkowej pozostała także śmierć Wernera Liebricha i Richarda Herrmanna. Obaj zmarli na markoskę wątroby. Ten ostatni zresztą nigdy nie pił alkoholu.

Tyle doniesień z Niemiec. Odezwał się po półwieczu dwa świadkowie wydarzeń z mistrzostw. Hipoteza o grze na doping, a więc nieuczciwym sposobie zdobycia złotego medalu, staje się wyrazista. Czy jednak rewelacja strażnika da się jeszcze zweryfikować? Wielu innych świadków i uczestników finału nie żyje, zabrali tajemnicę ze sobą...

Fot. PAP



Na zdjęciu: Józef Warchol, koszański zawodowy mistrz świata w kick-boxingu, podczas audycji u Ojca Świętego przekazał w darze papieżowi Janowi Pawłowi II swój pas mistrzowski.

Fot. archiwum

## Sklonują Pantanięgo?!

Raelianie chcą sklonować zmarłego niedawno włoskiego kolarza! Dokonać tego miałyby oczywiście - utworzona przez tę sektę religijną - firma Clonaid.

- Wszystko po to, by pocieszyć tysiące ludzi wstrząśniętych po stracie tego wielkiego zawodnika - tłumaczy pomysłodawcy. Nie bez wpływu na taką decyzję jest fakt, iż francuski przywódca raelian, Rael, to wielki fan kolarstwa.

Rael, który w przeszłości był dziennikarzem, obserwowal na żywo Tour de France w 1998 roku, kiedy „Pirat” odniósł jeden z największych sukcesów w karierze i wygrał „Wielką Pętlę”.

## Pod okiem mistrza

Pod okiem mistrza „The Contender” (w dosłownym tłumaczeniu „Zawodnik”) - to tytuł bokserskiego filmu, w którym główną rolę zagra Sylvester Stallone. Aktor pokazał już swoje pięściarskie umiejętności w pięciu częściach słynnego „Rocky’ego” (w tym roku ma się pojawić na ekranach szósty odcinek), opowiadających historię nikomu nie znanego

pięściarza Rocky’ego Balboya, który sięga po tytuł mistrza świata wagi ciężkiej.

Stallone ostro teraz ćwiczy w Los Angeles Boxing Club pod okiem samego Sugara Raya Leonarda. Ten były zawodowy mistrz świata (federacji WBC, WBA i WBO) w swojej karierze stoczył 40 walk, z których 36 wygrał. Z ringu zszedł w 1997 roku.

Teraz serwuje słynnemu „Slyowi” prawdziwą drogę przez mekę. Sparringi, ćwiczenia z „gruszką” - wszystko po to, by amerykańska gwiazda ekranu wyglądała w tym filmie tak dobornie jak w „Rocky’em”. „The Contender” to pomyśl stacji NBC, która zamierza zrealizować kilka filmów opowiadających prawdziwe bokserskie historie.

## Kapitan w więzieniu

Kapitan piłkarskiej reprezentacji Rwandy, Desire Mbonabucya, trafił do więzienia w Belgii. Oskarżony jest o próbę przemytu co najmniej jednego dziecka z ojczyzny.

Grający w zespole St Truiden Mbonabucya pozostanie w areszcie przynajmniej do poniedziałku. Próbował przeszmuglować do Belgii dziecko, twierdząc, że jest jego ojcem. Badania DNA zaprzeczyły temu twierdzeniu.

27-letni Mbonabucya przyjechał do Belgii w 1995 r. Przez dwa lata w barwach FC Malinois strzelił 11 bramek, w 39 spotkaniach. Kolejne trzy lata spędził w tureckim Gaziantepsporze, gdzie w 72 meczach zdobył 33 gole. Od 2002 roku występuje w St Truiden.



Na zdjęciu: Maskotka piłkarskich mistrzostw Europy - Kinas i trofeum Euro 2004 w jednym z centrów handlowych w Lizbonie. Mistrzostwa rozpoczną się 12 czerwca br.

Fot. PAP



Ekstraklasa mężczyzn

Święta pod koszem

Trenerzy półfinalistów mistrzostw Polski koszykarzy: Idei Śląska Wrocław, Prokomu Trefla Sopot i Polonii Warbud Warszawa...

tego lościa, który operowano mu kilka lat temu, po poważnym wypadku drogowym - powiedział dyrektor sportowy Anwilu Arkadiusz Krygier...

- Anwil - dodał Kijewski, który nie chciał zdradzać szczegółów przygotowań. W zespole Idei Śląska Wrocław w części treningów świątecznych nie będzie uczestniczył Michał Ignerski...



III liga Gwardia Koszalin Mieszko Gniezno

W sobotę (10 bm.) o godz. 14 na stadionie przy ul. Fałata 34 w Koszalinie miejscowa Gwardia podejmie...

na swoim koncie o dwa mniej rozegrane mecze. W sobotę w ekipie trenera Alfreda Bizioyka zabraknie...

Amica II Wronki (0:2). Kotwica Kolobrzeg i Kujawiak/Hydrobudowa Włocławek - pauzują. (wok) Na zdjęciu: Aktualny zespół Gwardii...

Valencia bliska półfinału

CF Valencia jest najbliższym awansu do półfinału po pierwszych meczach 1/4 finału...

bramkę zdobył Ruben Baraja. Trzy minuty przed końcem meczu drugiego gola dla gości strzelił Francisco Ruete...

PSV Eindhoven zremisowało z Newcastle United 1:1. Prowadzenie dla PSV uzyskał w 15. minucie Serb Mateja Kezman...

Cztery w kadrze

Robert Góralczyk, trener kadry Polski juniorek do lat 17, powołał 18-osobową reprezentację...

brzeniu Wielkim i 2 maja w Opolu. Skład kadry polskich junierek: Kinga Bandyk (Zamet Tarnowska Góry)...

Wyniki 1/4 finału:

Table with 4 columns: Team 1, Team 2, Score, and other details for 1/4 final matches.

IV liga Grają na wyjazdach

Table showing league standings for IV liga Szczecin, including teams like Darzboru, Wyrzeczka, and their points.

W sobotę (10 bm.) rozegrana zostanie 23. kolejka spotkań szczytńskiej IV ligi. Zespoły OZPN Koszalin...

W sobotę (10 bm.) rozegrana zostanie 23. kolejka spotkań szczytńskiej IV ligi. Zespoły OZPN Koszalin...

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

- „HEYAH” Karty startowe - 25 zł, uzupełniające - zniżka 10%, „AK-TEL”, „Torg na Piętrze”, Koszalin, (094) 340-46-07...

Arsenal - Liverpool 4:2

Thierry Henry trzykrotnie pokonał polskiego bramkarza Jerzego Dudka, a Arsenal Londyn zwyciężył FC Liverpool 4:2...

KRÓTKO

- PIŁKA RĘCZNA - W pierwszym piątkowym meczu turnieju eliminacyjnego młodzieżowych mistrzostw Europy...

SPORT MOTOROWY

Motocyklista Jacek Czachor zajął dziewiąte, a załoga samochodu Łukasz Komornicki, Rafał Maron - 19. miejsce w klasyfikacji czwartego etapu terenowego Rajdu Tumejz...

„Wilki” rządzą na Zachodzie

Koszykarze Utah Jazz przegrali w Dallas z zespołem Mavericks 94:117 w kolejnym meczu ligi NBA. Przegrana ta oddala Jazzmanów od udziału w play-off...

W meczu na azerce Konferencji Zachodniej Minnesota Timberwolves wygrała na wyjeździe z Sacramento Kings 94:84. Dzięki temu sukcesowi „Wilki” wysunęli się na pierwsze miejsce na Zachodzie...



## TELEFONY

Słupsk: Pogotowie Ratunkowe - 999, Straż Pożarna - 998, Policja - 997, Pogotowie Wodociągowe - 994, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Energetyczne - 991, Straż Miejska - 986, 843-32-17, Pogotowie weterynaryjne: Słupsk - ul. Armii Krajowej 29 - 842-26-31, Pogotowie Drogowe - 981, Biuro Numerów - 913, Telefon Zaufania - 988, 842-42-78, Poczta dla uzależnionych - 842-30-33 wew. 42, Informacja o AIDS - 958, Pomoć Drogowa (całodobowa naprawa pojazdów) - 842-79-40, Informacja PKP - 94-36, Informacja PKS - 842-42-56, Informacja LOT - 952, Informacja paszportowa - 955, Informacja turystyczna - 842-07-91, Stowarzyszenie Bezpieczeństwa Słupsk - 842-74-97, Przychodnia Lekarska Specjalistyczna: Słupsk - ul. Jana Pawła II 1, tel. 842-60-12, Pogotowie Stomatologiczne (prywatne) - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medicus” - Słupsk - ul. Piłsudskiego 15 b, tel. 842-62-21, Przedsiębiorstwo Pogrzebowe „Atena” - własna chłonia, Koszalin, ul. Gnieźnieńska 53a, (0-94) 340-36-36, 0-608-214-542, Dom Pogrzebowy „Wrotniewscy” (d. Charon) - własna chłonia, tel. (094) 343-25-13

## DYŻURY APTEK

Słupsk: „Ratuszowa” ul. Tuwima 4, tel. 842-49-57  
 Uszka: sobota - „Herba Vitae” ul. Grunwaldzka 16/17, tel. 814-70-48, niedziela - poniedziałek - „Remedium” ul. Wyszyńskiego 1b, tel. 814-69-69  
 Bytów: sob.-niedz. - „Pod Orłem” ul. Wojska Polskiego 27, tel. 822-25-55, pon. - „Jesionowa” ul. Domańskiego 3, tel. 822-44-19  
 Człuchów: sobota - „Oberland” ul. Długosza 29, tel. 834-17-52, niedziela - „Zamkowa” ul. Królewska 2, tel. 834-32-58, poniedziałek - „Aspijnyka” ul. Sobieskiego 5, tel. 834-11-78  
 Lębork: sobota - „Pod Waga” ul. Tczewska 8a, tel. 862-28-04, niedz. - pon. - „Przy Browarze” al. Wolności, tel. 862-27-68  
 Miastko: sob.-niedz. - „Różnina” ul. Wybickiego 30, tel. 857-87-23

## KINA

Słupsk - „Milenium” - sala A - „Mój brat niedźwiedź” godz. 16, „Nigdy w życiu” godz. 18.15 i 20.30  
 Rejs - nieczynne  
 Uszka - „Delfin” - brak repertuaru  
 Bytów - „Albatros” - „Nigdy w życiu” godz. 19  
 Człuchów - „Ulecha” - nieczynne  
 Miastko - „Grzywna” - nieczynne

## TEATR

Teatr Impresyjny - nieczynny  
 Teatr Laiki „Tęcza” - nieczynny  
 Teatr Rondo - nieczynny

## WYSTAWY

BYTÓW: Muzeum, Zachodnio-Kaszubiście (czynne codziennie w godz. 10-18)  
 Wystawy stałe - „Kultura materialna Kaszubów bytowskich”, „Broń i uzbrojenie”, „Portrety Książąt Pomorskich Gryfów”, wystawy czasowe - „Kolejowi ludzie. Kolorowy świat”, „Barbara Ur - rzeźba Andrzeja Piwarski - malarstwo”, „Broń i uzbrojenie ze zbiorów muzeum Oręża Polskiego w Kolobrzegu”  
 CZŁUCHÓW: Muzeum Regionalne (czynne poniedziałek - piątek w godz. 10-16)  
 Wystawy stałe - „Kultura materialna Ziemi Człuchowskiej”, archeologiczna - „Przedzie Ziemi Człuchowskiej”, „Rzemiosło artystyczne XV-XX wieku”, wystawa czasowa - „Hafty powiatu człuchowskiego”, „Pastelki” Krystyny Hrotowicz  
 KLUKI: Skansen Słowiński (czynny w pon. godz. 9-15, wt. - niedz. godz. 9-18)  
 Wystawa stała - „Słowińcy - ludzie i zwyczaje”  
 Wystawa czasowa - „Pomorskie plenery”  
 SMÓLDZINO: Muzeum Przyrodnicze Słowińskiego Parku Narodowego (czynne codziennie w godz. 9-17)  
 Wystawa stała - „Przyroda Słowińskiego Parku Narodowego”, „Park Narodowy w Polsce”  
 LĘBORK: Muzeum (czynne wt.-czw. w godz. 10-16, piąt.-sob. 10-15, niedz. 9-14)  
 Wystawy stałe - „Lębork w zabytkach i dokumentach”, archeologiczna - „Przedzie Ziemi Słupskiej”, Gabinet Panka Niekurki  
 Wystawy czasowe: „Misy, kubki, kociołki, kotły, popielnice...” - wytwórczość w pracowni, Malarstwo Agnieszki Opali, Tomasz Sobisz „Wota, znaki, bliźni” - rzeźba  
 SŁUPSK: Muzeum Pomorza Środkowego (czynne pon. - 10-15.30, wt.-niedz. 10-18)  
 Zamek Kałają Pomorskich: wystawy stałe - „Skarby książąt pomorskich”, „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVII wieku”, „Salon sztuki XIX i XX wieku”, „S.J. Wikiewicz - Witkacy - twórczość plastyczna”; wystawy czasowe - „Arkana sztuki V. Portret Polski XIX i XX wieku. Ekspozycja od Aleksandra Orłowskiego do Leszka Zebrowskiego”  
 Młyn Zamkowy: wystawa stała - „Kultura ludności autochtonicznej Pomorza”, „Szlak na Zachód osadnicy”  
 Herbaciarnia w Spichlerzu - Paweł Szydłowski - Fotografie przyrody  
 Galeria Kameralna (czynne pon.-pt. w godz. 8-16 w sob. i niedz. nieczynna) - Rybie Oko 3  
 Baszta Oczarownik - Rybie Oko 3  
 Galeria Burzownicza (czynna pon.-pt. w godz. 10-18, w sob. 10-15) - Stala wystawa inkluzji roślinnych i zwierzęcych, baner burzowniczy, burzownicy oszklonieni i nieoszklonieni  
 Mała Galeria w Słupskim Ośrodku Kultury (czynna w godz. 11-17) - „Wielkanocny świat ozdób”  
 Galeria w Kaplicy św. Jerzego - nieczynna  
 USZKA: Bałtycka Galeria Sztuki (czynna wt.-niedz. w godz. 10-18) - Rybie Oko 3  
 Muzeum Ziemi Uszczyńskiej (czynne 8 w godz. 11-16, dla grup zorganizowanych codziennie na tel. 814-48-24) - wystawa „Zabawki drewniane - odkryj ich wnętrza”

## POGODA



Biuro Prognoz Pogody CALVUS tel. 0 602526211  
 Na Pomorzu do południa sporo chmur z przelotnymi opadami deszczu, po południu więcej przejśnień i bez deszczu. Temperatura około południa wzrośnie do 6+8°C. Wiatr umiarkowany, zach. W nocy pogodnie, temperatura spadnie do 4+2°C. W Wielkanoci i lany poniedziałek dużo słońca, bez opadów i ciepło, na termometrach do 10+13°C, nad samym morzem kilka stopni chłodniej. Nad ranem możliwe niewielkie przymrozki.

	Draśko	Koszalin	Słupsk	Człuchów
11 kwietnia				
12 kwietnia				

## Sportowy weekend

## Piłka nożna

Klasa okręgowa SŁUPSK - XIX seria spotkań: Kaszubia Studzienice - Karol SC Peplino (12), Garbarnia Kepice - Piast Armed Człuchów (11), Czarni Czarne - Jantar Uszka (15), Drutex/Bytovia Bytów - Start Leba (11), Prime Food Brda Przechlewo - Start Miastko (14), Myśliwiec Tuchomie - Unia Korzybie (13), Stal Jezierzycze - GKS Kołczygłowy (11.30), Granit Kończewo - Błękitni Głowczyce (12.30). Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w sobotę.

IV liga POMORZE. Mecz zaległy z XVIII serii spotkań: Gryf 95 Słupsk - Wybrzeże Objadza. Środa godz. 16.30 - stadion przy ul. Zielonej w Słupsku.

## Koszykówka

Era Basket Liga. Czarni Słupsk zwycięstwem nad AZS Gaz Ziemi Koszalin zapewnili sobie udział w kolejnym sezonie w rozgrywkach EBL. W środę o godz. 18 Czarni zmierzą się na wyjeździe ze Startem Lublin. Miastkiem ich przeciwnicy z grupy AZS Gaz Ziemi Koszalin rozegrają mecz ze Spójnią Stargard Szczeciński również w środę o godz. 18. (mar)

## Świąteczna komunikacja

W Wielkanoc autobusy słupskiego MKZ będą kursować według specjalnego rozkładu jazdy. W niedzielę na ulice wyjadą tylko linie nr 6, 9, 10 oraz 15 i będą one kursować jak w każdą niedzielę i święta, przy czym pierwsza „dziesiątka” wyjedzie dopiero o godz. 12.40, a 6, 9 i 15 o godz. 13.30. W poniedziałek również będzie obowiązywał rozkład świąteczny i autobusy będą już jeździły na wszystkich liniach. Jednak pierwsza „10” wyjedzie z zajezdni o godz. 12.30, a pozostałe autobusy o 13.30.

W święta zmieniony rozkład jazdy obowiązujący również PKS. W sobotę komunikacja PKS funkcjonowała będzie w ograniczonym zakresie i tylko do godz. 16. W pierwszy dzień świąt żaden autobus nie odjedzie z dworca, a w drugi autobusy będą jeździły jak w niedzielę i święta. Od godz. 10 do 20.30 jeździł będzie tego dnia autobus „Błękitnej linii” na trasie Bolesławice - Uszka.  
 Szczegółowe informacje o kursowaniu PKS można uzyskać pod nr tel. 842-42-56. (nik)

## Gdzie na zakupy?

W sobotę jest ostatni dzwonek na zakupy w hipermarketach. Tego dnia większość z nich będzie otwarta krócej niż w dni powszednie średnio o 2 godziny, np. Real w Kobylnicy będzie czynny do godz. 18. W niedzielę i w poniedziałek wszystkie hipermarkety będą zamknięte. Również sklepy PSS Spółem będą nieczynne w niedzielę. W poniedziałek natomiast otwarte w godz. 10-15 będą tylko sklepy dyżurujące na osiedlach. - *Specjalnie w poniedziałek otwiera-*

*my sklep spożywczy w galerii Podkova, będzie on otwarty w godz. 12-18 - mówi Barbara Boratynska z działu marketingu w PSS-ie. Niemal całodobowo otwarte będą delikatesy ABC na ulicy Kowalskiej. W sobotę sklep czynny będzie do godz. 19, w niedzielę otwarty zostanie o 15.00 i czynny będzie całą dobę. W pierwszy dzień świąt od 12 do 20 otwarte również będą delikatesy CZAR-SAM przy ul. Mostnika w Słupsku. (bsh)*

## Poczta pracuje

Dyrekcja Rejonowego Urzędu Pocztowego w Słupsku informuje, że w okresie świąt wielkanocnych, tj. 10-12 kwietnia, skrócony zostanie czas obsługi interesantów we wszystkich urzędach pocztowych na terenie Słupska. W sobotę do godz. 20 otwarta będzie poczta przy ulicy Kołłątaja, a oddział w hipermarkecie Real czynny będzie w godz. 9-15. W pierwszy dzień świąt wszystkie urzędy pocztowe na terenie Słupska będą nieczynne. W poniedziałek od godz. 14 otwarta będzie jedynie poczta przy ul. Kołłątaja. (bsh)

## TELEWIZJA SŁUPSK

Program lokalny w Słupsku emitowany jest w formie 60-minutowego programu premierowego, nadawanego od poniedziałku do soboty o godz. 17.15. Ten godzinny program powtarzany jest następnie od 18.25 do 7.25 dnia następnego.  
 W sobotę w programie lokalnym Telewizji Słupsk: reportaże dokumentalne „Wielkanoc”, magazyn edukacyjny „Będę mamą”, reportaże dokumentalne „Modna szkoła”, wideoklip „Muzyczny relaks”. W niedzielę:



„Wielkanocny świat ozdób” to tytuł wystawy, otwartej w Słupskim Ośrodku Kultury. Można na niej obejrzeć między innymi jajka barwione tradycyjnymi technikami, pisanki oklejane makiem, wielkanocne koszyki, serwetki, prace sznurkowe oraz linoryty czy grafiki. Wielkanocne ozdoby wykonał poprzedniczy domów pomocy społecznej z terenu województwa pomorskiego.

Wystawa powstała z inicjatywy Domu Pomocy Społecznej „Leśna Oaza” w Słupsku, i jest wynikiem zorganizowanego przez placówkę konkursu, w którym udział wzięło prawie 100 DPS-ów z całego województwa, mówi Elżbieta Żołyński, opiekun wystawy. Ekspozycję można oglądać do 20 kwietnia w godz. 11-21. (bsh)  
 Fot. Krzysztof Tomasiak

## Bardzo mokra bitwa

W lany poniedziałek Człuchowski Bractwo Rycarskie organizuje, podobnie jak w roku ubiegłym, wielką bitwę wodną. - *Rozpoczynamy o godzinie 13 w miejskim rynku. Należy przynieść ze sobą plastikowe waderka - zaleca Robert Wierlandt z Bractwa. Wode w dużych ilościach dostarczą na rynek miejscowi pozarnicy. (JG)*

## Wielkanocne dary

Angielska organizacja charytatywna „Aid to Poland” z Thornaby w hrabstwie Cleveland przekazała Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wycho-

wawczemu w Człuchowie cztery tony darów: odzież, środki czystości, przybory szkolne, sprzęt sportowy, wózki inwalidzkie... To drugi od 2002 roku transport darów z Wielkiej Brytanii dla miejscowej placówki. (JG)

## Na tropie zajączka

Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bereła” w Kobylnicy zaprasza dzieci wraz z rodzicami na imprezę wielkanocną pod hasłem „Wielka wyprawa za-

jączka w poszukiwaniu wielkanocnych jajek”. W poniedziałek o godz. 14 wychadzka ruszy w kierunku stawa, a następnie skieruje się do lasu w celu poszukiwania ukrytych na szlaku niespodzianek. (bsh)

## Umiarkowane zainteresowanie

Zainteresowanie spędzeniem świąt wielkanocnych nad morzem jest umiarkowane. W hotelu „Gołąbek” w Lebie chętnych zgłosiło się niewiele. - *Turystów zgłosziliśmy się tuż przed świętami, bez wcześniejszej zapowiedzi - mówi Janusz Niklas z Gołąbka. Inaczej wygląda sytuacja w Ośrodku Wczasowym „Wodnik” w Lebie, w którym dla gości przygotowano wiele atrakcji. Oprócz śniadania wielkanocnego będzie konkurs na pisanek, ognisko oraz wycieczka na ruchome wydmy. A wszystko to w cenie 498 zł za czter-*

rodnioowy pobyt od osoby. - *Mamy jeszcze kilka wolnych pokoi - mówi Dorota Nadstawna, dyrektor ds. wypoczynku w OW „Wodnik”. W Uście można bez problemu znaleźć wolne miejsca noclegowe. - *W tej chwili 80 procent pokoi zarezerwowali już goście z Polski i z zagranicy. Większość z nich spędzi u nas przynajmniej trzy dni, bo dla takich osób przewidzieliśmy darmowe wyżywienie - mówi Dorota Grochowska, recepcjonistka z „Dajany”. Tu za dobę trzeba zapłacić 250 złotych. (ars)**

## Niezbędnik kierowcy

**Droga nr 6:** Nie ma utrudnień. Słupsk: Kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność w okolicach ul. 9 Marca, Jagiellów i Tuwima. Wprowadzono tam duże zmiany w organizacji ruchu. Utrudnienia występują także na al. 3 Maja (na odcinku od ul. Sobieskiego do ul. Batorego).  
 Uszka: Nie ma utrudnień. Powiat słupski: Na trasie Kwa-kowo - Kuleszewo (gmina Kobylnica) nieprzejezdny jest odcinek z Lulemina do mieszalni pasz.  
 Człuchów: Z utrudnieniami w ruchu muszą się liczyć kierowcy jadący drogą wojewódzka nr 202

Rzeczenica - Czarne. Drogowcy latają dziurę w jezdni. Również na drodze krajowej nr 22 na odcinku o Człuchów - Chojnice trwa remont nawierzchni.  
 Miastko: Występują utrudnienia na ul. Kaszubskiej. Ruch na krótkim odcinku odbywa się wahadłowo.  
 Bytów: Z powodu przebudowy skrzyżowania ulic Wolności i I Maja, została zamknięta część ul. I Maja. Objazd w kierunku Kościerzyny prowadzi ul. Dworcowa i Wolności, a w kierunku Kartuz - ul. Dworcowa, Bauera, Kochanowskiego, Sikorskiego i Gdańska.

## Weekend z nami

**Sobota.** O godz. 16.05 zapraszamy na listę przebojów Radia Koszalin „Złota trzydziestka”, o godz. 18.10 „Sportowy weekend”, o godz. 20.05 „Baw się razem z nami”, a o 22.15 „Dobry wieczór Eurotop”.  
**Niedziela.** O godz. 13.05 zapraszamy na muzykę ze zbiorów Radia Koszalin, godz. 19.05 prezentujemy „Godzinę dla mniejszości narodowych”, o 20.05 koncert Radia Koszalin, a dwie godziny później „Dobry wieczór Eurotop”.  
**Poniedziałek.** Program świąteczny. (nik)

**ROWERY CZĘŚCI SERWIS**

KROSS  
GIANT  
TREK  
GT  
DUNIBIKE  
MONGOOSE

www.neptun.koszalin.prv.pl

Koszalin, plac Gwiazdzysty 1 tel. 34 11 900  
Koszalin, ul. Sikorskiego 4m („Podkwa” obok ENKI), tel. 34 31 557

**RADIO TAXI NET**

SLUPSK 96-21

Plus 607-227-898 608-508-673

Przyjmujemy rezerwacje i SMS-y  
telefon bezpłatny 0800 400 400

**BAJCAR TAXI**

Taniej z komórką  
0607-41-41-41  
Jeździmy na SMS!!!  
96-28 lub 841 41 41  
Bezpłatne zamawianie  
0800 41 41 41

Wiwaga konkurs! Szczegóły w takśówkach